PORADNIK JĘZYKOWY

TKJ

INDEKS 369616
ISSN 0551-5343
NAKŁAD 500 egz.

10

(789)

TOWARZYSTWO KULTURY JĘZYKA
DOM WYDAWNICZY ELIPSA
WARSZAWA 2021

PORADNIK JĘZYKOWY

MIESIĘCZNIK ZAŁOŻONY W R. 1901
PRZEZ ROMANA ZAWILIŃSKIEGO
ORGAN TOWARZYSTWA KULTURY JĘZYKA

10

Zarząd Główny
ul. Krakowskie Przedmieście 26/28, 00-927 Warszawa
Wydział Polonistyki – Uniwersytet Warszawski
http://www.tkj.uw.edu.pl

TOWARZYSTWO KULTURY JĘZYKA
DOM WYDAWNICZY ELIPSA
WARSZAWA 2021

KOLEGIUM REDAKCYJNE

prof. dr hab. Stanisław Dubisz (redaktor naczelny), dr hab. Jolanta Chojak,
dr hab. Wanda Decyk-Zięba (zastępca redaktora naczelnego),
dr Ewelina Kwapień, prof. dr hab. Radosław Pawelec,
dr Marta Piasecka

RADA REDAKCYJNA

prof. dr hab. Stanisław Dubisz (przewodniczący, Warszawa),
doc. dr Mirosław Dawlewicz (Wilno – Litwa),
prof. dr hab. Andrzej Markowski (Warszawa),
prof. dr hab. Alicja Nagórko (Berlin – Niemcy),
prof. dr Marta Pančiková (Bratysława – Słowacja),
prof. dr hab. Józef Porayski-Pomsta (Warszawa),
prof. dr hab. Danuta Rytel-Schwarz (Lipsk – Niemcy),
prof. dr Olga Šapkina (Moskwa – Rosja),
prof. dr hab. Hélène Włodarczyk (Paryż – Francja)

Sekretarz Redakcji
dr Milena Wojtyńska-Nowotka

Redaktor naukowy zeszytu
prof. dr hab. Stanisław Dubisz

Redaktor językowy
Urszula Dubisz

Tłumacz
Monika Czarnecka

Korektor
Halina Maczunder

Adres redakcji
00-189 Warszawa, ul. Inflancka 15/198

http://www.poradnikjezykowy.uw.edu.pl; e-mail: poradnikjezykowy@uw.edu.pl
Dział Handlowy DW ELIPSA: tel. (48) 22 635 03 01, e-mail: sklep@elipsa.pl
Księgarnia internetowa: http://www.elipsa.pl

Czasopismo jest rejestrowane na listach ERIH i ICI Journals Master List,
indeksowane – w bazach Scopus, CEEOL, Pol-index, Scholar Google, EBSCO

Zeszyt opublikowany w wersji pierwotnej

© Copyright by Towarzystwo Kultury Języka and Dom Wydawniczy ELIPSA,
Warszawa 2021

PL ISSN 0551-5343

Ark. wyd. 7,9. Ark. druk. 6,6. Papier offsetowy 80 g/m^2

W ZESZYCIE

– Polonistyka stosowana to współcześnie rozwijany obszar badawczy i dydaktyczna praktyka uniwersytecka, która w sposób integrujący wiąże się z koncepcjami polskiej lingwistyki stosowanej oraz filologii stosowanych (języków stosowanych), uprawianych na uniwersytetach zachodnioeuropejskich.

– Przemiany społeczno-polityczne po 1989 r. umożliwiły nieskrępowany rozwój aktywności retorycznych w dwóch poziomach: praktyk komunikacyjnych i refleksji badawczej, które w polskiej perspektywie znajdują inspiracje w analizach oratorstwa staropolskiego, opisach propagandy okresu PRL-u oraz we współczesnych koncepcjach z zakresu argumentacji.

– Leksyka polszczyzny okresu nowopolskiego i jej dziejów najnowszych zawiera m.in. słownictwo będące odzwierciedleniem postaw antysemickich, wyrażające niechęć, pogardę, wrogość, odwołujące się do negatywnego stereotypu Żydów i w dużym stopniu ujemnie nacechowane aksjologicznie.

– Milczenie na gruncie prawa karnego rozumiane jest jako równoważny z wypowiedzią akt mowy, tym samym milczenie odgrywa rolę w pełni autonomicznej formy wykonawczej przestępstw, co nadaje mu określone funkcje w perspektywie komunikacji społecznej i państwowych aktów prawnych.

– Zapomniana edycja gramatyki historycznej języka polskiego autorstwa Jana Otrębskiego, która ukazała się w formie powielanego maszynopisu na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie w latach 1933, 1934, pozwala docenić innowacyjne wówczas naukowe interpretacje jej autora oraz nakreślić obraz dydaktyki z zakresu językoznawstwa diachronicznego na tej uczelni w latach trzydziestych XX w.

***

Filologia polska – polonistyka stosowana – lingwistyka stosowana – retoryka w Polsce – krytyka retoryczna – retoryka a media – leksykologia – leksykografia – słownictwo aksjologiczne – antysemityzm językowy – akty mowy – performatywność – milczenie – przestępstwo – historia językoznawstwa – gramatyka historyczna języka polskiego – Jan Otrębski.

Red.

SPIS TREŚCI

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

Przemysław E. Gębal: Ponad filologią i lingwistyką stosowaną. Polonistyka stosowana jako integrująca koncepcja badawcza 9
Anna Bendrat, Agnieszka Budzyńska-Daca, Agnieszka Kampka, Ewa Modrzejewska, Maria Załęska: Retoryka w Polsce po 1989 r. Przegląd kierunków badań 26
Dorota Zdunkiewicz-Jedynak: *Żydki, gudłaje, parchy* i inne wyrazy haniebne. Antysemityzm odciśnięty w dawnej i współczesnej leksyce polskiej 51
Anna Falana-Jafra: Milczenie jako performatywny akt przestępczy na przykładzie polskiego *Kodeksu karnego* 66
Katarzyna Jasińska, Dariusz R. Piwowarczyk: *Gramatyka języka polskiego* Jana Otrębskiego 77

OBJAŚNIENIA WYRAZÓW I ZWROTÓW

Agnieszka Piela: Historycznie o *cnocie niewieściej* i niewieścich cnotach 90

SŁOWA I SŁÓWKA

S.D.: Synonimiczne eponimy? – *falandyzowanie prawa* i *witkowanie reasumpcji* 102

RECENZENCI „PORADNIKA JĘZYKOWEGO” W 2021 ROKU 105

CONTENTS

PAPERS AND DISSERTATIONS

Przemysław E. Gębal: More than philology and applied linguistics. Applied Polish studies as an integrative research concept 9
Anna Bendrat, *Agnieszka Budzyńska-Daca*, *Agnieszka Kampka*, *Ewa Modrzejewska*, *Maria Załęska*: Rhetoric in Poland after 1989. An overview of research directions 26
Dorota Zdunkiewicz-Jedynak: *Żydki*, *gudłaje*, *parchy* and other shameful words for Jews. Anti-Semitism imprinted in the old and modern Polish lexis 51
Anna Falana-Jafra: Silence as a performative criminal act on the example of the Polish Criminal Code 66
Katarzyna Jasińska, *Dariusz R. Piwowarczyk*: *Gramatyka języka polskiego* (*Polish grammar*) by Jan Otrębski 77

EXPLANATIONS OF WORDS AND EXPRESSIONS

Agnieszka Piela: *Cnota niewieścia* and feminine virtues from the historical perspective 90

WORDS AND EXPRESSIONS

S.D.: Synonymous eponyms? – *falandyzowanie prawa* and *witkowanie reasumpcji* 102

REVIEWERS OF „PORADNIK JĘZYKOWY" ("THE LINGUISTIC GUIDE") IN 2021 105

Życzenia wszystkiego najlepszego
w Nowym Roku 2022
Autorom, Czytelnikom i Przyjaciołom
składa Redakcja „Poradnika Językowego”

DOI: 10.33896/PorJ.2021.10.1

Przemysław E. Gębal
(Uniwersytet Warszawski, Politechnika Śląska, Gliwice
e-mail: p.gebal@uw.edu.pl)
ORCID: 0000-0002-4335-5886

PONAD FILOLOGIĄ I LINGWISTYKĄ STOSOWANĄ. POLONISTYKA STOSOWANA JAKO INTEGRUJĄCA KONCEPCJA BADAWCZA

WPROWADZENIE. UJĘCIE KRYTYCZNE

Podejmując refleksję na temat rozwoju i funkcjonowania danego obszaru badań empirycznych, warto na wstępie określić sposób oraz pozycję jej uprawiania, wraz z uwzględnieniem przyjętej w rozważaniach perspektywy krytycznej. Tak sformułowane podejście jasno ukaże cel opracowania niniejszego tekstu, jakim jest dalszy rozwój akademickiej koncepcji polonistyki stosowanej, której twórcą pierwotnej wersji jest Stanisław Dubisz z Uniwersytetu Warszawskiego.

Prowadzone w tym tekście rozważania wpisują się w nurt krytyki hermeneutycznej, która postrzega konkretne zjawiska z perspektywy ich ciągłego stawania się na nowo, ich nieustającego poddawania się interpretacji. Zasadniczym celem tak prowadzonej dyskusji jest z jednej strony gotowość i chęć lepszego rozumienia owych zjawisk, z drugiej zaś inspirowanie innych do myślenia i podejmowania trudu głębszej refleksji [Kwaśnica 1990; Rainko 1990; Bauman 2006]. Próba zrozumienia szerokiego kontekstu wprowadzania koncepcji polonistyki stosowanej do polskiej rzeczywistości akademickiej oraz podjęcie dyskusji inspirującej do dalszego rozwoju tej praktyki badawczej uprawiane przez autora niniejszego tekstu sytuują go na pozycji swoistego outsidera [Walzer 2002; Bauman 2006]. Nie uczestniczył on bowiem w najistotniejszym, początkowym procesie rozwoju opisywanych praktyk. Poznając je i odkrywając ich potencjał akademicki, stara się jednak zachować swój dystans do nich, przejawiający się przede wszystkim w postaci emocjonalnej niezależności. W przeciwieństwie do tzw. tubylców, czyli długoletnich współpracowników Stanisława Dubisza, nie znał on bowiem kultury oraz zasad sterujących rozwojem opisywanego obszaru akademickiego. Prezentuje zatem rozważania i wnioski własne, pewnie często oderwane od ugruntowanej wśród tubylców tradycji myślowej. Ów kontekst zapewnia wprowadzenie ujęcia krytycznego, stanowiącego metodologiczne zaplecze podejmowanych rozważań.

POLSKA LINGWISTYKA STOSOWANA PUNKTEM ODNIESIENIA DLA POLONISTYKI STOSOWANEJ

Choć sami poloniści stosowani nie poświęcają obecnie niestety zbyt wiele czasu na podejmowanie rozważań na temat akademickiej lokalizacji uprawianego przez nich obszaru badawczego w kontekście nauk humanistycznych, bez trudu można przyjąć, iż najbliżej im do polskiej lingwistyki stosowanej.

Ten obszar akademicki, rozwijany głównie w kręgach neofilologicznych, uprawiany jest zwykle w odniesieniu do dwóch tradycji epistemologicznych: polskiej i zachodnioeuropejskiej (stanowiącej kontynuację tradycji amerykańskiej). Pierwsza ze wspomnianych ścieżek odwołuje się bezpośrednio do działalności badaczy skupionych wokół Ludwika Zabrockiego z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, uznawanego za inicjatora tego kierunku rozwoju interesującej nas dziedziny. Podjęta jeszcze w latach 50. minionego stulecia droga zainteresowała pierwotnie głównie środowisko germanistów, choć z czasem utożsamiało się z nią coraz więcej reprezentantów innych neofilologii. Z dzisiejszej perspektywy mówi się o ukonstytuowaniu się dwóch szkół naukowych lingwistyki stosowanej w tym nurcie epistemologicznym. Szkoła poznańska jest skupiona wokół Ludwika Zabrockiego, kontynuowana także przez jego uczniów, w pierwszej kolejności Waldemara Pfeiffera, związanego instytucjonalnie z Katedrą Glottodydaktyki i Translatoryki UAM (dziś Instytut Lingwistyki Stosowanej). Druga to szkoła warszawska, której głównym reprezentantem był Franciszek Grucza, także uczeń Ludwika Zabrockiego, kojarzona pierwotnie z działalnością Instytutu Lingwistyki Stosowanej UW (do końca lat 90. minionego stulecia), a w ostatnich latach także innych jednostek dydaktyczno-naukowych, skupionych wokół Wydziału Lingwistyki Stosowanej.

Czuwający bezpośrednio nad rozwojem tego nurtu lingwistyki stosowanej F. Grucza dużą część swojej działalności naukowej poświęcił rozważaniom i metarefleksjom, budując filozoficzne podłoże rozwoju całego obszaru badawczego. Całkiem niedawno zwracał jednak jeszcze uwagę na brak jednolitej koncepcji rozważań rozgraniczających lingwistykę czystą, czyli teoretyczną, od stosowanej [Grucza 2007, 42]. Pierwsze lata działalności szkoły warszawskiej skupiły się, poza cyklem rozważań o charakterze metapoznawczym w odniesieniu do promowanej koncepcji lingwistyki stosowanej, na rozwoju glottodydaktyki i translatoryki. Choć stanowiły one swoiste subdziedziny lingwistyki stosowanej, uprawiane w ramach działalności naukowej i dydaktycznej warszawskiego ILS, zgodnie z wizjami F. Gruczy miały docelowo stać się autonomicznymi bytami naukowymi, co w dużym stopniu udało się osiągnąć. Jeśli nie w formalnym opisie struktury polskiej humanistyki, to na pewno w sposobie postrzegania tych obszarów przez środowisko reprezentujące nauki humanistyczne i społeczne. Powiązania glottodydaktyki i transla-

toryki z lingwistyką stosowaną miały polegać jedynie, zdaniem F. Gruczy, na wykorzystywaniu zdobyczy tej ostatniej, która co prawda zapoczątkowała akademickie funkcjonowanie obu dziedzin, ale nigdy nie uzurpowała sobie prawa do stanowienia obszaru nadrzędnego w stosunku do nich w szeroko pojętym wymiarze nauk humanistycznych. Owe zdobycze odnosiły się w pierwszej kolejności do zakrojonych rozważań i badań w zakresie komunikacji w jej różnych wymiarach lingwistycznych. Tak nakreślona jeszcze w latach 70. minionego stulecia wizja znalazła potwierdzenie w określeniu celów lingwistyki stosowanej przez F. Gruczę w roku 2007. Zgodnie z nią lingwistyka stosowana to

> dziedzina zajmująca się działalnością naukową, której celem jest wykorzystanie czy zastosowanie zdobyczy językoznawstwa dla usprawnienia czy wręcz stworzenia (...) warunków komunikacji językowej. (...) Badania prowadzone [są – PG] na bazie informacji zgromadzonych przez lingwistykę czystą nad sposobami tworzenia, przywracania oraz ulepszania warunków komunikacji językowej, a także nad możliwościami zwiększania efektywności tych sposobów [Grucza 2007].

Wyniki tak sformułowanych dociekań empirycznych zapewne przydadzą się dalszemu rozwojowi lingwistyki stosowanej oraz rozwijającej się w jej ramach autonomicznej glottodydaktyce i translatoryce, które w obszarze nauk zajmujących się procesami komunikacji uzupełniają dzisiaj także m.in. fonetyka stosowana, logopedia i lingwistyczna afazjologia, ortografia i ortoepia, kultura języka (polskiego), leksykografia, terminologia – języki specjalistyczne, zaliczane przez F. Gruczę do dziedzin spokrewnionych z lingwistyką stosowaną [Grucza 2007]. Biorąc pod uwagę dzisiejsze szerokie zainteresowania lingwistyki stosowanej, znacznie rozszerzoną typologię jej subdyscyplin prezentuje w swoim tekście E. Gruszczyńska [2014, 95], zaliczając do nich: metodykę i technologię nauczania języka ojczystego (w tym tworzenie materiałów), metodykę i technologie nauczania języków obcych (w tym tworzenie materiałów), stylistykę praktyczną (języka ojczystego, języków obcych i porównawczą), logopedię (języka ojczystego i języków obcych), leksykografię (jedno- i wielojęzyczną), retorykę (w języku ojczystym, w językach obcych i porównawczą), werbalną i niewerbalną komunikację językową (ojczystą i obcą, w tym za pomocą narzędzi elektronicznych), analizę dyskursu (ojczystego i obcojęzycznego), politykę językową, antropolingwistykę (na gruncie języka ojczystego, języka obcego i porównawczą), psycholingwistykę (na gruncie języka ojczystego, języka obcego i porównawczą), socjolingwistykę (na gruncie języka ojczystego, języka obcego i porównawczą), język mediów, w tym propagandy i perswazji (na gruncie języka ojczystego, języka obcego i porównawczy), języki specjalistyczne (na gruncie języka ojczystego, języka obcego i porównawczo), lingwistykę normatywną (w tym kulturę języka ojczystego, języków obcych i porównawczą), inżynierię lingwistyczną, w tym lingwistykę korpusową (języka ojczystego, języka obcego i porównawczą), język uproszczony (w odniesieniu do języka oj-

czystego, języka obcego i porównawczo). Nietrudno zauważyć, że pewna ich część ma charakter polonistyczny. Trudno sobie wyobrazić ich uprawianie w kręgach lingwistów o inklinacjach neofilologicznych.

Kolejne opracowania F. Gruczy podejmowały zwykle kwestie wizji rozwoju lingwistyki (stosowanej) z uwzględnieniem nowych, humanistycznie zorientowanych punktów odniesienia o charakterze kulturologicznym i, następnie, antropocentrycznym. Nowe nakreślane wizje wzmacniały różnice między lingwistyką czystą (teoretyczną) a stosowaną, zaniedbując jednak refleksje nad sposobem pojmowania epistemologicznego i ontologicznego tej drugiej.

Druga rozwijana w Polsce koncepcja lingwistyki stosowanej, reprezentowana pierwotnie głównie w środowisku anglistów, odnosiła się bezpośrednio do amerykańskiej i zachodnioeuropejskiej (głównie brytyjskiej) tradycji rozwoju tej dziedziny [Duszak 1998; Duszak, Fairclough 2008; Duszak, House, Kumięga 2010]. Choć, chcąc nie chcąc, uwikłana w opisywany rozwój polskiej koncepcji lingwistyki stosowanej, podążała zwykle kierunkami nakreślanymi przez tzw. lingwistyki łącznikowe, scalające od samego początku ich rozwoju badania lingwistyczne z innymi dziedzinami nauk, pierwotnie humanistycznymi i społecznymi, z czasem także innej natury badawczej. Owo połączenie zapewniało zrazu orientację stosowaną, pojmowaną zwykle jako pragmatyczne, interdyscyplinarne powiązania i współpracę między dziedzinami:

> To nie gramatyka, a nawet nie modele języka, stanowi o sile współczesnej lingwistyki, ale jej pragmatyczne, empiryczne i interdyscyplinarne nachylenie badawcze [Duszak 2009].

Owe lingwistyki łącznikowe to m.in. socjolingwistyka, psycholingwistyka, pragmalingwistyka, neurolingwistyka, etnolingwistyka, ale również lingwistyka tekstu, krytyczna analiza dyskursu, lingwistyka krytyczna, lingwistyka komputerowa, cyfrowa czy nawet komunikacja literacka. Rozwój każdej z nich wspierał pierwotnie nakreślone przestrzenie działania lingwistyki stosowanej, do których od samego początku należały m.in. przyswajanie, uczenie się i nauczanie języków oraz tłumaczenia, niekreowane jednak zwykle, jak w wypadku polskich koncepcji na autonomiczne obszary naukowe. Z czasem jednak ich wymiar aplikatywny pożytkowany był dla rozwoju innych obszarów naukowych. Wspomina o nich Anna Duszak, która w ich uprawianiu dopatruje się także oddziaływania koncepcji lingwistyki teoretycznej (określanej mianem czystej przez F. Gruczę):

> Tego, czym jest współczesna lingwistyka, szukać trzeba także pod hasłami takimi, jak multimodalna analiza dyskursu, krytyczna analiza dyskursu, pragmatyka, semiotyka społeczna, czy nowa retoryka międzykulturowa. Takie odmiany lingwistyki tworzą własne kanony wiedzy. Zaznacza się dynamiczny rozwój lingwistyki antropologicznej, pragmatyki, czy studiów nad tekstem i dyskursem [Duszak 2009, 12].

A. Duszak wydawała się stanowczo opowiadać za szerszym wydzieleniem studiów lingwistycznych z kanonu wciąż tradycyjnie uprawianej w Polsce neofilologii:

> Jednakże w mojej opinii obecny stan rzeczy skutkuje niedobrą sytuacją lingwistyki w programach studiów językowych, co w przyszłości stanowić może zagrożenie dla akademickiego charakteru dydaktyki na tym obszarze. (...) Ważne jest tworzenie przestrzeni dydaktycznej dla specjalizacji lingwistycznych, nawet jeżeli miałyby one funkcjonować jako studia elitarne, adresowane do mniej licznej grupy osób zainteresowanych lingwistyką i jej zastosowaniami w badaniach społecznych [tamże].

Należy pamiętać, iż w czasie powstania cytowanego tekstu A. Duszak, i w dalszym ciagu, standardy kształcenia na kierunku „lingwistyka stosowana" w niewielkim stopniu odbiegają od tradycyjnie pojmowanego kształcenia neofilologicznego, z nieco większym udziałem w programach studiów zajęć zahaczających o lingwistyki łącznikowe.

Wraz z rozwojem technologii informatycznych opisywane wyżej koncepcje uzupełniła lingwistyka komputerowa, łącząca dociekania i badania lingwistyczne z informatyką, automatyką i innymi pokrewnymi naukami technicznymi (coraz częściej nazywanymi technologicznymi). Określana często także mianem *lingwistyki informatycznej*, *cyfrowej* lub *inżynierii lingwistycznej* wyraźnie odzwierciedla jej interdyscyplinarną łączliwość. Wciąż jednak w rzeczywistości polskiej, w kwestii badań języka naturalnego z punktu widzenia potrzeb jego przetwarzania i modelowania metodami komputerowymi i cyfrowymi, nierozwiązana pozostaje kwestia akademickiego postrzegania lingwistyki komputerowej. Nie chodzi tutaj tylko o jej odniesienie do którejś z dwóch tradycji epistemologicznych, ale w ogóle o jej miejsce w przestrzeni polskiej akademickiej lingwistyki (stosowanej). Lingwistyka komputerowa często przez lingwistów nie jest traktowana jako dyscyplina warta humanistycznej refleksji językoznawczej i uznawana za dziedzinę techniczną (technologiczną). Specyfika większości dotychczas realizowanych polskich projektów koncentrujących się na przetwarzaniu języka jednak wyraźnie pokazuje, że działalność ta jest raczej domeną lingwistyki informatycznej, a nie informatyki lingwistycznej [Ogrodniczuk 2017]. Odzwierciedla to fakt dominacji w owych projektach prac o charakterze lingwistycznym. Wspomniana interdyscyplinarność wydaje się w tym wypadku napędzać sztuczną konkurencję, niesłużącą włączaniu lingwistyki informatycznej do refleksji nad samą lingwistyką i lingwistyką stosowaną, choć te z coraz większym zainteresowaniem przyglądają się technologiom informatycznym, choćby pod postacią prężnie rozwijanych, i im bliższych, badań korpusowych, które bez jakichkolwiek wątpliwości w środowisku polskich lingwistów uznawane będą za dociekania natury lingwistyki stosowanej. Być może pojawienie się pierwszych w Polsce specjalizacji w zakresie lingwistyki komputerowej (cyfrowej) w ramach studiów lingwistycznych (UAM w Poznaniu) przysłużą się akademickiemu zbliżeniu jej do lingwistyki

stosowanej. Coraz większe zainteresowanie nimi w kręgach polonistów powinno także ułatwić ich uznanie na szerokiej arenie humanistyki.

W nakreślonej pierwotnie przez Stanisława Dubisza koncepcji polonistyki stosowanej znaleźć można przestrzeń do realizacji wszystkich wymienionych wyżej obszarów lingwistycznych w kontekście języka polskiego. Choć znaczna ich część wydaje się już zagospodarowywana, są jeszcze obszary niecieszące się zbyt dużym zainteresowaniem wśród polonistów. Intencje S. Dubisza wydają się mieć zatem w tej kwestii charakter programujący, rozwijający cały obszar lingwistyki polonistycznej, z uwzględnieniem obu opisanych tradycji epistemologicznych oraz lingwistyki komputerowej. Wprowadzenie tego typu rozważań do dyskusji nad rozwojem polonistyki należy odebrać jako jasną propozycję wizji nowoczesnego, bardziej zorientowanego aplikatywnie, akademickiego uprawiania językoznawstwa polonistycznego.

POLONISTYKA STOSOWANA W UJĘCIU STANISŁAWA DUBISZA

Pierwotna koncepcja polonistyki stosowanej skonstruowana została przez związanego z warszawską polonistyką Stanisława Dubisza w pierwszej dekadzie XXI wieku. Stanowi ona obszar badawczy i dydaktyczną praktykę uniwersytecką łączącą tradycyjnie uprawianą filologiczną polonistykę z innymi dziedzinami naukowymi z zachowaniem zasad inter- i transdyscyplinarnej współpracy akademickiej w celu zaspokajania potrzeb wynikających z realizacji zadań przypisanych konkretnym zawodom wymagającym przygotowania polonistycznego, zarówno w wymiarze językoznawczym, jak i literaturo- i kulturoznawczym. Formalne akademickie instytucjonalne zaistnienie polonistyki stosowanej datuje się na rok 2007, w którym powołano do życia nową jednostkę w ramach Wydziału Polonistyki UW, którą jest Instytut Polonistyki Stosowanej. Sam instytut powstał na wniosek grupy inicjatywnej, którą stanowili profesorowie i doktorzy habilitowani Instytutu Literatury Polskiej i Instytutu Języka Polskiego: prof. prof. Danuta Knysz-Tomaszewska, Jakub Lichański, Bogdan Owczarek, Elżbieta Sękowska, Józef Porayski-Pomsta i Zofia Zaron. Sam projekt utworzenia Instytutu sformułowany został w ramach prac grupy inicjatywnej w lutym 2007 roku. W swoich założeniach uwzględniał zarysowane wcześniej kierunki rozwoju koncepcji akademickiej polonistyki stosowanej, opisywanej przez Stanisława Dubisza.

W myśl jego wizji polonistyka stosowana stanowić ma swoistą ścieżkę pośrednią między uprawianą od lat filologią polską, realizowaną w sposób filologiczny, choć uzupełniającą coraz częściej tradycyjne literaturoznawstwo i językoznawstwo o kulturoznawstwo, a zorientowanym glottodydaktycznie językoznawstwem i kulturoznawstwem stosowanym, wspierającym nauczanie języka polskiego jako obcego i kultury polskiej jako obcej. Przekładając ową wizję na grunt realizacji kształcenia

akademickiego, dostrzeżemy sens szerszego uprawiania zorientowanej pragmatycznie polonistyki w środowisku międzykulturowym, w którym spotykają się studenci polscy z zagranicznymi. Należy przyjąć, że w tej koncepcji transfer podejścia glottodydaktycznego miał otworzyć tradycyjnie uprawianą polonistykę na nowe obszary lingwistyki stosowanej, które w glottodydaktyce, czyli badaniach lingwistycznych nad uczeniem się i nauczaniem języków obcych, obecne już były wcześniej i kształtowały w dużym stopniu całą lingwistykę stosowaną.

Ucieleśnienie zorientowanej bardziej pragmatycznie i lingwistycznie wizji filologii polskiej w postaci polonistyki stosowanej stało się rezultatem pewnego mentalnego procesu akademickiego, który miał na celu zmianę sposobu myślenia i realizacji filologicznych studiów polonistycznych czy w ogóle szerzej studiów humanistycznych [Dubisz 2013]. Powstanie Instytutu Polonistyki Stosowanej UW pozwoliło spojrzeć na polonistykę jako na studia łączące filologiczną wiedzę teoretyczną, koncentrującą się na specjalistycznej interpretacji tekstów kultury, z kształceniem praktycznych umiejętności produkowania rozmaitych tekstów oraz lingwistyczną i kulturologiczną wiedzą o ich tworzeniu.

Ten bliski amerykańskim i zachodnioeuropejskim modelom uprawiania studiów językowo-kulturowych sposób realizacji studiów filologicznych zakładał w koncepcji S. Dubisza rozłożenie akcentów kształcenia na trzy filary. Dominująca wśród nich „praktyczność" przekładania i nauczania wiedzy polonistycznej opierała się na „doświadczeniu" praktycznym wykładających, otwartych na „nowoczesne potrzeby" studiujących [por. Dubisz 2017]. Tak skonstruowany *know how* akademicki postrzegał siłę swojego oddziaływania i sprawczości w

> kształceniu praktycznych umiejętności formułowania (produkowania, konstruowania) różnego typu tekstów (komunikatów, przekazów) w języku polskim – z uwzględnieniem ich uwarunkowań kontekstowych – oraz jako wiedzy o tych mechanizmach i procesach [Dubisz 2017, 11].

Tak sformułowana definicja polonistyki stosowanej wymagała w kontekście metodologicznym podejścia inter- i transdyscyplinarnego i tym samym zakładała współpracę różnych obszarów szeroko rozumianej polonistyki oraz innych nauk humanistycznych, społecznych, ale także innych, m.in. medycznych, pod szyldem nowego obszaru działalności akademickiej.

Skonstruowana przez S. Dubisza mapa współdziałania owych obszarów w odniesieniu do ośmiu zdefiniowanych kontekstów zawodowych polonistyki stosowanej, które stały się przedmiotem i celem wdrażanych specjalizacji zawodowych, wygląda następująco:

> Edytorstwo (Językoznawstwo + Literaturoznawstwo) Stylistyka (Językoznawstwo + Literaturoznawstwo) Retoryka (Językoznawstwo + Literaturoznawstwo) Wiedza o mass mediach (Językoznawstwo + inne) Edukacja (Językoznawstwo + Literaturoznawstwo)

Logopedia (Językoznawstwo + Pedagogika + Medycyna + Psychologia) Glottodydaktyka (Językoznawstwo + Pedagogika + Historia) Translatologia (Językoznawstwo + Literaturoznawstwo + teoria informacji i komunikacji) [tamże, 19].

Akademickie funkcjonowanie warszawskiego Instytutu Polonistyki Stosowanej skupione jest w wyżej wymienionych obszarach, w ramach których istnieje pięć zakładów badawczo-dydaktycznych (2021): Zakład Edukacji Polonistycznej i Kształcenia Ustawicznego, Zakład Edytorstwa i Stylistyki, Zakład Komunikacji Językowej i Glottodydaktyki, Zakład Logopedii i Emisji Głosu, Zakład Retoryki i Mediów oraz osiem pracowni naukowych: Pracownia Językoznawstwa Stosowanego, Pracownia do Badań Historii i Teorii Retoryki, Pracownia Badań Edukacji Polonistycznej i Medialnej, Pracownia Pragmatyki i Semantyki Lingwistycznej, Pracownia Fonetyki Stosowanej im. Marii Przybysz-Piwko, Pracownia Dziejów Polonistyki Warszawskiej, Pracownia Retoryki Stosowanej oraz Obserwatorium Etyki Słowa.

Rozwój metodologicznych podejść inter- i transdyscyplinarnych z coraz większym przekonaniem pozwala nam dziś na dodawanie nowych segmentów badawczych do poszczególnych obszarów uprawiania polonistyki stosowanej. Choć zahaczają one w pierwszej kolejności o subdziedziny polskiej lingwistyki stosowanej, warto byłoby przyjrzeć się im świadomie także z perspektywy tzw. lingwistyk łącznikowych, które muszą przecież być także obecne w szerokim spojrzeniu S. Dubisza.

Samą koncepcję polonistyki stosowanej, w swej pierwotnej wersji „zahaczającą" o glottodydaktykę, warto byłoby uzupełnić o kierunki i sposoby realizacji studiów polonistycznych za granicą. Szczególnie dalekowschodni, azjatycki sposób ich uprawiania (polonistyka koreańska, chińska) od samego początku realizowany był w sposób nader aplikatywny. Pisząc zatem o polonistyce stosowanej, należałoby także uwzględnić doświadczenia zagranicznych ośrodków, które dawno już zerwały z tradycyjnym sposobem uprawiania filologicznych studiów polonistycznych (albo nigdy go nie doświadczyły) znanych nam z własnego podwórka akademickiego. S. Dubisz w swoich rozważaniach, w dużym stopniu glottodydaktycznych, nie sięgnął bezpośrednio po rozwiązania polonistyk zagranicznych. Nietrudno dziwić mu się, skoro weźmiemy pod uwagę fakt, że jeszcze całkiem niedawno (do lat 90. minionego stulecia) polonistyka krajowa niezbyt często i bez szczególnego uznania przyglądała się uprawianiu badań nad naszym językiem za granicą. Takie inicjatywy jak powołanie stowarzyszenia „Bristol", zrzeszającego zagranicznych i polskich polonistów (1997), miały na celu zmianę panującej sytuacji i otworzyły nowe perspektywy współpracy, która dziś powoli zaczyna być czymś naturalnym.

POLONISTYKA STOSOWANA A LINGWISTYKA STOSOWANA I JĘZYKI STOSOWANE

Dla większości lingwistów pierwotna koncepcja polonistyki stosowanej Stanisława Dubisza zbliżona jest do polskiej lingwistyki stosowanej. Polonistka z wykształcenia, ale pracująca w środowisku lingwistów neofilologów Ewa Gruszczyńska, tak interpretuje realizowaną w Instytucie Polonistyki Stosowanej koncepcję S. Dubisza: Polonistyka stosowana [to – PG]:

> prowadzenie, organizowanie oraz rozwijanie polonistycznych specjalności i specjalizacji zawodowych oraz badań naukowych powiązanych zarówno z problematyką stosowanych dyscyplin lingwistycznych oraz z szeroko pojmowaną problematyką z zakresu wiedzy o języku polskim [Gruszczyńska 2014, 96].

Obszar ten traktowany jest zatem jako swoisty nowy typ lingwistyki stosowanej i nadrobienie zaległości, jakie można zarzucić środowisku polonistów, porównując je z innymi rodzimymi lingwistykami, uprawianymi w krajach zachodnich. W ich wypadku, jak zauważa E. Gruszczyńska, lingwistyka stosowana obejmuje swoim zasięgiem wszystkie języki, także rodzime [tamże]. Taka akademicka organizacja lingwistyki stosowanej doprowadziła do sytuacji nierównomiernego i nieporównywalnego poziomu zainteresowania oraz sposobu uprawiania poszczególnych obszarów lingwistyki stosowanej w Polsce w kręgach neofilologicznych i polonistycznych, na korzyść tych pierwszych:

> Jednak [badania w zakresie lingwistyki stosowanej – PG] były i są w dalszym ciągu prowadzone na gruncie języków obcych, gdyż w sposób naturalny pracownicy naukowi lingwistyk stosowanych wywodzą się z kręgu filologów obcych. W związku z tym poza ich polem działań znajduje się wszystko lub prawie wszystko, co wiąże się z językiem rodzimym [tamże].

Często jednak i neofilologicznie zorientowani lingwiści zaczynają się interesować danym obszarem w odniesieniu do języka rodzimego, co miało miejsce m.in. w zakresie krytycznej analizy dyskursu w Instytucie Lingwistyki Stosowanej UW nastawionej pierwotnie na kontekst angielskojęzyczny, z czasem jednak uzupełniony o polskojęzyczny dyskurs medialny, co zaowocowało powołaniem przez Annę Duszak i Łukasza Kumięgę z Instytutu Lingwistyki Stosowanej UW we współpracy z Instytutem Socjologii studiów interdyscyplinarnych „Język i społeczeństwo – interdyscyplinarne badania nad dyskursem", prowadzonych po polsku we współpracy z Wydziałem Socjologii (tamże).

Choć E. Gruszczyńska w swoim tekście wydaje się zachęcać do bliższej współpracy lingwistów stosowanych z polonistami i polonistów z lingwistami, nie zauważa, że tego typu praktyki realizowane już były dużo wcześniej na polu jednego z obszarów lingwistyki stosowanej, którym jest glottodydaktyka. Stanowiąca swoiste uzupełnienie polskich szkół lingwistyki stosowanej krakowska szkoła glottodydaktyki polonistycznej

Władysława T. Miodunki właśnie w symbiozie glottodydaktyki polonistycznej z glottodydaktyką neofilologiczną i w transferze myśli naukowej oraz europeizacji nauczania polszczyzny znalazła swoją drogę funkcjonowania i rozwoju. Owe praktyki wdrażane od końca lat 70. minionego stulecia, polegające na zatrudnianiu neofilologów zajmujących się badaniami i nauczaniem cudzoziemców polszczyzny, tak podsumował dwadzieścia lat później W.T. Miodunka:

> Neofilolodzy wnosili dobre przygotowanie z metodyki nauczania języków obcych, dobrą znajomość co najmniej dwu języków obcych oraz językową kompetencję native speakera w zakresie znajomości języka polskiego. (…) Tym, co okazało się bardzo użyteczne w praktyce prowadzenia badań i nauczania, było większe uczulenie neofilologów na nowe prądy w lingwistyce, na socjo- i psycholingwistykę, na pragmalingwistykę i teorię tekstu, na nowe metodologie i techniki, także – technologie [Miodunka 1999, 36].

Skuteczne akademickie działania W.T. Miodunki i rozwój glottodydaktyki polonistycznej w dużym stopniu zapewniły mariaż polonistów z neofilologami o inklinacjach lingwistycznych. Początek tak obranej drogi zaczął się od pobytu W.T. Miodunki na początku lat 70. XX w. we Francji, gdzie studiował lingwistykę stosowaną pod kierunkiem zwolenników tego nurtu uprawiania językoznawstwa dla potrzeb rozwoju nauczania języka francuskiego jako obcego. Krakowska szkoła glottodydaktyki polonistycznej została zatem w dużym stopniu zainspirowana badawczymi i metodologicznymi koncepcjami zachodnioeuropejskimi. Jej sukces przekładający się na szereg osiągnięć glottodydaktyki polonistycznej, uprawianej w dużym stopniu na poziomie zbliżonym do praktykowania nauczania bardziej popularnych i wartościowych komunikacyjnie języków zachodnich, nie znalazł szybko zwolenników w innych, pokrewnych obszarach lingwistyki stosowanej. Komparatywizm, leżący u podłoża krakowskiej koncepcji rozwoju glottodydaktyki polonistycznej, pojawia się w pewien sposób, choć z nieco innym polem zasięgu i wektorami transferu myśli naukowej, dopiero z początkiem XXI wieku w wizji S. Dubisza. Polonistyka stosowana stanowi tym samym swoistą koncepcję o charakterze porównawczym, opierającą się na swobodnym, ale jednak w dużym stopniu programowanym transferze osiągnięć i koncepcji badawczych z lingwistyki stosowanej do obszaru polszczyzny.

FILOLOGIA I LINGWISTYKA STOSOWANA (JĘZYKI STOSOWANE) W KONTEKŚCIE EUROPEJSKIM

W rzeczywistości zachodnioeuropejskiej uprawianie stosowanych studiów językowo-kulturowych oraz studiów regionalnych stanowi ważny, praktykowany od dawna element akademickiego kształcenia językowego; zarówno w odniesieniu do języków ojczystych, jak i obcych, a i często obu powiązanych ze sobą pod szyldem szeroko pojmowanej lingwistyki

stosowanej lub języków stosowanych. I tak, dla przykładu, studia w zakresie *Angewandte Germanistik* (germanistyki stosowanej) oferują wgląd w różne obszary praktyki zawodowej, do której daje dostęp i uprawnia zawodowo ukończenie studiów germanistycznych. Studenci dowiadują się, na jaką wiedzę i umiejętności jest zapotrzebowanie w poszczególnych dziedzinach lingwistycznych, także w ujęciach inter- i transdyscyplinarnych we współpracy z innymi dziedzinami nauk. Reformowane w ostatnich latach studia germanistyczne tego typu prowadzone są m.in. na niemieckich i austriackich uniwersytetach w Rostocku, Chemnitz, Getyndze, Würzburgu, Innsbrucku i Klagenfurcie.

Samo określenie *Angewandte Germanistik* stało się także punktem odniesienia dla zwykle tradycyjnie zorientowanych filologicznie germanistyk (w ramach języka niemieckiego jako obcego) uprawianych głównie w krajach Europy Środkowej, Wschodniej i Południowej. W tej koncepcji upatruje się szansy na reformę tego kierunku studiów, który cieszy się coraz mniejszym zainteresowaniem, choć często proponuje zorientowane zawodowo kształcenie nauczycieli i tłumaczy, wykraczające poza tradycyjny model uprawiania filologii. Powołane w trakcie konferencji w Bukareszcie w roku 2017 Stowarzyszenie Germanistyki Stosowanej (*Verband der Angewandten Germanistik*), mające na celu wspieranie reform tradycyjnie uprawianej germanistyki, definiuje germanistykę stosowaną jako obszar transdyscyplinarny. Jej celem jest badanie warunków zachodzenia, rozpowszechniania i mediacji procesów komunikacji pisemnej i ustnej, jak również wzajemnego oddziaływania literatury, mediów, polityki i społeczeństwa. W ten sposób integruje ona już ugruntowane obszary badawcze germanistyki, takie jak regionalny (uwarunkowany politycznie) i migracyjny wymiar zmian językowych zachodzących w języku niemieckim w obrębie zamkniętego niemieckiego obszaru językowego i poza nim, ale także nowe obszary, takie jak lingwistyka migracyjna, mediacja literatury w epoce elektronicznej czy lingwistyka polityczna [por. Gädeanu 2017; 2019]. To swoiste powiązanie germanistyki rodzimej z jej uprawianiem w obszarze funkcjonowania języka niemieckiego jako obcego można interpretować także jako praktyki transdyscyplinarne, wdrażane ponad lokalnymi kulturowymi uwarunkowaniami prowadzenia filologicznej działalności akademickiej, ale z odniesieniami do nich i ich racjonalnym wykorzystywaniem.

Opisywane praktyki germanistyczne można także zaobserwować w wypadku innych języków i filologii zachodnioeuropejskich, także w rzeczywistości języków romańskich (zwykle uprawiane pod postacią języków stosowanych we Francji i Szwajcarii francuskojęzycznej: *langues [étrangères] appliquées*; we Włoszech: *linguistica applicata* i *scienze di linguaggio*, w Hiszpanii: *lingüistica aplicada*, w Portugalii: *línguas [estrangeiras] aplicadas*). W wypadku krajów anglosaskich studia w zakresie lingwistyki stosowanej, prowadzone od lat 50. minionego stulecia, obejmują dziś w swoim formacie dydaktycznym szerokie spektrum opisywanych przez nas subdziedzin lingwistyki stosowanej (głównie z perspek-

tywy lingwistyk łącznikowych) w powiązaniu z innymi dziedzinami nauk, w ujęciu aplikatywnym. Studiuje się zatem coraz częściej lingwistykę stosowaną w powiązaniu z ekonomią, zarządzaniem, prawem, naukami o mediach, politologią, socjologią itp. kombinacjami, zarówno w odniesieniu do języka angielskiego, jak i języków obcych (często równocześnie w obu wymiarach, także w kontekście porównawczym).

INTER- I TRANSDYSCYPLINARNOŚĆ BADAŃ Z ZAKRESU LINGWISTYKI I POLONISTYKI STOSOWANEJ

Wprowadzanie metodologicznej perspektywy inter- i transdyscyplinarności do dociekań naukowych z zakresu lingwistyki stosowanej staje się jednym z warunków dalszego rozwoju tego obszaru badań. Podczas gdy interdyscyplinarność przyjęło się zwykle rozumieć jako swoistą pracę na styku dyscyplin, która polega na wykorzystywaniu teoretycznych kategorii i metod badawczych różnych dyscyplin w celu opisania tego samego zjawiska lub problemu, transdyscyplinarność opisuje proces, w którym systematyczna praca naukowa prowadzona jest z wielu perspektyw w konkretnych przestrzeniach wybranych podejść metodologicznych, pytań badawczych, których złożoność sprawia, że są konieczne do wprowadzenia wieloperspektywiczne syntezy [Chouliaraki, Fairclough 1999].

Interdyscyplinarność stanowiąca swoisty kontrapunkt dla tradycyjnego, wciąż jeszcze obecnego mentalnie podziału nauk na różne dyscypliny, pozwalającego zgłębiać tajniki zjawisk w ich szczegółach i nieuwzględniającego powiązań między zachodzącymi w świecie dynamicznymi zjawiskami, owocowała zwykle współpracą specjalistów reprezentujących różne dziedziny badawcze.

Podejście transdyscyplinarne należy rozumieć jako swoisty dialog dyscyplin i teorii, które stają się inspiracją rozwoju teoretycznego i metodologicznego [Fairclough 2005].

Spotykające się ze sobą w owym dialogu dyscypliny i teorie rozwijają się dalej w obrębie swoich wymiarów koncepcyjnych i perspektyw ich aplikacji. Współpraca tych dyscyplin prowadzi docelowo do nowego, systemowego porządku, zmieniającego i rozwijającego owe dziedziny [Mittelstraß 2005]. Owa produktywna transformacja odbywa się na zasadzie swoistego „przekładu" różnych elementów nauki:

> Umieszczanie kategorii jednej teorii w ramach innej wiąże się z procesem przekładu – lub mówiąc inaczej z redukowaniem istotnych różnic między teoriami w odniesieniu do obiektów własnych i łączącej ich logiki [Chouliaraki, Fairclough 1999, 112; tłumaczenie własne].

Zarówno podejścia inter-, jak i transdyscyplinarne stanowią dzisiaj zasadniczy metodologiczny punkt odniesienia realizowanych projektów empirycznych w obszarze lingwistyki stosowanej.

Dla koncepcji polonistyki stosowanej szczególnie szersze włączanie perspektywy transdyscyplinarnej powinno przyspieszyć jej wyjście poza ramy tradycyjnej filologii polskiej. Może stać się zabiegiem zbliżającym polską polonistykę do polonistyk zagranicznych, które w swoich stadiach rozwoju często uwikłane są w lokalne, bardziej aplikatywne modele uprawiania studiów językowych. Warto ową perspektywę traktować jako punkt odniesienia do podejmowania nowych projektów badawczych i tworzenia nowych ścieżek studiów, daleko wykraczających poza nauki humanistyczne i społeczne, tym samym przyczyniając się do wzmacniania procesów komunikacji we wszelkich działaniach ludzkich.

POLONISTYKA STOSOWANA JAKO INTEGRUJĄCA KONCEPCJA BADAWCZA

Integrującą koncepcję badawczą należy rozumieć jako świadomą wolę współpracy naukowej specjalistów reprezentujących różne dziedziny polonistyki (zarówno o nachyleniu językoznawczym, literaturoznawczym, jak i kulturoznawczym), poszczególne obszary lingwistyki stosowanej i polonistycznej oraz specjalistów różnych, czasem pozornie odległych od siebie dyscyplin w obszarze konkretnych kontekstów komunikacji i działania z użyciem polszczyzny.

W myśl podjętych w niniejszym tekście rozważań można przyjąć, że polonistyka stosowana stanowi inter- i transdyscyplinarny obszar badawczy, który jednak w obszarze kształcenia akademickiego powinien rozwijać się jako autonomiczny kierunek studiów, łączący programowo polonistykę z innymi dziedzinami i kierunkami studiów, z uwzględnieniem postępu cywilizacyjnego i zmieniających się potrzeb studiujących, wynikających z rozwoju nowych zawodów, wymagających akademickiego wykształcenia polonistycznego.

Dzisiejszy stan rozwoju myśli naukowej w zakresie polonistyki stosowanej, uwzględniający pierwotną koncepcję Stanisława Dubisza, stanowi swoisty mariaż reformującej się filologii polskiej z polską koncepcją lingwistyki stosowanej (zob. rys. 1.).

Pisząc o pełnej i wartościowej teorii czy koncepcji naukowej, warto sprawdzić, czy składa się ona w złożoną hierarchiczno-sieciową strukturę z trzema dającymi się wyróżnić poziomami. Są nimi: zespół założeń ontologicznych, epistemologiczno-metodologicznych i aksjologicznych, w dużej mierze stanowiących przyjętą bazę filozoficzną; zespół wysoce abstrakcyjnych pojęć teoretycznych i ogólnych twierdzeń, które selektywnie konceptualizują i strukturalizują rzeczywistość, tworząc szczególny, interpretacyjny obraz oraz zespół pojęć i twierdzeń opisowych (obserwacyjnych), orzekających coś bezpośrednio o badanych obiektach i tworzących część empiryczną [Gajda 2016, 25].

Rys. 1. Współczesna koncepcja polonistyki stosowanej [opracowanie własne, por. Dubisz 2007; 2017].

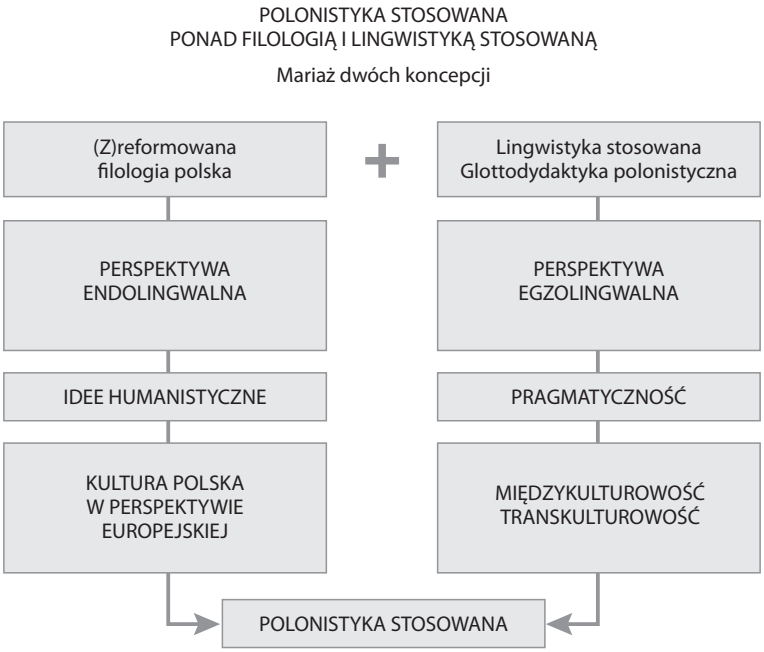

Koncepcja polonistyki stosowanej w swojej bazie filozoficznej łączy ze sobą współczesne idee humanistyczne z pragmatyką działania językowego i komunikacji, które wchodzą ze sobą w swoisty mariaż, realizowany w inter- i transdyscyplinarnych kontekstach metodologicznych, w obszarach lingwistyk łącznikowych, pokrywających się z tymi rozwijanymi w ramach lingwistyki stosowanej (patrz określenia nazw zakładów naukowych i pracowni warszawskiego Instytutu Polonistyki Stosowanej UW). Konceptualizacja i strukturalizacja rzeczywistości komunikacji językowej obejmuje funkcjonowanie (używanie) polszczyzny, zarówno w otoczeniu endo-, jak i egzolingwalnym. Europejski kulturologiczny wymiar filologii polskiej rozszerzony zostaje o ujęcia między- i transkulturowe, otwierające polonistykę na rzeczywistość komunikacji i kulturowej współpracy w ujęciach globalnych.

Współczesna polonistyka stosowana nie jest obszarem badawczym z samodzielną metodologią, lecz inter- i transdyscyplinarnym programem badawczym, który warto jednak rozwijać pod szyldem dziedziny zabiegającej o swoją autonomię akademicką. Czerpie z rozwoju obszarów badawczych rozwijanych w jej ramach (w ujęciu łącznikowym lub w ujęciu polskiej lingwistyki stosowanej) oraz z przemian zachodzących w humanistyce. Jej powiązania z literaturo- i kulturoznawstwem polo-

nistycznym czynią zeń dziedzinę wykraczającą poza lingwistykę stosowaną, której nie jest i nie będzie jedynie polonistycznym segmentem. Realizując swoje specyficzne zadania i właściwe sobie cele poznawcze, postrzega siebie jako koncepcję badawczą integrującą i projektową, łączącą ze sobą różne perspektywy teoretyczne i metodologiczne w obszarze projektowania swoich celów poznawczych, przedmiotu badań, procedur badawczych i aparatu pojęciowego.

To, w jaki sposób dzisiejsza polonistyka stosowana ujawnia się na arenie współczesnych nauk humanistycznych wymaga szczegółowych analiz uwzględniających cztery wymiary: instytucjonalny, substancyjny, tematyczny i ukryty ideologiczny [por. Czachur 2020]. Uzyskanie odpowiedzi na pytania uwzględniające wszystkie wymienione wymiary ułatwi określenie jej pozycji, wpływu i siły oddziaływania na inne dyscypliny humanistyczne oraz zaprogramuje dalszy jej rozwój jako względnie autonomicznego obszaru badawczego i dydaktycznego.

Warto też pamiętać, że istotnym elementem dalszego rozwoju tej stosunkowo młodej wciąż koncepcji jest utożsamianie się polonistów z samą koncepcją i tym samym współtworzenie wspólnoty dyskursywnej badaczy z nią się utożsamiających. W trakcie konstytuowania się każdego obszaru badawczego decydującą rolę odgrywa identyfikowanie się badaczy, którzy ją uprawiają, z koncepcjami i założeniami metodologicznymi leżącymi u podłoża jej powstania i rozwoju. Wpływa to na kształtowanie się tożsamości nowej dziedziny (i reprezentującej jej wspólnoty badaczy), wzmacnia ją od wewnątrz i przyspiesza proces uznania przez zewnętrzne środowiska naukowe. Takie uznanie jest zwykle istotnym pierwszym gwarantem procesu autonomizacji danej dziedziny, który zapowiada jej rychły dalszy sukces [por. Gębal 2013].

Terminem *polonistyka stosowana* zainteresowali się już badacze związani z innymi ośrodkami naukowymi. Samodzielne studia na kierunku polonistyka stosowana są dzisiaj prowadzone na Uniwersytecie Rzeszowskim. Zakłady Polonistyki Stosowanej funkcjonują w strukturach Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Gdańskiego i Instytutu Polonistyki i Kulturoznawstwa Uniwersytetu Opolskiego.

Warto zadbać o dalszy rozwój polonistyki stosowanej, integrując ze sobą reprezentantów różnych ośrodków ją uprawiających i realizujących dydaktycznie. Tego zadania powinien się podjąć warszawski Instytut Polonistyki Stosowanej UW, w którym opisywana koncepcja dzięki pierwotnej idei Stanisława Dubisza się zrodziła i uzyskała formalny akademicki mandat instytucjonalny w postaci autonomicznej naukowo jednostki uniwersyteckiej.

Bibliografia

G.P. Bąbiak (red.), 2017, *Doświadczenie, praktyczność, nowoczesność. Dziesięć lat Instytutu Polonistyki Stosowanej na Wydziale Polonistyki UW*, Warszawa.
L. Chouliaraki, N. Fairclough, 1999, *Discourse in late modernity: Rethinking Critical Discourse Analysis*, Edinburgh.
W. Czachur, 2020, *Lingwistyka dyskursu jako integrujący program badawczy*, Wrocław.
S. Dubisz, 2006, *Filologia polska – glottodydaktyka polonistyczna – polonistyka stosowana* [w:] D. Knysz-Tomaszewska, J. Porayski-Pomsta, K. Wrocławski (red.), *Na chwałę i pożytek nasz wzajemny. Złoty jubileusz Polonicum*, Warszawa, s. 161–172.
S. Dubisz, 2013, *Teoria lingwistyczna w językoznawstwie stosowanym – na przykładzie glottodydaktyki polonistycznej*, „Poradnik Językowy" z. 1, s. 15–23.
S. Dubisz, 2017, *Instytut Polonistyki Stosowanej – pierwsza dekada* [w:] G.P. Bąbiak (red.), *Doświadczenie, praktyczność, nowoczesność. Dziesięć lat Instytutu Polonistyki Stosowanej na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego*, Warszawa, s. 9–42.
A. Duszak, 1998, *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*, Warszawa.
A. Duszak, 2009, *O władzy języka, słabości lingwistyki i potrzebie krytycznej analizy dyskursu*, „UW. Pismo uczelni" 1, s. 12–13.
A. Duszak, N. Fairclough (red.), 2008, *Krytyczna analiza dyskursu: interdyscyplinarne podejście do komunikacji społecznej*, Kraków.
A. Duszak, J. House, Ł. Kumięga (red.), 2010, *Globalization, Discourse, Media: In a Critical Perspective / Globalisierung, Diskurse, Medien: eine kritische Perspektive*, Warszawa.
N. Fairclough, 2006, *Critical Discours Analysis in trans-disciplinary research an social change: transition, re-scaling, poverty and social inclusion*, „Lodz Papers in Pragmatics" 1, s. 37–58.
S. Gajda, 2016, *Granice języka a granice językoznawstwa*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego" 72, s. 23–36.
P.E. Gębal, 2013, *Modele kształcenia nauczycieli języków obcych w Polsce i w Niemczech. W stronę glottodydaktyki porównawczej*, Kraków.
P.E. Gębal, 2014, *Krakowska szkoła glottodydaktyki porównawczej na tle rozwoju glottodydaktyki ogólnej i polonistycznej*, Kraków.
P.E. Gębal, 2019, *Dydaktyka języków obcych. Wprowadzenie*, Warszawa.
F. Grucza, 1983, *Zagadnienia metalingwistyki. Lingwistyka – jej przedmiot, lingwistyka stosowana*, Warszawa.
F. Grucza, 2007, *Lingwistyka stosowana. Historia – zadania – osiągnięcia*, Warszawa.
F. Grucza, 2009, *Metanaukowa i metalingwistyczna wizja lingwistyki (stosowanej)*, „Lingwistyka Stosowana / Applied Linguistics / Angewandte Linguistik" nr 1, s. 19–39.
S. Grucza, 2009, *O nieporozumieniach w sprawie siły lingwistyki*, „Lingwistyka Stosowana. Przegląd" 1, s. 99–113.
E. Gruszczyńska, 2014, *Lingwistyka stosowana a polonistyka stosowana: podobieństwa i różnice*, „Lingwistyka Stosowana. Przegląd" 9, s. 93–101.
D. Kubinowski, M. Chutorański (red.), 2017, *Pedagogika jako humanistyczno-społeczna nauka stosowana: konsekwencje metodologiczne*, Kraków.

Ł. Kumięga, P.E. Gębal, 2020, *O inter- i transdyscyplinarnych powiązaniach lingwistyki (stosowanej) z badaniami nad językiem, translatoryką i literaturoznawstwem* [w:] Ł. Kumięga, P.E. Gębal (red.), *Lingwistyka interdyscyplinarnie. Konteksty językowe, tłumaczeniowe i literackie*, Toruń, s. 5–14.

W.T. Miodunka, 1999, *Od Studium Języka Polskiego do Zakładu Językoznawstwa Stosowanego. 20 lat kształcenia cudzoziemców w Instytucie Polonijnym UW* [w:] W.T. Miodunka, J. Rokicki (red.), *Oswajanie chrząszcza w trzcinie, czyli o kształceniu cudzoziemców w Instytucie Polonijnym UJ*, Kraków, s. 34–48.

J. Mittestraß, 2005, *Methodische Transdisziplinarität*, „Technikfolgenabschätzung. Theorie und Praxis" 2(14), s. 18–23.

M. Ogrodniczuk, 2017, *Lingwistyka komputerowa dla języka polskiego: dziś i jutro*, „Język Polski" nr 97, s. 18–28.

L. Zabrocki, 1966, *The Institute of Applied Linguistics at the Adam Mickiewicz University*, „Glottodidactica" nr 1, s. 131–135.

More than philology and applied linguistics. Applied Polish studies as an integrative research concept

Summary

Applied Polish studies are a currently developed research area and university teaching practice combining the traditional philological Polish studies with other scientific disciplines based on inter- and transdisciplinary academic collaboration principles to meet the needs arising from the performance of tasks assigned to specific professions requiring a background in Polish studies in the field of linguistic, literary and cultural studies. Originally developed by Stanisław Dubisz, the concept became a stimulus for establishing the Institute of Applied Polish Studies at the University of Warsaw and similar units at other Polish universities. This text shows the potential of a continued support for the development of applied Polish studies as an integrative research concept and associates it with the concepts of the Polish applied linguistics and applied languages studied at Western European universities.

Keywords: Polish philology – applied Polish studies – applied linguistics – applied languages – research area – inter- and transdisciplinarity

Trans. Monika Czarnecka

DOI: 10.33896/PorJ.2021.10.2

Anna Bendrat
(Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin,
e-mail: anna.bendrat@mail.umcs.pl)
ORCID: 0000-0002-5677-0296

Agnieszka Budzyńska-Daca
(Uniwersytet Warszawski,
e-mail: a.budzynska@uw.edu.pl)
ORCID: 0000-0003-1002-7197

Agnieszka Kampka
(Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego, Warszawa,
e-mail: agnieszka_kampka@sggw.edu.pl)
ORCID: 0000-0002-9732-6482

Ewa Modrzejewska
(Uniwersytet Warszawski,
e-mail: e.modrzejewska@uw.edu.pl)
ORCID: 0000-0003-0913-7540

Maria Załęska
(Uniwersytet Warszawski,
e-mail: m.zaleska@uw.edu.pl)
ORCID: 0000-0003-2973-0173

RETORYKA W POLSCE PO 1989 ROKU. PRZEGLĄD KIERUNKÓW BADAŃ

1. WPROWADZENIE

Poniższy przegląd kierunków rozwoju retoryki w ciągu ostatnich 30 lat w Polsce przedstawia proces samoorganizowania się obszaru badań, mającego ambicję stać się pełnoprawną dyscypliną. Po 1989 roku, w nowych warunkach polityczno-społecznych, zaczął wyłaniać się nowy obszar badawczy jako reakcja adaptacyjna na zmianę okoliczności historycznych. Zastosowana w artykule metodologia jest z konieczności opisowa. Pierwszą część stanowi zarysowanie tła historycznego i podstawowych kierunków badań, a także sposobów ich wykorzystania do kształtowania polityki komunikacyjnej. W części drugiej pokazano tworzenie się stanu chwiejnej równowagi między badaniami retorycznymi i językoznawczymi, wraz z rozmaitymi koncepcjami adaptacji wzorców perswazji do nowych warunków komunikacyjnych. W części trzeciej ukazano relację współzależności między studiami retorycznymi i medioznawczymi. Tematem części czwartej jest kształtowanie się studiów retorycznych w obszarze polityki, z perspektywy opisowej i aplikacyjnej. Część piąta poświęcona jest edu-

kacji retorycznej w Polsce i działalności propagującej rozwój dyscypliny. Uwzględnienie tych nakładających się perspektyw umożliwia zwrócenie uwagi na relacje intertekstualności w środowisku badaczy retoryki, a także na sposób wyodrębniania się indywidualnych ścieżek badawczych.

Celem artykułu nie jest prezentacja bibliografii z zakresu polskiej retoryki – takie prace były już publikowane [Lichański 1991; 2018] – ale wskazanie głównych kierunków badań i obszarów powinowactw między retoryką a innymi dyscyplinami w ciągu ostatnich trzydziestu lat.

***

Demokratyczne przemiany, które rozpoczęły się w Polsce po 1989 roku: wolność słowa, rozwój mediów, gospodarka wolnorynkowa, konkurencja na rynku idei i przekonań, przyczyniły się do powstania nowego typu podmiotu retorycznego – swobodnie wypowiadającego się obywatela, mającego poczucie rzeczywistego uczestnictwa w życiu społecznym. Procesy te uruchomiły myślenie o retoryce w wymiarze praktycznym jako sztuce publicznego mówienia, którego warto (się) uczyć. Rozwój mediów, włączenie się w nurty globalizacji spowodowały przyspieszoną naukę nowych gatunków w przestrzeni komunikacyjnej, pozostających wcześniej w zawieszeniu. Znamiennym przykładem jest rozkwit nieznanej wcześniej debaty. Dość powiedzieć, że gatunek ten był na tyle słabo rozpoznawany w Polsce do lat 90. XX wieku, że w internetowym *Słowniku języka polskiego*, a więc kompendium semantycznym pojęć polskiej przestrzeni komunikacyjnej, debata do dziś jeszcze definiowana jest jako „poważna i długa dyskusja na ważny temat" [https://sjp.pwn.pl/sjp/debata;2554300.html]. Sens ten został utrwalony w społecznej świadomości na skutek braku tradycyjnych praktyk debatowania, czyli, najogólniej rzecz ujmując, prezentacji odmiennych poglądów spierających się stron w celu pozyskania audytorium [Budzyńska-Daca 2013; 2015]. W zamian za to dla obco (dla systemu niedemokratycznego) brzmiącego pojęcia <debata> ukształtowała się nowa konceptualizacja w postaci: „długich i poważnych dyskusji". Ożywienie gatunków, uśpionych w okresie braku swobód obywatelskich, wolnej konkurencji idei, szło w parze z kształtowaniem się nowych dyskursów. Wraz z rozwojem swobodnej komunikacji społecznej i wolnych mediów możliwe były praktyki interakcyjne wcześniej nieznane. Nowa sytuacja wymagała odpowiednich narzędzi opisu i analizy.

2. KIERUNKI BADAŃ

Tworzenie retorycznego warsztatu naukowego na gruncie polskim było przygotowywane już wcześniej przez badaczy zajmujących się literaturą i kulturą epok dawnych, przede wszystkim przez filologów klasycznych, m.in. Erazma Rykaczewskiego, Henryka Podbielskiego, Mieczysława

Brożka, Mariana Wesołego, a później także Bartosza Awianowicza, Karolinę Ekes, Stanisława Śnieżewskiego, którym zawdzięczamy tłumaczenia najważniejszych dzieł retorycznych, m.in. progymnasmatów greckich, dzieł Arystotelesa, Hermogenesa, Cycerona, Kwintyliana. Krytyczne wydania tych dzieł stanowią cenny wkład filologiczny w zrozumienie pierwotnego znaczenia retorycznych terminów i kształtowanie polskiego metajęzyka dyscypliny. Badania nad polską retoryką średniowieczną, humanistyczną, barokową, oświeceniową, dziewiętnastowieczną były podejmowane przez historyków literatury od ponad stu lat. W zakresie badań literaturoznawczych i filologicznych cezura 1989 roku niewiele zmieniła. Nadana została tym badaniom nowa dynamika. Ukształtował się profil o charakterze aplikacyjnym z wyraźnie zaznaczoną potrzebą z jednej strony rekonstrukcji i aktualizacji systemu starożytnej retoryki, a z drugiej – włączenia badań zagranicznych do polskiego dyskursu naukowego.

Rzut oka na współczesną literaturę poświęconą retoryce pozwala wyodrębnić ważną grupę publikacji, fundamentalną dla rozwoju dyscypliny, którą są prace o charakterze słownikowym: Mirosława Korolki *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny* [1990] i przekład autorstwa Alberta Gorzkowskiego *Retoryki literackiej* H. Lausberga [2002], terminologiczny słownik teorii argumentacji [Szymanek 2001]. Zaliczają się do tej grupy także kompendia historycznoretoryczne i teoretycznoretoryczne niezbędne dla poznania ogólnej kultury retorycznej i przygotowania teoretyczno-metodologicznego, np. synteza retoryki opisowej opracowana przez Jerzego Ziomka [2000], historia retoryki przygotowana przez Jakuba Z. Lichańskiego [1992; 2000; 2003; 2007], tłumaczenie *Wprowadzenia do retoryki Greków i Rzymian* R.E. Volkmana [1995], słownik pojęć retorycznych dla prawników [Rybiński, Zeidler 2010]. Prace te mają między innymi tę zaletę, że porządkują terminologię właściwą dyscyplinie i cały system relacji semantycznych między nimi. Z myślą o dydaktyce uniwersyteckiej prowadzonej na różnych wydziałach powstały podręczniki retoryki klasycznej [Jaroszyński, Jaroszyński 1998; Lichański 2007], ujmujące wielodyscyplinarne koligacje retoryki [Barłowska, Budzyńska-Daca, Wilczek 2008], podręczniki z ćwiczeniami [Barłowska, Budzyńska-Daca, Załęska 2011; Szymanek, Wieczorek, Wójcik 2003], podręczniki dla dziennikarzy [Pisarek 2002; Bogołębska, Worsowicz 2016], kaznodziejów [Korolko 2010], kompendia dla prawników [Korolko 2001; Jabłońska-Bonca 2002; Jabłońska-Bonca, Zeidler 2016]. Dla studentów i uczestników szkoleń warsztatowych z negocjacji pomocny może być podręcznik zawierający materiały do przeprowadzania symulacji interakcji negocjacyjnych, który powstał we współpracy ze studentami specjalizacji medialnej na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego [Budzyńska-Daca, Modrzejewska 2018]. Wreszcie istotną pomocą dydaktyczną dla nauczycieli szkół średnich są odpowiednio przystosowane do poziomu wiedzy uczniów podręczniki retoryki jako kultury mówienia [Zgółka, Zgółka 2001; Karaś, Wierzbicka-Piotrowska 2002].

Rozprzestrzenienie się idei retorycznego kształcenia, zarówno do celów publicznej komunikacji, jak i do celów myślenia krytycznego, wiąże się z popularyzacją retoryki. Potrzeba przełożenia klasycznych systemowych relacji na fragmenty, które można stosować do zrozumienia i tworzenia aktualnych przekazów publicznych, determinowała powstanie szeregu prac popularyzatorskich o charakterze podręcznikowym. Książki te są skierowane do szerokiego grona odbiorców, zainteresowanych nie tylko doskonaleniem umiejętności praktycznych, lecz także retoryką jako elementem kultury komunikacji [Rusinek, Załazińska 2005; 2010].

Rozpoczęte w latach osiemdziesiątych dzieło tłumaczenia na język polski literatury obcej jest dziełem *in statu nascendi* daleko niepełnym. Jedno z ważniejszych polskich pism literaturoznawczych „Pamiętnik Literacki" zamieszczało przekłady tekstów K. Burke'a, T. Todorova, A. Moss, B. Emricha, P. Zumthora, R. Douglasa, które później trafiły do antologii artykułów *Retoryka* opublikowanej przez M. Skwarę [2008]. Również książki monograficzne o starożytnych autorach, problemach lub szkołach zawierają wiele przetłumaczonych fragmentów [Cichocka 1993; 1994; 2004; Mielczarski 2010]. Biblioteka retoryki została wzbogacona o teksty ważne dla rozwoju dyscypliny, m.in. prace K. Burke'a, Ch. Perelmana, P. De Mana, W. Bootha, S. Fisha, M. Meyera, J. Derridy. Ich pojawienie się wpłynęło zarówno na metody badań stosowane w obszarze literaturoznawstwa, jak i na formowanie się współczesnej retoryki.

Wyzwania nowej rzeczywistości społeczno-politycznej początku lat 90. XX w. spowodowały, że badania literaturoznawców uległy intensyfikacji, a nadto wyraziste stały się nowe kierunki badań nad retoryką, między innymi w obszarze komunikacji i dziennikarstwa, nauk o kulturze i religii, nauk o sztuce, socjologii, filozofii i prawa. Tradycyjnie identyfikowany jest strumień badań poświęconych tekstom staropolskim, od średniowiecza do XIX wieku. Są to analizy retorycznych aspektów produkcji literackiej i naukowej lub innych pisemnych świadectw komunikacji wykształconych warstw społecznych. Jako przykład można przytoczyć monografie dotyczące retorycznej działalności polskich elit społecznych i intelektualnych [Barłowska 2000; 2010; Gorzkowski 2004; Budzyńska-Daca 2005; Skwara 2010; Partyka 2012; 2014; Trębska 2014; Ciszewska 2016; Czerenkiewicz 2019], retoryczne badania poezji staropolskiej [Hanczakowski, Niedźwiedź 2003; Krzywy 2014] lub specyfiki kulturowej piśmiennictwa regionalnego [Gaj 2003; 2007], w tym badanie i współczesna edycja traktatów retorycznych [Niebelska-Rajca 2012; Ryczek 2016; Chalecki 2009].

Badania poświęcone współczesnej retoryce są liczniejsze. Wiele prac eksploruje związek między retoryką a poetyką, zwłaszcza problem języka figuratywnego [Dobrzyńska 1994; Rusinek 2012]. Kolejnym obszarem badań jest teoria argumentacji. Wśród publikacji możemy wymienić ważne opracowania W. Marciszewskiego [1991] i W. Suchonia [2001] na temat logiki z punktu widzenia retoryki [Suchoń 2001], badania na

temat argumentacji i perswazji [Tokarz 2006; Szymanek 2008; Wieczorek 2013; Warchala 2019; Budzyńska i in. 2014] lub na temat związków retoryki, sofistyki, erystyki [Lewiński 2012]. Problem stosowania argumentów i błędów argumentacyjnych w sytuacjach spornych został omówiony w publikacjach poświęconych komunikacji erystycznej [Kochan 2005; Budzyńska-Daca, Kwosek 2009]. Bardzo duża grupa publikacji znajduje się na pograniczu retoryki i analizy dyskursu [Molek-Kozakowska 2010; 2010a; 2011]. Retorykę – dyscyplinę i analizę dyskursu łączy zainteresowanie tym samym obszarem badań: z jednej strony kontekstualizacją indywidualnego aktu komunikacyjnego, a z drugiej jego konwencjonalizacją w gatunkach dyskursywnych. Podczas gdy analiza dyskursu bada cały akt komunikacyjny, analizy retoryczne uprzywilejowują poszukiwanie tego, co może być przekonujące w danych okolicznościach. Wszystkie badania, mniej lub bardziej jednoznacznie, wskazują na główną kwestię komunikacji: zróżnicowanie gatunków i rodzajów dyskursu.

Studia teoretyczne sprzyjają refleksji nad epistemologią dyscypliny, konstrukcją perswazyjnych modeli komunikacji, formułowaniem kategorii analitycznych i opisowych, analizą i interpretacją istniejących systemów pojęciowych. W badaniach głównie teoretycznych poruszane są zagadnienia dotyczące statusu retoryki wobec filozofii [Mielczarski 2011; 2017], omawiany jest związek między retoryką a retorycznością [Rusinek 2003]; badania nad Nową Retoryką Perelmana [Kleszcz 2005; Kiereś-Łach 2015], związek retoryki z innymi dyscyplinami badawczymi [Załęska 2012; 2014; 2015; 2021], filozoficzne i etyczne źródła retoryki [Rzymowska 2013; Gondek 2018; Gondek 2020] lub konceptualizacja retoryki wizualnej [Rusinek 2012; Kampka 2011; Sarna, Sęk-Iwanek 2016], studia nad retoryką liczb [Modrzejewska 2019], retoryką feminizmu [Pawlak-Hejno 2016], retoryką powieści kryminalnej [Ryszkiewicz 2021], retoryką Internetu i gier komputerowych. Wymienione zagadnienia znajdują się wśród tematów artykułów zamieszczanych w kwartalnikach „Forum Artis Rhetoricae" i „Res Rhetorica".

3. WPŁYW BADAŃ AMERYKAŃSKICH NA ROZWÓJ POLSKIEJ RETORYKI

W ciągu ponadtrzydziestoletniej historii polskich badań retorycznych znaczący wpływ na ich rozwój miała amerykańska krytyka retoryczna. Jej początki sięgają lat dwudziestych ubiegłego stulecia [Jaroszyńska 1988; Bendrat 2016a]. Współcześnie jest reprezentowana przez kilka nurtów metodologicznych: klasyczny, socjologiczny, dramaturgiczny, genologiczny, ideologiczny, genderowy, metaforyczny [Foss 2017; Jost, Olmsted 2012].

Warto zaznaczyć, że tradycja starożytnej retoryki w Stanach Zjednoczonych była traktowana przede wszystkim jako motywacja w dziedzinie

życia obywatelskiego i pożądany wzór praktyk politycznych. Stany Zjednoczone chciały być postrzegane jako nowy typ państwa, który rozwija się, sięgając do najcenniejszych idei politycznych starożytnego świata. Tymczasem w Europie, a więc także w Polsce, dziedzictwo retorycznej starożytności było często postrzegane jako tradycja myślenia o tym, co właściwe, a co niewłaściwe. Innymi słowy, traktowano retorykę w przeważającej mierze jako narzędzie utrzymania hierarchicznego porządku społecznego, a więc także jako instrument gwarantujący przywileje elitom społeczno-politycznym (co było szczególnie ważne w dobie rzeczpospolitej szlacheckiej). Wydaje się, że w polskim i amerykańskim systemie edukacyjnym do dziś widać odległe echa powyższych tendencji. W polskiej szkole – jeśli chodzi o kształcenie umiejętności komunikacyjnych – nadal można zaobserwować bardzo duży nacisk na umiejętność naśladowania wzorca. Ogromne znaczenie mają kwestie wierności tradycji i włączenia kultury polskiej w paneuropejską przestrzeń kulturową. W Stanach Zjednoczonych natomiast większy nacisk kładzie się na kreatywność uczniów, na inspirowanie ich do znalezienia odpowiedzi na pytanie, kim chcą być i jak powinni się zachować w obecnej sytuacji. W tym kontekście mniejszy nacisk kładzie się na ćwiczenie właściwej / niewłaściwej komunikacji, więcej czasu zaś poświęca się rozwijaniu kompetencji oddzielania informacji przydatnych od bezużytecznych, ponieważ informacje mają potencjał wywoływania obywatelskiej transformacji.

Spośród przedstawicieli amerykańskiej krytyki retorycznej szczególne miejsce w polskich badaniach zajmuje dorobek Kennetha Burke'a [1897–1993], który stał się w ostatnim trzydziestoleciu źródłem odniesienia i inspiracji dla polskich badaczy różnych dyscyplin [Wasilewski, Nita 2012; Bendrat 2012]. Wszechstronny charakter spojrzenia K. Burke'a na retorykę i naturę ludzką znajduje szerokie zastosowanie w dziedzinie nauk o języku i mediach [Sobczak 2018], antropologii [Mokrzan 2010; 2016], politologii [Hordecki 2017; 2018] i kulturoznawstwa [Bendrat 2013; 2019a]. To, co autorzy uważają za szczególnie istotne, to dramatystyczne ramy krytyki retorycznej K. Burke'a, zwłaszcza koncepcja pentady [Wasilewski 2012; Szurek 2015; Bendrat 2019b; Rzepecka 2019] rozwinięta w *Grammar of Motives* [1945] i *Rhetoric of Motives* [1950]. Innym wkładem Kennetha Burke'a w teorię retoryczną, która znajduje odzwierciedlenie w polskich badaniach naukowych, jest koncepcja identyfikacji. Znalezienie wspólnej płaszczyzny porozumienia pozwala nam zbadać sposoby, w jakie możemy być wobec siebie współistotni, co jest warunkiem wstępnym przezwyciężenia lub zneutralizowania różnic w komunikacji. Wreszcie, z perspektywy społeczno-kulturowej i antropologicznej zaletą, którą polscy uczeni dostrzegają w podejściu Kennetha Burke'a, jest to, że pozwala im ono na rozszerzenie zakresu stosowania retoryki poza dyskurs przywódców (np. retoryka prezydencka). Kompleksowa koncepcja retoryki K. Burke'a jako wyposażenia do życia (*equipment for living*) jest atrakcyjna metodologicznie, szczególnie w badaniach antropo-

logicznych [por. Mokrzan 2010; 2019], dotyczących oddolnych doświadczeń w obszarze tzw. wernakularnej retoryki.

Na szczególną uwagę zasługują badania polskich amerykanistów, poświęcone prezydentom amerykańskim. Można wyodrębnić wśród nich kilka nurtów: (a) analizę przemówień w duchu klasycznej lub ideologicznej krytyki [Rzepecka 2018b; Kuś 2016; 2020]; (b) systemową analizę treści w rekonstruowaniu ewolucji konkretnego tematu, takiego jak retoryka kryzysu [Rzepecka 2018a], (c) połączenie perspektywy zarówno nauk politycznych, jak i nauk o komunikacji, aby zademonstrować potencjał interdyscyplinarny badań w odniesieniu do aktywności amerykańskich prezydentów [Bendrat 2016a]. Niestety, nie zaobserwowano bezpośredniej transpozycji amerykańskiego aparatu metodologicznego w analogicznych badaniach retoryki przywódców politycznych w Polsce. Dwoma najbardziej zasadnymi wyjaśnieniami tej sytuacji mogą być niekompatybilność polskiego i amerykańskiego systemu politycznego parlamentaryzmu i prezydentury, a także ograniczona dostępność oryginalnych źródeł i brak ich polskich tłumaczeń.

Innym przykładem interdyscyplinarnego podejścia do badania amerykańskich historycznych tekstów kultury i języka figuratywnego są badania Michała Choińskiego [2016; 2020], które wykorzystują retoryczną koncepcję metatropów Haydena White'a [1978] i koncepcję hiperboli jako „retoryki nadmiaru" Christophera D. Johnsona [2010].

Na znaczeniu zyskują prace z zakresu krytyki retorycznej powstałe poza środowiskiem amerykanistów, eksplorujące metodologię wypracowaną w badaniach amerykańskich [Andrychowski 2020 – inspiracja metodą Michaela C. McGee; Szurek 2019 – analizy komunikacji lokalnej metodą Ernesta Bormanna].

4. PERSPEKTYWA JĘZYKOZNAWCZA

Refleksja nad językiem nie musi dotyczyć retoryki, natomiast refleksja nad retoryką w sposób nieunikniony odwołuje się do języka [Załęska 2012]. Język, używany w rozmaitych formach gatunkowych, jest bowiem podstawową materią retoryki.

Terminy *język* i *retoryka* czasem są traktowane jako synonimy, zwłaszcza w publicystyce (mówi się np. o *języku* prawicy lub o *retoryce* prawicy). Czasami jednak leksem *język* jest uznawany za neutralny, *retoryka* natomiast ma konotację negatywną: jest traktowana jako manipulacyjne używanie języka. Ze względu na konotację negatywną część autorów, wypowiadając się o kwestiach zasadniczo mieszczących się w ramach retoryki, zamiast terminu *retoryka* używa terminu *język*, co widać w tytułach publikacji.

4.1. Praktyki perswazyjne

Po roku 1989 pojawiła się przestrzeń do kultywowania retoryki jako perswazji racjonalnej (przekonywanie społeczeństwa przez polityków do radykalnej zmiany ustroju i mentalności na bardziej liberalną, w etymologicznym sensie tego słowa, odwołującym się do pojęcia wolności). Szybko także wykształciły się rozpoznawalne wzorce komunikacji kapitalistycznej – z centralnym pojęciem wolnego rynku, ideologią sukcesu indywidualnego, determinacją do dokonywania zmian i bogacenia się – oraz charakterystyczną dla tej formacji dyskursywnej propagandą sukcesu indywidualnego i rozwiniętymi praktykami autoprezentacji.

W ostatnich latach, podobnie jak w innych krajach, w Polsce na sile zyskał dyskurs głoszący tezy antykapitalistyczne. Obok krytyki racjonalnej pojawiła się także krytyka populistyczna kapitalizmu i liberalizmu, obie o odmiennych założeniach retorycznych i innej agendzie politycznej.

W warunkach wolności wyboru i dobrowolnej współpracy zamiast przymusu kompetencje komunikacyjne zaczęto postrzegać jako jeden z najważniejszych środków do uzyskania pożądanych celów: zmiany bezinteresownej (dla dobra wspólnego obywateli, *pro publico bono*) lub interesownej (dla indywidualnej kariery i sukcesu).

Wspomniane wyżej okoliczności polityczno-ekonomiczne wywołały ogromne zainteresowanie obywateli tzw. kompetencjami miękkimi: zarówno czynnymi (umiejętnościami używania języka perswazyjnego przez siebie samego), jak i receptywnymi (rozpoznawaniem sposobów używania języka perswazyjnego przez innych, aby nie dać się zwieść). Pojawiło się zainteresowanie *praktycznymi* poradami dotyczącymi podniesienia umiejętności komunikacyjnych.

W odpowiedzi na popyt pojawiła się podaż: od poziomu popkultury masowej do poziomu profesjonalnego doradztwa indywidualnego w zakresie sposobów komunikacji. Początkowo polegało to na tłumaczeniu książek i adaptacji na grunt polski różnych form edukacyjnych (np. warsztatów, debat), głównie z rynku amerykańskiego. Potem zaczęły się pojawiać poradniki rodzimych autorów, uwzględniające specyfikę kulturową Polski.

Bardziej elitarny jest poziom zawodowego doradztwa indywidualnego: powstało wiele zawodów związanych z doskonaleniem perswazji (*spin doctors*, *speech-writers*, *public relations specialists*, *marketing specialists*, *coaches*), o różnym poziomie profesjonalizmu i etyki. Zapośredniczenie praktyk retorycznych poprzez profesjonalistów w używaniu języka i retoryki oznacza zwrócenie większej uwagi dla aspektu receptywnego. Kompetencją profesjonalistów mają być wysokie umiejętności przewidywania, jak zareaguje audytorium na dany przekaz perswazyjny i w zależności od tego jego odpowiednia konstrukcja.

4.2. Język i retoryka: badania wpływające na politykę?

Podczas gdy obywatele są zainteresowani praktycznymi *umiejętnościami* perswazyjnymi do natychmiastowego zastosowania, przedstawiciele nauk o języku koncentrują się na wglądzie teoretycznym, w miarę możliwości neutralnym, w kwestie języka i retoryki. Wprawdzie cel badań jest zasadniczo nieinstrumentalny (wiedza dla wiedzy: zrozumienie mechanizmów i wykrycie wzorców używania języka), ale coraz częściej formułuje się także cele instrumentalne: zdobywanie wiedzy o języku, którą można wykorzystać do działania, kształtowania polityki i podejmowania decyzji: jak interweniować i/lub kształtować postępowanie w sposób kompetentny [zob. Załęska, Okulska 2016].

Przedstawiciele nauk o języku dbają o własną samoświadomość dyscyplinarną, stąd studia nad relacjami między lingwistyką a retoryką w Polsce, czasem na tle porównawczym z innymi krajami [Załęska 2005; 2006; 2008; Mamcarz-Plisiecki 2018; Stalmaszczyk, Cap 2014]. Powstają badania nad zastosowaniami języka i retoryki w praktykach rozpowszechniania wiedzy: dziennikarskich, popularyzatorskich, dydaktycznych i naukowych [Załęska 2014; 2016].

Przedstawiciele nauk o języku starają się też zwiększać świadomość aktualnych formacji dyskursywnych kapitalizmu i ich wpływu na postępowanie ludzi; zob. badanie uwzorowania języka i retoryki biznesu [Kochan 2016], języka sukcesu [Wolny-Peirs 2005], krytyczna analiza kolonizacji rozmaitych praktyk perswazyjnych przez język marketingu [Smoleń-Wawrzusiszyn 2018].

Wzrasta także zainteresowanie dyskursem poradniczym; zob. badania nad popkulturowymi poradnikami w dziedzinie komunikacji perswazyjnej [Załęska 2019] czy nad praktykami samodoskonalenia i samokontroli wypowiedzi, propagowanymi przez bardziej elitarny coaching [Mokrzan 2019].

Badaczy interesują także alternatywne w stosunku do klasycznych źródła „tego, co może być przekonujące" [Arystoteles]. Przykładem może być wykorzystanie narracji – oryginalnie uznawanej za nieperswazyjną formę komunikacji – do celów perswazyjnych (pojęcie <storytelling> w polityce i marketingu). Innym źródłem „tego, co może być przekonujące", są ślady cyfrowe, zostawiane przez użytkowników w ramach nieperswazyjnych form komunikacji. Ze śladów tych można pozyskać dane, służące do projektowania nowych form perswazji. Podstawowym wkładem lingwistów i badaczy retoryki nie jest zatem wpływ na język polityki i działania polityczne w sposób bezpośredni, lecz niebezpośredni, poprzez rozwijanie świadomości języka i retoryki.

5. RETORYKA A NAUKA O KOMUNIKOWANIU I MEDIACH

Drugim istotnym filarem rozwoju badań i edukacji retorycznej są studia nad mediami i komunikacją społeczną. Warto zaznaczyć, że retoryka jako przedmiot nauczania pojawiła się dość wcześnie w programach studiów dziennikarskich. W 1970 r. ukazała się książka pt. *Retoryka dziennikarska* autorstwa Walerego Pisarka (1931–2017), prekursora włączania perspektywy retorycznej do badań nad mediami. Ten podręcznik oraz jego zaktualizowana wersja, wzbogacona m.in. o rozważania na temat słowa i obrazu [*Nowa retoryka dziennikarska* 2002], były wielokrotnie wznawiane i do dziś stanowią elementarz w edukacji dziennikarskiej.

Warto dodać, że związany z Krakowem badacz był twórcą ówcześnie nowej dziedziny lingwistycznej – interdyscyplinarnego prasoznawstwa. Był też przez wiele lat redaktorem naczelnym kwartalnika naukowego „Zeszyty Prasoznawcze", najstarszego polskiego czasopisma naukowego poświęconego aspektom komunikowania masowego, w tym retoryce dziennikarskiej.

Współczesna edukacja retoryczna na wydziałach dziennikarskich związana jest z językiem w mediach i ma charakter w dużej mierze aplikacyjny. Przykładowo ministerialne rozporządzenie z 2007 r. [Dz.U. 2007 nr 164 poz. 1166] narzucało już obowiązkowe kształcenie w zakresie retoryki i erystyki, które obejmowało następujące zagadnienia:

- komunikowanie jako perswazja,
- językowe środki perswazyjne; percepcja i zrozumiałość przekazu medialnego,
- techniki przekonywania według retoryki klasycznej; współczesne techniki perswazyjne, chwyty retoryczne,
- kryteria poprawności językowej z punktu widzenia skuteczności oddziaływania,
- skuteczne wypowiadanie się w mowie i w piśmie; konstrukcja tekstu według zaleceń współczesnej retoryki,
- redagowanie tekstów własnych, oceny tekstów cudzych,
- sztuka dyskutowania, erystyka w praktyce,
- retoryka w polityce i w reklamie.

O ile ministerialne zagadnienia odnosiły się zarówno do szerszej tematyki dotyczącej funkcjonowania perswazji, jak i do węższych praktycznych technik tworzenia tekstów perswazyjnych, o tyle wymagane efekty kształcenia skupiły się głównie wokół *actio*, tj.:

> umiejętności i kompetencje przekonywania i dyskusji; przemawiania okolicznościowego; wygłaszania przemówień; zabierania głosu; rozwiązywania konfliktów; postępowania zgodnego ze strategią argumentacyjną i negocjacyjną; stosowania chwytów erystycznych; postępowania zgodnego ze strategią argumentacji emocjonalnej [*Rozporządzenie* (...) *z dnia 12 lipca 2007 r. w sprawie standardów kształcenia*].

Jak widać, retorykę ograniczono zatem do roli repertuaru technik udoskonalających głównie sztukę wystąpień publicznych.

Retoryka w nieodłącznej parze z erystyką stały się też elementem specjalności, które były wymieniane przez grupę badaczy postulujących utworzenie w polskim systemie naukowo-akademickim oddzielnej dyscypliny naukowej, tj. nauk o mediach – na wzór podobnie funkcjonujących w innych krajach *Media Studies*, *Media Science*, *Communication Studies*, *Journalism Studies*. Od 2011 r. *nauki o komunikacji społecznej i mediach* stały się oficjalną dyscypliną w obrębie nauk społecznych, w ramach której można uzyskać stopień naukowy.

Wśród wymienionych obszarów badawczych „nowej" dyscypliny znalazły się takie zagadnienia i metody, które z powodzeniem wykorzystywane są pod szyldem retoryki od lat, szczególnie w krajach zachodnich, m.in. badania wpływu mediów (rozumienie przekazów medialnych; framing), badania języka mediów i języka w mediach (ilościowa i jakościowa analiza zawartości mediów, analiza semiologiczna, ilościowe badania frekwencyjne, badanie formalnych aspektów komunikacji medialnej, metody kulturoznawcze i filologiczne, analiza retoryczna); komunikowanie polityczne (ilościowa i jakościowa analiza zawartości, wywiady, wywiady pogłębione, ankiety, badania porównawcze) itd. [Jabłonowski, Gackowski 2012].

Warto odnotować wydane w ostatniej dekadzie publikacje, w których włącza się perspektywę retoryczną do badań nad mediami: *Retoryka telewizji* Barbary Sobczak [2018], *O „duchu stosowności"* Moniki Worsowicz [2013], *Retoryka reklamy* Piotra H. Lewińskiego [1999].

Retoryka może też być elementem interdyscyplinarnych badań, jak w wypadku *Opowieści o Polsce. Retoryka narracji* Jacka Wasilewskiego [2012], gdzie opisane zostały retoryczne mechanizmy narracyjnych schematów w polskiej polityce, historii i mediach.

Stosunkowo nowym obszarem badań jest retoryka wizualna oraz cyfrowa. Zdaje się, że w kontekście badań nad mediami, w tym mediami społecznościowymi, należy wyjść poza tradycyjną dla klasycznej retoryki analizę tekstu na rzecz perspektywy multimodalnej, gdyż sam przekaz medialny przestaje być jednorodną (gatunkowo, stylistycznie, perswazyjnie), zamkniętą strukturą, a słowu najczęściej towarzyszy obraz (zdjęcie, grafika, infografika, interaktywny wykres, zwizualizowane dane, nagranie filmowe, animacja, mem itd.) oraz często dźwięk [Modrzejewska 2019].

6. RETORYKA I BADANIA JĘZYKA POLITYKI

Polską retorykę polityczną ukształtowało kilka czynników o charakterze społeczno-politycznym: świadomość historyczna, osobowości konkretnych polityków, którzy przez wiele lat obecni są na scenie politycznej, rozwój mediów i nowe formy komunikacji politycznej oraz globalne zmiany kulturowe związane ze stylem uprawiania polityki. W retoryce

polskich polityków odnajdujemy wątki i osie sporu obecne w polskiej myśli politycznej jeszcze w XIX wieku: romantyzm i pozytywizm. Obydwa nurty ukształtowały osobne wzory etosu polityka. Z jednej strony miałby to być charyzmatyczny przywódca, prowadzący naród do walki o niepodległość, z drugiej – zapobiegliwy, nieulegający nadmiernym emocjom, skuteczny dyplomata i efektywny gospodarz. Obydwa nurty można wciąż obserwować w polskim dyskursie politycznym [Kłosińska 2003; 2005].

Drugim historycznym punktem odniesienia jest okres po II wojnie światowej. Lata 1945–1989, kiedy w Polsce, znajdującej się w sferze wpływów Związku Radzieckiego, dominowała komunistyczna propaganda. Jej polska odmiana nie wyróżniała się niczym szczególnym na tle innych [Głowiński 1991; 2009]. W latach 70. i 80. XX wieku w dyskursie publicznym pojawił się także głos opozycji politycznej, a jednym z jej postulatów było odkłamanie języka w przestrzeni publicznej. Peerelowska nowomowa była tylko jednym z możliwych wzorów wykorzystania perswazji w języku [Pisarek 2007, 366], niewątpliwie jednak ówczesna propaganda bardzo silnie podważyła zaufanie do dyskursu publicznego. Obcowanie z nowomową nie pozostało bez wpływu także na niektórych obecnych polityków. Przez lata na polskiej scenie politycznej dominowali ludzie, którzy dorastali przed 1989 rokiem: ich wzorce komunikacyjne ukształtowane zostały przez język poprzedniego systemu politycznego lub przez opozycję wobec tych wzorców. W sposobie mówienia niektórych polityków – co istotne, starszego i młodszego pokolenia – wciąż przejawiają się wzorce typowe dla nowomowy: od bylejakości języka, pustosłowia, wielosłowia, dominacji stylu urzędowego, deformowania znaczeń, ogólnikowości, kiczu stylistycznego [Dubisz 1992, 157] do manipulacji.

Historia polskiej retoryki politycznej XX i XXI wieku to ścieżka, którą przeszło wiele państw mających za sobą doświadczenia autorytarnych lub totalitarnych rządów. W polskiej polityce zachodziły rewolucyjne zmiany, które w dojrzałych demokracjach ewolucyjnie nadawały kształt współczesnym stylom komunikacji politycznej.

Badacze proponują różne klasyfikacje dyskursów ideologicznych. Jerzy Bralczyk pisze o trzech wzorcach komunikacji politycznej: konserwatywnym (wybieranym przez ugrupowania konserwatywne i narodowe, o nastawieniu antykomunistycznym, chrześcijańskie, niepodległościowe), liberalnym (korzystają z niego partie podkreślające wartość społeczeństwa obywatelskiego i demokracji parlamentarnej) i socjalistycznym [Bralczyk 2001, 99]. Kazimierz Ożóg natomiast wskazuje na typy dyskursu: romantyczny (związany z „Solidarnością", odwołujący się do wartości narodowych i chrześcijańskich), liberalny (odpowiadający podejściu ekonomicznemu, technokratycznemu) i populistyczny (najsilniej z tych trzech typów nasycony emocjami [Ożóg 2004, 44–46]). Podział zaproponowany zaś przez Katarzynę Kłosińską oparty jest nie na kwestiach światopoglądowych, lecz językowych, autorka wyróżnia język misji i język interesów oraz dyskurs otwarty i zamknięty. Kryteria klasyfikacji

w tym wypadku to rola, jaką przypisuje sobie nadawca i gotowość do porozumienia z innymi aktorami sceny publicznej. W języku misji dominuje retoryka aksjologiczna, politycy przedstawiają siebie jako tych, którzy przywrócą właściwy porządek wartości w życiu publicznym, natomiast politycy posługujący się językiem interesów i retoryką pragmatyczną prezentują się przede wszystkim jako fachowcy, którzy – po otrzymaniu od wyborców mandatu – rozwiążą konkretne problemy obywateli [Kłosińska 2005, 211; 2012].

Obecnie obserwować możemy skutki kolejnego przełomu, tym razem technologiczno-społecznego; chodzi o retorykę polityczną funkcjonującą w kontekście nowych mediów. Naprzemienność ról nadawcy i odbiorcy, nowe kwestie polityczne, nowe ruchy polityczne (np. tzw. ruchy miejskie, aktywiści skupiający się wokół konkretnych spraw danej społeczności lokalnej), nowe środki komunikacji i towarzyszące im nowe środki wyrazu (np. memy) tworzą nową sytuację retoryczną. Dodać do tego należy także zmianę pokoleniową: politycy, którzy przez ostatnie 25 lat grali pierwsze skrzypce w polskiej polityce, zaczynają ustępować miejsca ludziom młodszym. Trudne do uchwycenia są na razie zmiany zachodzące w polskiej retoryce politycznej pod wpływem członkostwa w UE (są one bardziej wyraziste w dyskursie biurokratycznym niż politycznym). Rosnące znaczenie komunikacji wizualnej, skrótowość i fragmentaryczność przekazu, który dociera do odbiorców – wszystko to buduje nowy kontekst, w którym działa współczesny polityk [Kampka 2009; 2014a].

W polskich badaniach nad językiem polityki wyróżnić można kilka nurtów metodologicznych i kilka najczęściej podejmowanych zagadnień. Dużą grupę stanowią prace analizujące nowomowę, teksty propagandy komunistycznej, a w ostatnich latach także powrót tych nawyków komunikacyjnych w wypowiedziach polityków i dziennikarzy [Głowiński 1991; Bralczyk 2003; Rusinek, Kłosińska 2019]. Zmiany zachodzące w języku polityki tuż przed rokiem 1989 i po roku 1989 stały się przedmiotem licznych publikacji, będących przeważnie zbiorami artykułów rejestrujących na bieżąco nowe zjawiska i formy językowe: badacze różnych dyscyplin starali się uchwycić moment przełomu, zmiany w dyskursie politycznym [Kamińska-Szmaj 2001; 2007]. Obecnie wśród prac poświęconych językowi polskiej polityki żywo rozwija się nurt analizy dyskursu [Czyżewski, Kowalski, Piotrowski 1997; Czyżewski, Kowalski, Tabako 2010], marketingu i komunikacji politycznej oraz publikacje z pogranicza kilku dyscyplin naukowych: językoznawstwa, politologii, dziennikarstwa [Wasilewski 2006]. Język polityki analizowany jest pod kątem skuteczności, agresywności, manipulacyjności lub perswazyjności [Mosiołek-Kłosińska, Zgółka 2003; Sobczak, Zgółkowa 2007]. Badane są także nowe formy wypowiedzi politycznej, związane z rozwojem Internetu, jak chociażby blogi. Analizy gramatycznych, syntaktycznych czy stylistycznych środków wykorzystywanych przez politycznych liderów są domeną językoznawców. W naukach politycznych ważne miejsce zajmuje natomiast

opis stylu przywództwa, sposobu budowania tożsamości partyjnej, różnych wymiarów kultury politycznej.

Prace dotyczące języka polityki pokazują, jak różnorodne sytuacje komunikacyjne można analizować i interpretować przy wykorzystaniu aparatu retorycznego [Załęska 2012a; Bendrat 2016b; Kampka 2012; Budzyńska-Daca 2012a; 2012b; 2015; 2016]. Badacze analizują wykorzystanie poszczególnych środków retorycznych (np. metafor), argumentację stosowaną w politycznych sporach, typ przywództwa [Załęska 2012b; Kampka 2013a, 2013b]. Przedmiotem badań lingwistów, ale także medioznawców, antropologów, kulturoznawców, socjologów czy historyków sięgających po narzędzia retoryczne, jest dyskurs parlamentarny, komunikacja polityczna w nowych mediach czy wreszcie polityczny dyskurs medialny. Analizuje się np. metafory, które tworzą ramy poznawcze (teatr, wojna, sport) [Kampka 2013a; 2013b], uatrakcyjnianie języka ze względu na wymogi medialne [Bralczyk, Wasilewski 2007], sposoby prowadzenia i relacjonowania sporu [Modrzejewska 2012; 2013; 2014; Budzyńska-Daca 2012b; 2015]. W ostatnich latach coraz częściej przedmiotem analizy retorycznej staje się nie tylko język polityki, ale także szeroko rozumiana komunikacja wizualna.

Retoryka badana jest jako narzędzie zdobywania i sprawowania władzy, zarówno w wymiarze parlamentarnym, jak i w kontekście ruchów społecznych oraz społecznych protestów. Ogromny dział zajmują prace dotyczące demokracji deliberatywnej, jej teoretycznych założeń i codziennych praktyk, relacje retoryki i władzy w kontekście komunikacji internetowej, problemy zaangażowania obywatelskiego lub jego braku. Retoryka pojawia się bardzo często w kontekście analiz dotyczących wielkich zmian społecznych, polityki międzynarodowej [Załęska 2012b; Kampka 2012].

7. RETORYKA I KSZTAŁCENIE UNIWERSYTECKIE

Złożenie: *retoryka i edukacja* ma wymiar specyficzny, bo odnosi się do nauczania retoryki jako wiedzy zarówno teoretycznej (*rhetorica docens*), jak i praktycznej (*rhetorica utens*), a także retoryki jako nośnika wiedzy, który ma wpływ na rozwój i prezentację na rynku idei przekazów właściwych wymienionym wyżej dziedzinom. Problem retorycznej edukacji w Polsce był tematem konferencji naukowych, których pokłosiem są tomy *Uwieść słowem, czyli retoryka stosowana* [Lichański 2003] i *Dydaktyka retoryki* [Sobczak, Zgółkowa 2011]. Tematy, które w tej dyskusji się pojawiły, to: podkreślenie wagi tradycji takiego kształcenia od zarania demokracji do XIX wieku (retoryka jako *ars artium*, *regina artis scientaeque*), edukacja retoryczna w innych obszarach kulturowych w porównaniu z uwarunkowaniami polskimi (skąd czerpać wzorce edukacyjne dla naszego systemu nauczania), efektywność metod kształcenia w zależno-

ści od poziomu szkoły (analiza podstawy programowej i realizacja treści retorycznych w podręcznikach po reformie edukacji z 1999 r.) i wreszcie retoryka na różnych kierunkach studiów (kształcenie retoryczne w poszczególnych dyscyplinach wiedzy).

Edukacja retoryczna w Polsce odbywa się w kilku obszarach. Po pierwsze, na uniwersytetach, w połączeniu z badaniami naukowymi; po drugie w szkołach na poziomie podstawowym i średnim; po trzecie w obszarze edukacji komercyjnej, organizowanej przez firmy szkoleniowe i coachingowe; po czwarte – w obszarze organizacji pozarządowych i w praktykach samokształceniowych.

Najsilniejsze centra rozwoju retoryki to wydziały największych polskich uniwersytetów. Dopiero w latach 90. XX wieku pojawiły się pierwsze kursy retoryki na wydziałach humanistycznych i społecznych polskich uczelni. Dostrzeżono potrzebę kształcenia retorycznego na studiach filologicznych, dziennikarskich, prawniczych, komunikologicznych. Retoryka rzadziej jest samoistnym przedmiotem nauczania, zwykle występuje w dyscyplinarnych klastrach w zależności od wydziału czy specjalizacji: np. retoryka dziennikarska, retoryka i erystyka, retoryka w komunikowaniu publicznym, retoryka i PR. Powodzeniem cieszą się kursy poświęcone retoryce użytkowej (np. retoryka praktyczna, retoryka wystąpień publicznych, emisja głosu) eksplorujące głównie elementy *actio*. Ważnym nurtem w edukacji akademickiej jest nurt metodologiczny: retoryka w badaniach literackich, analiza retoryczna, krytyka retoryczna.

Gdyby spojrzeć na mapę instytucjonalnego kształcenia w zakresie retoryki, ważne miejsce należy przyznać kształceniu podyplomowemu. Pierwsze studia podyplomowe powstały w 1995 roku na Uniwersytecie Jagiellońskim. Kształcą się tam absolwenci wielu polskich uczelni, chcący usprawnić swój warsztat komunikacyjny. Podobną rangę mają cykliczne kursy retoryki w Instytucie Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk. Podyplomowe kursy organizowane są na wielu wydziałach polskich uniwersytetów mniej lub bardziej systematycznie. Pierwsze studia licencjackie i magisterskie z zakresu retoryki powołane zostały na Wydziale Filozoficznym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

W ciągu przeszło trzydziestu lat rozwoju polska retoryka uzyskała samoświadomość dyscypliny naukowej. Nie jest to jeszcze status, który znalazłby potwierdzenie w formalnych zapisach ministerialnych, ale głęboko odczuwany przez badaczy, którzy prowadzą tu badania interdyscyplinarne lub badania w swoich dyscyplinach, korzystając z retorycznego instrumentarium.

8. DZIAŁALNOŚĆ POLSKIEGO TOWARZYSTWA RETORYCZNEGO I INNE INICJATYWY NAUKOWE

Duży wkład w rozwój dyscypliny i popularyzacji kształcenia retorycznego w Polsce wniosło Polskie Towarzystwo Retoryczne [Załęska 2013]. Jego członkowie reprezentują różne dyscypliny (m.in.: literaturoznawstwo, filologię klasyczną, neofilologie, językoznawstwo, historię, filozofię, socjologię). Są wśród nich zarówno doświadczeni badacze, jak i początkujący pracownicy nauki.

Polskie Towarzystwo Retoryczne powstało w 2000 roku z inicjatywy J.Z. Lichańskiego i zainicjowało wydawanie czasopisma naukowego „Forum Artis Rhetoricae". Celem Towarzystwa jest propagowanie badań z zakresu retoryki, ale także budowanie właściwego rozumienia retoryki w odbiorze społecznym. Służą temu konferencje naukowe, seminaria, warsztaty i wieloraka działalność publikacyjna.

Polskie Towarzystwo Retoryczne współpracuje z zagranicznymi ośrodkami i instytucjami, między innymi z Rhetoric Society of Europe. Organizuje konferencje krajowe i międzynarodowe z udziałem specjalistów z innych krajów europejskich. W 2015 roku odbyła się na Uniwersytecie Warszawskim konferencja „Rhetoric in the Knowledge Society", która zgromadziła ponad stu badaczy z Europy i Stanów Zjednoczonych. Jej owocem były dwa tomy studiów *Rhetoric, discourse and knowledge* [Załęska, Okulska 2016] i *Rhetoric, knowledge and the public sphere* [Kampka, Molek-Kozakowska 2016]. Ważną inicjatywą są Międzynarodowe Warsztaty Krytyki Retorycznej na Wydziale Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie [2019 i 2021 r.], towarzyszące konferencji „Media w Ameryce, Ameryka w mediach".

Polskie Towarzystwo Retoryczne prowadzi też szeroką działalność wydawniczą. Obecnie jest wydawcą międzynarodowego kwartalnika „Res Rhetorica", w którym publikują, w języku polskim i angielskim, badacze z Polski i z zagranicy. Ponadto prowadzi serię naukową *Rhetoricum* poświęconą monografiom tematycznym. Organizuje też seminaria metodologiczne oraz warsztaty dotyczące technik prowadzenia debat. Patronuje ponadto wielu wydarzeniom promującym idee rozwoju retoryki, m.in. konkursom krasomówczym, konferencjom i warsztatom z zakresu komunikacji społecznej. Organizuje także doroczny konkurs na najlepszą pracę dyplomową z retoryki.

Działalność konferencyjną prowadzą także inne uniwersytety. Cykliczne konferencje retoryczne organizowane są na Wydziale Filologii Polskiej i Klasycznej Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu i Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, a także, mniej regularnie, na tych uniwersytetach, na których prowadzone są badania interdyscyplinarne o profilu retorycznym. Owocem konferencji są monografie wieloautorskie, poświęcone istotnym tematom społecznym i kulturowym, np. związkom cielesności i retoryki [Cieślak 2008], codzienności retoryki [Marcjanik

2006], dydaktyce retoryki [Sobczak, Zgółkowa 2011], perspektywom polskiej retoryki [Sobczak, Zgółkowa 2007], etyce i retoryce [Sobczak, Zgółkowa 2009], powinowactwom retoryki [Sobczak 2017], związkom retoryki i demokracji [Mielczarski 2017a], zagadnieniom aksjologicznym [Budzyńska-Daca, Modrzejewska 2019], wizerunkowi medialnemu [Budzyńska-Daca, Kampka, Molek-Kozakowska 2016], komunikacji specjalistycznej [Załęska 2015], retorycznym normom komunikacji [Partyka 2017], retoryce wizualnej [Kampka 2014b].

9. ZAKOŃCZENIE

Od początku istnienia retoryki praktyka poprzedzała teorię. Przedstawiony w niniejszym artykule proces tworzenia intelektualnej i instytucjonalnej przestrzeni dla studiów retorycznych w Polsce potwierdza tę prawidłowość. Wolny rynek, pluralizm polityczny, różnorodność publicznych i prywatnych mediów, które pojawiły się w Polsce po upadku poprzedniego ustroju realnego socjalizmu, wiązały się z ponownym pojawieniem się wielu praktyk retorycznych zabronionych lub zapomnianych w kraju po II wojnie światowej, a rozwijanych organicznie w państwach demokratycznych. Reklama i marketing, debaty polityczne, spory światopoglądowe, aktywność społeczna wymagały od obywateli nowych umiejętności perswazyjnych, skutkiem tego było zaś pojawienie się oferty edukacyjnej. Były to podręczniki i poradniki, początkowo głównie tłumaczenia prac amerykańskich i niemieckich, z czasem publikacje rodzimych autorów; kursy i szkolenia adresowane do różnych grup społecznych; elementy retoryczne w kształceniu szkolnym i akademickim.

Nowe formy komunikacji perswazyjnej stały się polem zainteresowania dla badaczy. W polskich pracach dotyczących retoryki wskazać możemy trzy źródła wiedzy i inspiracji teoretycznej. Po pierwsze, jest to tradycja dawnego oratorstwa szlacheckiego. Choć formy i treści staropolskich mów okolicznościowych i politycznych oraz staropolskich autorów podręczników retorycznych są odległe od współczesnego kontekstu, to prace filologów zajmujących się literaturą dawną przyczyniły się do utrwalania wiedzy na temat instrumentarium retorycznego. Po drugie, badania dotyczące peerelowskiej nowomowy, języka totalitarnej propagandy wielokrotnie służą jako punkt odniesienia, dostarczając pojęć i klasyfikacji. Paradoksalnie pomagają także rozpoznawać i nazywać perswazyjne zabiegi stosowane we współczesnych zideologizowanych dyskursach publicznych. Trzecim źródłem są koncepcje retoryczne rozwijane w innych krajach, które poprzez kontakty naukowe i tłumaczenia kluczowych prac z zakresu argumentacji, krytyki retorycznej, badań nad mediami, analizy dyskursu stanowią zaplecze rozwoju rodzimej dyscypliny.

Bibliografia

K. Andrychowski, 2020, *„Ideografy" w polskich realiach? Krytyka ideograficzna Michaela Calvina McGee w polskiej perspektywie badawczej*, „Res Rhetorica" 7(3), s. 185–202.

M. Barłowska, 2000, *Jerzy Ossoliński – orator polskiego baroku*, Katowice.

M. Barłowska, 2010, *Swada i milczenie. Zbiory oratorskie XVII–XVIII wieku – prolegomena filologiczne*, Katowice.

M. Barłowska, A. Budzyńska-Daca, P. Wilczek (red.), 2008, *Retoryka*, Warszawa.

M. Barłowska, A. Budzyńska-Daca, M. Załęska (red.), 2010, *Ćwiczenia z retoryki*, Warszawa.

A. Bendrat, 2012, *Jak usankcjonować despotyzm w demokratycznym kraju? Analiza retorycznej strategii Lincolna w świetle teorii Kennetha Burke'a* [w:] A. Kampka (red.), *Między znaczeniem a działaniem. Retoryka i władza*, Warszawa, s. 51–62.

A. Bendrat, 2013, *President Goes to Hollywood: Popular Culture Depictions of the White House World* [w:] E. Just, M. Wojtaszek (red.), *Esthetic Experiments: Interdisciplinary Challenges in American Studies*, Newcastle upon Tyne, s. 105–122.

A. Bendrat, 2016a, *Mowa jest złotem. Amerykański prezydent i retoryka*, Warszawa.

A. Bendrat, 2016b, *Medialne portrety imigrantów a hiperrzeczywistość obrazu* [w:] A. Budzyńska-Daca, A. Kampka, K. Molek-Kozakowska (red.), *Retoryka wizerunku medialnego*, Warszawa, s. 197–224.

A. Bendrat, 2019a, *Wartość wielokulturowości w dialogu społecznym a kreacja etosu w sieci* [w:] A. Budzyńska-Daca, E. Modrzejewska (red.), *Retoryka i wartości*, Warszawa, s. 126–144.

A. Bendrat, 2019b, *Rhetoric in Digital Communication: Merging Tradition with Modernity*, „Res Rhetorica" 6(3), s. 111–124.

B. Bogołębska, M. Worsowicz, 2016, *Retoryka i jej zastosowania*, Łódź.

J. Bralczyk, 2001, *O języku polskiej propagandy politycznej lat siedemdziesiątych*, Warszawa.

J. Bralczyk, 2003, *O języku polskiej polityki lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych*, Warszawa.

J. Bralczyk, J. Wasilewski, 2007, *Polityka w retoryce, retoryka w polityce. Analiza dyskursu parlamentarnego* [w:] B. Sobczak, H. Zgółkowa (red.), *Perspektywy polskiej retoryki*, Poznań, s. 115–128.

K. Budzyńska i in., 2014, *The Polish School of Argumentation: A Manifesto*, „Argumentation" vol. 28, nr 3, s. 267–282.

A. Budzyńska-Daca, 2005, *Cnoty i retoryka w dziele Sebastiana Petrycego z Pilzna,* Katowice.

A. Budzyńska-Daca, 2012a, *Format from the Rhetorical Perspective: Principles of the Polish Pre-electoral TV Debates in 1995-2010* [w:] M. Załęska (red.), *Rhetoric and Politics: Central/Eastern European Perspectives*, Cambridge, s. 264–282.

A. Budzyńska-Daca, 2012b, *Idea debaty a reguły interakcji w formatach polskich telewizyjnych debat przedwyborczych*, „Studia Medioznawcze" nr 1, s. 45–59.

A. Budzyńska-Daca, 2013, *Debata jako gatunek retoryczny*, „Poradnik Językowy" z. 6, s. 19–34.
A. Budzyńska-Daca, 2015, *Retoryka debaty. Polskie wielkie debaty przedwyborcze 1995–2010*, Warszawa.
A. Budzyńska-Daca (red.), 2016, *20 lat polskich telewizyjnych debat przedwyborczych*, Warszawa.
A. Budzyńska-Daca, A. Kampka, K. Molek-Kozakowska (red.), 2016, *Retoryka wizerunku medialnego*, Warszawa.
A. Budzyńska-Daca, J. Kwosek, 2009, *Erystyka, czyli o sztuce prowadzenia sporów. Komentarze do Schopenhauera*, Warszawa.
A. Budzyńska-Daca, E. Modrzejewska (red.), 2018, *Retoryka negocjacji. Scenariusze*, Warszawa.
K. Burke, 1945, *A Grammar of Motives*, Berkeley.
K. Burke, 1950, *A Rhetoric of Motives*, Berkeley.
M.K. Chalecki, 2009 [1589–1653], *Kompendium retoryczne*, red. J. Nowaszczuk, M. Skwara, Szczecin.
M. Choiński, 2016, *The Rhetoric of the Revival: The Language of the Great Awakening Preachers. New Directions in Jonathan Edwards Studies* (Book 1), Göttingen.
M. Choiński, 2020, *Southern Hyperboles*, Baton Rouge.
H. Cichocka, 1993, *Zarys historii retoryki: od początku do upadku cesarstwa bizantyńskiego*, Warszawa.
H. Cichocka, 1994, *Teoria retoryki bizantyńskiej*, Warszawa.
H. Cichocka, 2004, *Mimesis i retoryka w traktatach Dionizjusza z Halikarnasu a tradycja bizantyńska*, Warszawa.
M. Ciszewska, 2016, *Tuliusz domowy. Świeckie oratorstwo szlacheckie kręgu rodzinnego (XVII–XVIII wiek*), Warszawa.
R. Cieślak (red.), 2008, *Retoryka ciała w dyskursie publicznym*, Toruń.
M. Czerenkiewicz, 2019, *Polonia illustrata. Łacińska twórczość panegiryczna Szymona Starowolskiego*, Warszawa.
M. Czyżewski, S. Kowalski, A. Piotrowski (red.), 1997, *Rytualny chaos. Studium dyskursu politycznego*, Kraków.
M. Czyżewski, S. Kowalski, T. Tabako, 2010, *Retoryka i polityka. Dwudziestolecie polskiej transformacji*, Warszawa.
T. Dobrzyńska, 1994, *Mówiąc przenośnie. Studia o metaforze*, Warszawa.
S. Dubisz, 1992, *Język i polityka: szkice z historii stylu retorycznego*, Warszawa.
S.K. Foss, 2017, *Rhetorical Criticism: Exploration and Practice*, Prospect Heights.
B. Gaj, 2003, *Retoryka podstawowym narzędziem badań nad dawnym śląskim oratorstwem. Cyceronianizm śląski* [w:] J.Z. Lichański (red.), *Uwieść słowem, czyli retoryka stosowana*, Warszawa, s. 147–164.
B. Gaj, 2007, *Tradycje retoryczne na dawnym Śląsku (XVI–XVIII wiek)*, Katowice–Opole.
M. Głowiński, 1991, *Nowomowa po polsku*, Warszawa.
M. Głowiński, 2009, *Nowomowa i ciągi dalsze: Szkice dawne i nowe*, Kraków.
M. Gondek, 2018, *PRAXIS PHRONESIS RHETORICA. Filozoficzne podstawy aktów doradczych w tradycji perypatetyckiej*, Lublin.
P. Gondek, 2020, *Subjective Basis for Elucidating Communication in the Personalistic Perspective*, „Res Rhetorica" vol. 7, s. 72–85.

A. Gorzkowski, 2004, *Bene atque ornate: twórczość łacińska Jana Kochanowskiego w świetle lektury retorycznej*, Kraków.
M. Hanczakowski, J. Niedźwiedź (red.), 2003, *Retoryka a tekst literacki*, t. 1–2, Kraków.
B. Hordecki, 2017, *Wokół politycznego wymiaru związków retoryki z logiką* [w:] B. Sobczak (red.), *Powinowactwa retoryki*, Poznań, s. 233–247.
B. Hordecki, 2018, *The Strategic Dimension of the Eristic Dialectic in the Context of the General Theory of Confrontational Acts and Situations*, „Przegląd Strategiczny" 11, s. 19–26.
M. Jabłonowski, T. Gackowski, 2012, *Tożsamość nauk o mediach. Obszary, perspektywy, postulaty*, „Studia Medioznawcze" 2(49), s. 15–24.
J. Jabłońska-Bonca, 2002, *Prawnik a sztuka negocjacji i retoryki*, Warszawa.
J. Jabłońska-Bonca, K. Zeidler, 2016, *Prawnik a sztuka retoryki i negocjacji*, Warszawa.
A.D. Jaroszyńska, 1988, *Krytyka retoryczna w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Zarys dziejów i najnowsze kierunki badawcze*, „Pamiętnik Literacki" R. 79, z. 3, s. 97–119.
Cz. Jaroszyński, P. Jaroszyński, 1998, *Podstawy retoryki klasycznej*, Warszawa.
C.D. Johnson, 2010, *Hyperboles: The rhetoric of excess in baroque literature and thought*, Cambridge.
W. Jost, W. Olmsted (red.), 2012, *Retoryka i krytyka retoryczna*, red. nauk. wydania polskiego J.Z. Lichański, Warszawa.
I. Kamińska-Szmaj, 2001, *Słowa na wolności: język polityki po 1989 roku: wypowiedzi, dowcip polityczny, słownik inwektyw*, Wrocław.
I. Kamińska-Szmaj, 2007, *Agresja językowa w życiu publicznym. Leksykon inwektyw politycznych 1918–2000*, Wrocław.
A. Kampka, 2009, *Perswazja w języku polityki*, Warszawa.
A. Kampka, 2011, *Retoryka wizualna. Perspektywy i pytania*, „Forum Artis Rhetoricae" nr 1, s. 7–23.
A. Kampka (red.), 2012, *Między znaczeniem a działaniem: retoryka i władza*, Warszawa.
A. Kampka, 2013a, *Rhetoric of the Crisis. Polish parliamentarian debates on the future if the EU* [w:] G. Kišiček, I.Ž. Žagar (red.), *What Do We Know About The World? Rhetorical and Argumentative Perspectives*, Windsor, s. 178–203.
A. Kampka, 2013b, *Retoryka wizualna w sporach*, „Forum Artis Rhetoricae" vol. 3, nr 34, s. 61–85.
A. Kampka, 2014a, *Debata publiczna. Zmiany społecznych norm komunikacji*, Warszawa.
A. Kampka (red.), 2014b, *Retoryka wizualna. Obraz jako narzędzie perswazji*, Warszawa.
A. Kampka, K. Molek-Kozakowska (red.), 2016, *Rhetoric, knowledge and the public sphere*, Frankfurt am Main.
H. Karaś, E. Wierzbicka-Piotrowska, 2002, *Język polski. Wśród znaków kultury. Retoryka. Podręcznik dla liceum ogólnokształcącego, liceum profilowanego i technikum*, Kielce.
J. Kiereś-Łach, 2015, *Filozofia i retoryka. Kontekst myślowy nowej retoryki Chaima Perelmana*, Lublin.
R. Kleszcz, 2005, *Teoria argumentacji, filozofia, logika. Uwagi o teorii Chaima Perelmana*, „Forum Artis Rhetoricae" nr 3–4, s. 22–35.

K. Kłosińska, 2003, *Elementy retoryki romantycznej i retoryki liberalnej w polskich tekstach politycznych po 1989 roku*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego" vol. 59, s. 125–138.
K. Kłosińska, 2005, *O retoryce partii politycznych* [w:] U. Jakubowska, K. Skarżyńska (red.), *Demokracja w Polsce. Doświadczenie zmian*, Warszawa, s. 210–221.
K. Kłosińska, 2012, *Etyczny i pragmatyczny. Polskie dyskursy polityczne po 1989 roku*, Warszawa.
M. Kochan, 2005, *Pojedynek na słowa. Techniki erystyczne w publicznych sporach*, Kraków.
M. Kochan, 2016, *Retoryka biznesu: między wiarygodnością a zrozumiałością* [w:] B. Kamińska, S. Milewski (red.), *Logopedia artystyczna*, Gdańsk, s. 419–436.
M. Korolko, 1990, *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa.
M. Korolko, 2001, *Retoryka i erystyka dla prawników*, Warszawa.
M. Korolko, 2010, *Podręcznik retoryki homiletycznej*, Kraków.
R. Krzywy, 2014, *Poezja staropolska wobec genologii retorycznej. Wprowadzenie do problematyki*, Warszawa.
R. Kuś, 2016, *Retoryka polityczna Richarda Nixona*, Kraków.
R. Kuś, 2020, *'Our Grief and Anger': George W. Bush's Rhetoric in the Aftermath of 9/11 as Presidential Crisis Communication*, „Res Rhetorica" 7(1), s. 44–60.
H. Lausberg, 2002, *Retoryka literacka. Podstawy wiedzy o literaturze*, Bydgoszcz.
P. Lewiński, 1999, *Retoryka reklamy*, Wrocław.
P. Lewiński, 2012, *Neosofistyka. Argumentacja retoryczna w komunikacji potocznej*, Wrocław.
J.Z. Lichański, 1991, *Polskie badania nad retoryką. Stan i potrzeby*, Warszawa.
J.Z. Lichański, 1992, *Retoryka: od średniowiecza do baroku: teoria i praktyka*, Warszawa.
J.Z. Lichański, 1998, *Łukasz Górnicki Sarmacki Castiglione*, Warszawa.
J.Z. Lichański, 2000, *Retoryka: od renesansu do współczesności. Tradycja i innowacja*, Warszawa.
J.Z. Lichański, 2003a, *Retoryka w Polsce. Studia o historii, nauczaniu i teorii w czasach I Rzeczypospolitej*, Warszawa.
J.Z. Lichański, 2003b, *Uwieść słowem, czyli retoryka stosowana,* Warszawa.
J.Z. Lichański, 2007, *Retoryka: historia, teoria, praktyka*, t. 1–2, Warszawa.
J.Z. Lichański, 2011, *Krytyka retoryczna. Wprowadzenie do metody*, „Zagadnienia Rodzajów Literackich" R. 54, z. 2(108), s. 267–301.
J.Z. Lichański, 2017, *W poszukiwaniu najlepszych form komunikacji, czyli dlaczego wciąż jest nam potrzebna retoryka?*, Kraków.
J.Z. Lichański, 2018, *Badania retoryczne w Polsce (2001–2017): wprowadzenie do bibliografii*, „Forum Artis Rhetoricae" nr 2(53), s. 7–73.
J.Z. Lichański, E. Lewandowska-Tarasiuk (red.), 2003, *Nauczanie retoryki w teorii i praktyce*, Warszawa.
A. Mamcarz-Plisiecki, 2018, *Retoryka i językoznawstwo – obszary spotkania*, „Roczniki Humanistyczne" LXVI (6), s. 111–135.
M. Marcjanik (red.), 2006, *Retoryka codzienności*, Warszawa.
W. Marciszewski, 1991, *Logika z retorycznego punktu widzenia*, Warszawa.
C. Mielczarski (red.), 2017, *Retoryka klasyczna i retoryka współczesna. Pola i perspektywy badań*, Warszawa.

C. Mielczarski, 2011, *Dziedzictwo klasycznej sofistyki i kultura współczesna*, „Forum Artis Rhetoricae" nr 3, s. 7–25.
C. Mielczarski, 2017, *Retoryka, prawda, polityka. Od starożytności do współczesności*, Warszawa.
E. Modrzejewska, 2012, *Retoryczna strategia sporu politycznego w perspektywie framingu na podstawie dzienników opinii z lat 2005–2009* [w:] A. Kampka (red.), *Między znaczeniem a działaniem. Retoryka i władza*, Warszawa, s. 153–170.
E. Modrzejewska, 2013, *Retoryczna strategia sporu a fotograficzne gatunki dziennikarskie – przykłady realizacji*, „Studia Medioznawcze" vol. 3(54), s. 75–98.
E. Modrzejewska, 2014, *Spór polityczny jako strategia retoryczna. Na podstawie materiału prasowego w okresie rządów Prawa i Sprawiedliwości 2005–2007 oraz Platformy Obywatelskiej 2007–2009*, praca doktorska, Uniwersytet Warszawski.
E. Modrzejewska, 2019, *O wartościach w zwizualizowanej informacji* [w:] A. Budzyńska-Daca, E. Modrzejewska (red.), *Retoryka i wartości*, Warszawa, s. 251–264.
M. Mokrzan, 2010, *Tropy, figury, perswazje. Retoryka a poznanie w antropologii*, Wrocław.
M. Mokrzan, 2019, *Klasa, kapitał i coaching w dobie późnego kapitalizmu. Perswazja neoliberalnego urządzania*, Toruń.
K. Molek-Kozakowska, 2010a, *Rhetorical styles in Internet-mediated political discourse concerning Polish gender parity debate 2009/2010*, „Stylistyka" nr 19, s. 145–159.
K. Molek-Kozakowska, 2010b, *The rhetoric of space in political discourse: Spatial metaphors in selected speeches of the European Commission* [w:] A. Ciuk, K. Molek-Kozakowska (red.), *Exploring Space: Spatial Notions in Cultural, Literary and Language Studies*, vol. 2: *Space in Language Studies*, Newcastle, s. 93–103.
K. Molek-Kozakowska, 2011, *Territorialization in political discourse: A pragma-linguistic study of Jerzy Buzek's inaugural speeches* [w:] M. Pawlak, J. Bielak (red.), *New Perspectives in Language, Discourse and Translation Studies*, Berlin, s. 177–188.
K. Mosiołek-Kłosińska, T. Zgółka (red.), 2003, *Język perswazji publicznej*, Poznań.
B. Niebelska-Rajca, 2012, *„Enargeia" i „energeia" w teoriach literackich renesansu i baroku*, Warszawa.
K. Obremski, 2004, *Retoryka dla studentów historii, politologii i dziennikarstwa*, Toruń.
B. Otwinowska, 1990, *Retoryka* [w:] *Słownik literatury staropolskiej*, Wrocław–Warszawa–Kraków.
K. Ożóg, 2004, *Język w służbie polityki. Językowy kształt kampanii wyborczych*, Rzeszów.
J. Partyka, 2012, *Władza nad sumieniami: retoryka penitencjałów i poradników dla spowiedników* [w:] A. Kampka (red.), *Retoryka i władza. Między znaczeniem a działaniem*, Warszawa, s. 125–133.
J. Partyka, 2014, *„Una Matrona in habito honesto", czyli perswazja zwizualizowana* [w:] A. Kampka (red.), *Retoryka wizualna. Obraz jako narzędzie perswazji*, Warszawa, s. 57–67.

J. Partyka (red.), 2017, *Normy komunikacji: między retoryką a językiem*, seria *Pro Rhetorica*, Warszawa.
E. Pawlak-Hejno, 2016, *Bojownice czy wariatki? Obraz sufrażystek angielskich w prasie polskiej (1911–1914)*, Lublin.
W. Pisarek, 2002, *Nowa retoryka dziennikarska*, Kraków.
W. Pisarek, 2007, *O mediach i języku*, Kraków.
R. Przybylska, W. Przyczyna (red.), 2001, *Retoryka dziś – teoria i praktyka*, Kraków.
M. Rusinek, 2003, *Między retoryką a retorycznością*, Kraków.
M. Rusinek, 2012, *Retoryka obrazu. Przyczynek do percepcyjnej teorii figury*, Gdańsk.
M. Rusinek, K. Kłosińska, 2019, *Dobra zmiana. Czyli jak się rządzi światem za pomocą słów*, Kraków.
M. Rusinek, A. Załazińska, 2005, *Retoryka podręczna. Czyli jak wnikliwie słuchać i przekonująco mówić*, Kraków.
M. Rusinek, A. Załazińska, 2010, *Retoryka dnia codziennego. Poradnik nie tylko językowy*, Warszawa.
M. Rusinek, A. Załazińska, 2013, *Co Ty mówisz? Magia słów, czyli retoryka dla dzieci*, Kraków.
P. Rybiński, K. Zeidler, 2010, *Leksykon retoryki prawniczej. 100 podstawowych pojęć*, Warszawa.
W. Ryczek, 2016, *Antystrofa dialektyki. Teoria retoryczna Bartłomieja Keckermanna*, Toruń.
M. Ryszkiewicz, 2021, *Retoryka polskiej powieści kryminalnej po roku 1989. Preliminaria*, Lublin.
M. Rzepecka, 2018a, *Analyzing President Obama's Crisis Rhetoric: The Case of Syria*, „Tekst i dyskurs – text und diskurs" 11, s. 405–25.
M. Rzepecka, 2018b, *Richard Nixon's Cold War Rhetoric*, Rzeszów.
M. Rzepecka, 2019, *The Rhetorical Construction of the American Intervention in Libya: A Pentadic Analysis of President Barack Obama's Address to the Nation on March 28, 2011*, „Polish Journal for American Studies" 13, s. 73–82.
L. Rzymowska, 2013, *U źródeł pojmowania retoryki*, Wrocław.
P. Sarna, M. Sęk-Iwanek (red.), 2016, *Dyskursy widzialności. Słowa a obrazy*, Katowice.
M. Skwara (red.), 2008, *Retoryka. Tematy teoretycznoliterackie. Archiwum przekładów „Pamiętnika Literackiego"* vol. 8, Gdańsk.
M. Skwara, 2010, *Polskie drukowane oracje pogrzebowe XVII wieku*, Gdańsk.
M. Smoleń-Wawrzusiszyn, 2018, *Polskie dyskursy marketingu. Perspektywa lingwistyczna*, Lublin.
B. Sobczak (red.), 2017, *Powinowactwa retoryki*, Poznań.
B. Sobczak, 2018, *Retoryka telewizji*, Poznań.
B. Sobczak, H. Zgółkowa (red.), 2007, *Perspektywy polskiej retoryki*, Poznań.
B. Sobczak, H. Zgółkowa (red.), 2009, *Retoryka i etyka*, Poznań.
B. Sobczak, H. Zgółkowa (red.), 2011, *Dydaktyka retoryki*, Poznań.
P. Stalmaszczyk, P. Cap (red.), 2014, *Pragmatyka, Retoryka, Argumentacja. Obrazy języka i dyskursu w naukach humanistycznych*, Kraków.
W. Suchoń, 2001, *Prolegomena do retoryki logicznej*, Kraków.
A. Szurek, 2015, *Ujawnić, upamiętnić, zrozumieć – zapomnieć? Narracje o bombardowaniu Grodziska Mazowieckiego w styczniu 1945 roku – próba analizy*

retorycznej [w:] A. Gemra (red.), *Literatura i kultura popularna. Badania, analizy, interpretacje*, Wrocław, s. 138–153.
A. Szurek, 2019, *Odra w Pruszkowie i w fantazjach użytkowników lokalnych grup w mediach społecznościowych. Analiza metodą motywu fantazjowania*, „Res Rhetorica" 6(3), s. 2–18.
K. Szymanek, 2001, *Sztuka argumentacji. Słownik terminologiczny*, Warszawa.
K. Szymanek, 2008, *Argument z podobieństwa*, Katowice.
K. Szymanek, K. Wieczorek, A. Wójcik, 2003, *Sztuka argumentacji. Ćwiczenia w badaniu argumentów*, Warszawa.
O. Tarasewicz-Gryt, 2012, *Attack as a Self-presentation Strategy: The Rhetoric of Law and Justice Party* [w:] M. Załęska (red.), *Rhetoric and Politics: Central/ Eastern European Perspectives*, Cambridge, s. 227–243.
M. Tokarz, 2006, *Argumentacja, perswazja, manipulacja*, Gdańsk.
M. Trębska, 2014, *Staropolskie mowy winszujące narodzin potomka. Rekonesans*, „Res Rhetorica" nr. 1, s. 45–60.
R.E. Volkmann, 1995, *Wprowadzenie do Retoryki Greków i Rzymian*, tłum. L. Bobiatyński, red. wydania polskiego H. Cichocka, J.Z. Lichański, Warszawa.
J. Warchala, 2019, *Formy perswazji*, Katowice.
J. Wasilewski, 2006, *Retoryka dominacji*, Warszawa.
J. Wasilewski, 2012, *Opowieści o Polsce. Retoryka narracji*, Warszawa.
J. Wasilewski, A. Nita (red.), 2012, *Instrukcja obsługi tekstów. Metody retoryki*, Gdańsk.
H. White, 1978, *Topics of Discourse. Essays in Cultural Criticism*, Baltimore.
K. Wieczorek, 2013, *Argumenty równi pochyłej. Analiza z perspektywy logiki nieformalnej*, Katowice.
M. Wolny-Peirs, 2005, *Język sukcesu we współczesnej polskiej komunikacji publicznej*, Warszawa.
M. Worsowicz, 2013, *O „duchu stosowności". Teoria retoryczna a współczesna praktyka medialna*, Łódź.
M. Załęska, 2005, *Argumentacja z perspektywy lingwistyki i retoryki*, „Forum Artis Rhetoricae" 3–4, s. 49–62.
M. Załęska, 2006, *Pogranicza dyscyplin: językoznawstwo a retoryka* [w:] M. Skwara (red.), *Retoryka w Polsce. Teoria i praktyka w ostatnim półwieczu*, Szczecin, s. 11–38.
M. Załęska, 2008, *Retoryka a językoznawstwo* [w:] M. Barłowska, A. Budzyńska-Daca, P. Wilczek (red.), *Retoryka*, Warszawa, s. 174–194.
M. Załęska (red.) 2012a, *Rhetoric and Politics: Central/Eastern European Perspectives*, Cambridge.
M. Załęska, 2012b, *Terminologia retoryki* [w:] D. Brzozowska, W. Chłopicki (red.), *Termin w językoznawstwie*, Kraków, s. 111–124.
M. Załęska, 2013, *Retoryka, wiedza, społeczeństwo: działalność Polskiego Towarzystwa Retorycznego* [w:] Z. Kruszewski (red.), *Towarzystwa naukowe w Polsce – dziedzictwo, kultura, nauka, trwanie*, t. 2, Warszawa, s. 292–306.
M. Załęska, 2014, *Retorica della linguistica. Scienza, struttura, scrittura*, Frankfurt am Main.
M. Załęska (red.), 2015, *Retoryka w komunikacji specjalistycznej*, Warszawa.
M. Załęska, 2016, *Retoryczne aspekty popularyzacji naukowej*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica" nr 1(31), s. 59–70.

M. Załęska, 2021, *Rhetoric and linguistics: forms of connection in the interdisciplinary research*, „Res Rhetorica" nr 8(3), s. 125–139.
M. Załęska, U. Okulska (red.), 2016, *Rhetoric, discourse and knowledge*, Frankfurt am Main.
H. Zgółka, T. Zgółka, 2001, *Mówię więc jestem. Podręcznik języka polskiego dla licealistów od klasy pierwszej do matury*, Kraków.
J. Ziomek, 2000, *Retoryka opisowa*, Wrocław.

Rhetoric in Poland after 1989. An overview of research directions

Summary

This paper is dedicated to the development of rhetoric in Poland after 1989 taking into account adaptation processes at two levels: communication practices and research reflection. The sociopolitical transformations have enabled an unrestricted development of rhetorical activities, which were impracticable in the former Eastern Bloc countries: advertising and marketing, political debates, civic engagement, academic freedom. The adaptation has taken place at the level of communication habits of citizens and rhetorical practices of rhetoric researchers themselves. The study adopts the descriptive methodology and focuses on several aspects: the process of internal differentiation of rhetorical studies, the influence of the American rhetorical criticism on the studies, the rhetorical perspective in linguistic research, media studies, and politics. The paper emphasises the cultural characteristics of Polish rhetorical studies, which draw inspiration from three main sources: 1) Old Polish oratory and its modern analyses from the perspective of literary studies; 2) analyses of the propaganda of the times of the Polish People's Republic, including the media; 3) modern concepts from the areas of argumentation, rhetorical criticism, discourse analysis, and media studies. The overview shows that, after 1989, rhetorical studies can be described as a self-organising system created by dense intertextual relations, relationship networks, and institutional frameworks rather than as a compilation of sparse individual works.

Keywords: rhetoric in Poland – language of politics – rhetorical criticism – rhetoric and media – teaching of rhetoric – Polish Rhetoric Society

Trans. Monika Czarnecka

DOI: 10.33896/PorJ.2021.10.3

Dorota Zdunkiewicz-Jedynak
(Uniwersytet Warszawski,
e-mail: d.jedynak@uw.edu.pl)
ORCID: 0000-0002-4710-9826

ŻYDKI, *GUDŁAJE*, *PARCHY* I INNE WYRAZY HANIEBNE. ANTYSEMITYZM ODCIŚNIĘTY W DAWNEJ I WSPÓŁCZESNEJ LEKSYCE POLSKIEJ

Twórcą terminu *antysemityzm* jest XIX-wieczny niemiecki dziennikarz Wilhelm Marr. Termin powstał pod koniec lat 70. tego wieku, gdy Marr ostrzegał swoich rodaków, by niektóre dziedziny gospodarki niemieckiej chronić przed dominacją Żydów.

Współcześnie antysemityzm jest pojęciem rozmytym. Obejmuje postawy mające różne manifestacje. Jego centrum stanowi niechęć, a nawet wrogość wobec Żydów. Częstym jego składnikiem jest także strach, związany z obawą, że Żydzi zamierzają okraść świat; zazdrość o ich bogactwo i wykształcenie, dalej dochodzą do tego uprzedzenia religijne (Żydzi – to zabójcy Jezusa) czy polityczne (żydowskość kojarzona jest z udziałem Żydów w aparacie bezpieczeństwa PRL-u czy – ostatnio – we władzach „Solidarności").

Uchwalenie w czerwcu 2018 roku nowelizacji ustawy o IPN spowodowało, że w debacie publicznej odżył stereotyp antysemicki, a niechęć lub nawet agresja wobec Żydów (dająca o sobie znać między innymi na forach internetowych) się nasiliła, zwłaszcza w związku z dyskusją na temat oskarżeń o współodpowiedzialność Polaków za Holocaust (podobne dyskusje były już prowadzone wcześniej, choćby w związku ze sprawą Jedwabnego czy pogromu kieleckiego).

Dzisiaj, gdy wiele się mówi na scenie politycznej z jednej strony o polskim antysemityzmie, z drugiej – o filosemityzmie, warto spojrzeć pod tym kątem na samą polszczyznę. Leksyka bowiem to zwierciadło, czasem niestety mroczne, w którym odbijają się nie tylko wartości, ale również antywartości, utrwalone uprzedzenia, w tym stereotypy narodowościowe. Problem stereotypów narodowościowych obrósł już bogatą literaturą językoznawczą, głównie na gruncie językoznawstwa kulturowego, gdzie do opisu wykorzystuje się przede wszystkim metodologię etnolingwistyki kognitywnej.[1]

---

[1] Por. np. J. Bartmiński, *Stereotyp Rosjanina i jego profilowanie we współczesnej polszczyźnie* [w:] *Stereotypy mieszkają w języku*, Lublin 2007, s. 262–298; J. Bartmiński, *Semantyka i polityka. Nowy profil polskiego stereotypy Ukraińca*

1. STEREOTYP ŻYDA I ANTYSEMITYZM W BADANIACH JĘZYKOZNAWCZYCH

W obszarze nauk humanistycznych zainteresowanie stereotypem Żydów i postawami antysemickimi jest przede wszystkim przedmiotem zainteresowania historyków, judaistów, w jakiejś mierze – także literaturoznawców, socjologów i antropologów. Można tu wskazać np. publikacje Aliny Całej[2] czy historyka i filologa specjalizującego się w tematyce żydowskiej – Marcina Wodzińskiego.[3] Ze względu na specyfikę metodologiczną dyscyplin reprezentowanych przez podobnych badaczy ich prace skoncentrowane są nie tylko na składnikach stereotypu żydowskiego, ale również na źródłach postaw antysemickich.

Ze względu na temat tego artykułu za tło porównawcze należałoby jednak przyjąć (mniej liczne) prace – o charakterze lingwistycznym, w których autorzy z wykorzystaniem metod *stricte* językoznawczych podejmują próbę opisu cech stereotypowych utrwalonych w danych tekstowych i językowych.

Pierwszy typ badań reprezentują np. studia A. Niewiary, O. Ilchyny czy M. Wojtyńskiej-Nowotki.[4] Stawianym przez językoznawczynie pro-

---

[w:] *Stereotypy mieszkają w języku*, Lublin 2007, s. 299–314; J. Bartmiński, *Jak zmienia się stereotyp Niemca w Polsce? Profile i ich historyczno-kulturowe uwarunkowania* [w:] *Stereotypy mieszkają w języku*, Lublin 2007, s. 242–261; M. Peisert, *Nazwy narodowości i ras we współczesnej polszczyźnie* [w:] J. Anusiewicz, F. Nieckula (red.), *Potoczność w języku i w kulturze*, „Język a Kultura", t. 5, Wrocław 1992, s. 209–223; K. Pisarkowa, *Konotacje nazw narodowości*, „Zeszyty Prasoznawcze" 1976, z. 1, s. 5–26; A. Niewiara, *Polskie stereotypy narodowe w świetle badań diachronicznych*, „LingVaria" 2010 nr 2(10), s. 171–183; A. Niewiara, *Das Stereotyp des Deutschen in der polnischen konspirativen Presse des Zweiten Weltkrieges*, „Znakolog" 1991, nr 3, s. 181–200; A. Niewiara, *Wyobrażenia o narodach w pamiętnikach i dziennikach z XVI–XIX wieku*, Katowice 2000; A. Niewiara, *Moskwicin – Moskal – Rosjanin w dokumentach prywatnych. Portret*, Łódź 2006; A. Niewiara, *Polish ethnic stereotypes in common discourse (diachronic and comparative perspective)*, „Issledovanja po slovjanskim jazykam" 2006, nr 11, s. 11–26; A. Kępiński, *Lach i Moskal. Z dziejów stereotypu*, Warszawa–Kraków 1990.

[2] A. Cała, *Autostereotyp i stereotypy narodowe* [w:] I. Krzemiński (red.), *Czy Polacy są antysemitami?*, Warszawa 1996, s. 199–229; A. Cała, *Wizerunek Żyda w polskiej kulturze ludowej*, Warszawa 2005; A. Cała, *Żyd – wróg odwieczny? Antysemityzm w Polsce i jego źródła*, Warszawa 2012.

[3] M. Wodziński, *Kultura Żydów polskich. Stereotypy i ich konsekwencje. Materiały z konferencji „Polsko-żydowskie dziedzictwo Rzeczpospolitej. Wyzwania pamięci i edukacji"*, Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN 14–16.11.2019 r.

[4] O. Ilchyna, *Językowy obraz Żyda według zbioru Leona Węglińskiego* Hôrkij śmich. Skazki i obrazki z żytia w Hałyczyni, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza" 27(1), s. 91–104; A. Niewiara, *Schematy ideologiczne w obrazie Żyda w polskiej literaturze pamiętnikarskiej z XVI–XIX w.* [w:] A. Szawerna-Dyrszka, M. Tramer (red.), *Żydzi w literaturze*, t. 1, Katowice 2003, s. 192–209;

blemem badawczym w pracach dotyczących tekstowej wizji Żydów jest odpowiedź na pytanie, jaki jest wizerunek Żyda / Żydów w tekstach dawnych wybranych przez autorki do analizy leksykalnej i (ewentualnie) czy ślady zrekonstruowanego przez nie obrazu są nadal obecne we współczesnym stereotypie tej narodowości.

Drugi kierunek lingwistycznego opisu stereotypu żydowskiego koncentruje się na systemowych zasobach językowych polszczyzny, które stanowią najwyraźniejszy eksponent stereotypu – na przysłowiach i utrwalonych związkach frazeologicznych.[5]

Badanie metodami lingwistycznymi potwierdza wskazywane przez reprezentantów innych dyscyplin komponenty stereotypu, takie jak swoista egzotyka w urodzie i stroju; obyczajowa i językowa obcość, odrębność kulinarna; bogata duchowość manifestująca się jednak negatywnie jako religijny fanatyzm; zaradność i inteligencja – opisywana raczej negatywnie jako spryt, przebiegłość, a nawet nieuczciwość; brak dbałości o higienę; wewnątrzwspólnotowa solidarność; skąpstwo; niezdrowa ciekawość; chciwość; dążenie do przejęcia władzy kosztem polskich elit i przez ekonomiczny wyzysk; tułaczy tryb życia.

Nowość podjętej przeze mnie analizy na tle dotychczasowych badań językoznawczych polega na tym, że materiałem wybranym do opisu są tu same etnonimy i ich potoczne ekwiwalenty, wyrazy derywowane od etnonimu, jego metaforyczne neosemantyzmy (poza zakresem moich zainteresowań pozostają zbadane już paremie oraz wyrażenia idiomatyczne). I te komponenty zapewniają jednak trwałość krzywdzącym stereotypom; są one przez to jeszcze bardziej niebezpieczne, a ich niszczącej siły nie powinno się ignorować.

Zajmuję się tu zjawiskami leksykalnymi zarówno współczesnymi, jak i przeszłymi (zarejestrowanymi w słownikach dawniejszych – począwszy od XIX wieku – i we współczesnych rejestrach korpusowych). Są one ciemnym zwierciadłem polskich postaw dających się określić jako antysemickie. Rezygnuję przy tym ze sztywnych ram analiz synchronicznej i diachronicznej na rzecz ujęcia panchronicznego.[6] Metoda polegająca na

---

M. Wojtyńska-Nowotka, *Antysemityzm w polskiej prasie dwudziestolecia międzywojennego. Leksyka nagłówków prasowych tygodnika „Pod Pręgierz"*, „Poradnik Językowy" 2020, z. 6, s. 64–78.

[5] O stereotypach utrwalonych w polskiej frazeologii i przysłowiach por. np. S. Grodzka, *Stereotyp Żyda i Cygana w przysłowiach polskich*, „Prace Językoznawcze" 2001, t. 3, s. 39–46; D. Zdunkiewicz-Jedynak, *Obraz społeczności żydowskiej w świetle przysłów i frazeologii* [w:] U. Kolberová, S. Mizerová (red.), PAREMIE NARODÓW SŁOWIAŃSKICH IX – *Paremie słowiańskie w XXI wieku*, Ostrawa 2019, s. 63–72.

[6] Por. P. Łozowski, *Panchronia, czyli językoznawstwo bez synchronii* [w:] A. Pajdzińska, P. Krzyżanowski (red.), *Przeszłość w językowym obrazie świata*, Lublin1999, s. 25–50; P. Łozowski, *Tradycja jako panchronia, czyli w poszukiwaniu ciągłości kultury* [w:] J. Adamowski, M. Wójcicka (red.), *Tradycja w kon-*

traktowaniu zjawisk językowych jako swoistego czasowego kontinuum pozwala bowiem uzyskać pełniejszy obraz w rekonstruowaniu językowych sposobów konceptualizacji pojęć właściwych danej wspólnocie językowej.

Są w zebranym materiale słowa wyrażające niechęć, pogardę, wrogość, będące nośnikami silnego wartościowania z odwołaniem do utrwalonych negatywnych stereotypów Żyda postrzeganego przede wszystkim jako ktoś chytry, z jednej strony bogaty – nieuczciwy wyzyskiwacz, z drugiej – biedny i brudny. Przedstawiony w artykule materiał uzupełniam przykładami neologizmów tekstowych, które są nośnikami postaw antysemickich.

2. ETNONIMY I ICH POTOCZNE EKWIWALENTY

Wyraz *Żyd* ma pochodzenie hebrajskie. Jego możliwą drogę do polszczyzny ilustruje łańcuch zapożyczeń:

ogsłow. **židъ* ← st.wł. *giudio* ← łac. *iūdaeus* ← *gr. ιουδαῖος* ← *hebr.* יְהוּדִי *(jehudi)*;
por. czes. *Žid*, białor. *жыд*, por. także franc. *juif*, portugal. *judeu*, niem. *Jude*.[7]

W polskich słownikach jako synonim *Żyda* wymieniany jest także rzeczownik *Hebrajczyk*. Nazwa ta według *Księgi Rodzaju* [Rdz 11,14–26] wywodzi się od imienia *Eber* (*Éwer*). Takie imię nosił potomek Sema – jednego z trzech synów Noego. Rzeczownik ma związek z semickim czasownikiem *`br* o znaczeniu ‘mijać, przechodzić z miejsca na miejsce’, co zapewne ma związek z koczowniczym trybem życia Izraelitów. Z omawianym rdzeniem powiązane są używane w wielu językach europejskich nazwy, takie jak: wł. *Ebreo*, ang. *Hebrew*, ukr. *Єврей*, białorus. *Габрэй*, chorw. *Jevrejin*, ros. *Еврей*. Drugi z wymienionych etnonimów (*Hebrajczyk*) nie tworzył w przeszłości i nie tworzy współcześnie tak licznych nacechowanych potocznie derywatów, nie zyskiwał dawniej i nie zyskuje w dzisiejszej polszczyźnie potocznych znaczeń metaforycznych, dla których podstawą motywacji słowotwórczej lub neosemantyzacyjnej byłyby negatywne asocjacje i konotacje wartościujące leżące u podstaw neologizmów słowotwórczych i semantycznych od etnonimu *Żyd*.

Wyrazem pogardy jest spotykany w polszczyźnie potocznej ekwiwalent etnonimu – zdrobnienie imienia *Izaak*, czyli *icek* (w lm. używany najczę-

---

tekstach kulturowych, Lublin 2011, s. 113–123; P. Łozowski, *Od semantyki do gramatyki, czyli o wyższości panchronii nad synchronią i diachronią* [w:] J. Kamper-Warejko, M. Gębka-Wolak, A. Moroz (red.), *Leksyka języków słowiańskich w badaniach synchronicznych i diachronicznych*, Toruń 2014, s. 89–100; P. Łozowski, *Panchronia, czyli język jako symbol doświadczenia* [w:] P. Stalmaszczyk (red.), *Metodologie językoznawstwa. Od diachronii do panchronii*, Łódź 2018, s. 165–177.

[7] Por. W. Mańczak, *Polski słownik etymologiczny*, Kraków 2017.

ściej z wykładnikiem fleksyjnym formy niemęskoosobowej *icki*). Podobnie obraźliwe jest zdrobnienie od imienia Mojżesz – *mosiek* (w lm. *mośki*) rejestrowane nawet w najnowszym leksykonie polszczyzny [WSJP PAN].

Do wyjątkowo wstydliwych wyrazów używanych na określenie Żydów należy rzeczownik *parch*:

Ryc. 1.

3. *lp D.*-a *przestarz.* «pogardliwie o Żydzie»: Za dużo wymagają od Żydów. Jak się nie asymilują, to się ich nazywa parchami i wrogami kraju. A jak się chcą asymilować, to wyśmiewają ich na każdym kroku. Słonim. *Murz. 173.* Obu pięściami toruje sobie drogę pośród zbitej masy ciał starozakonnych, wołając: — Na bok, parchy, kiedy ja idę na licytację!... Prus *Lalka II, 83.* // *L*

[Źródło: https://sjp.pwn.pl/doroszewski/parch;5469846.html: dostęp: 29 maja 2021 r.]

Przypomnijmy, że jego podstawowe znaczenie to:

1. ‘grzybicza choroba skóry objawiająca się żółtawymi strupami; też: te strupy’;
2. ‘choroba roślin wywoływana przez pasożytnicze grzyby, objawiająca się plamami i naroślami; też: te plamy i narośle’.[8]

Określenie to odniesione do człowieka, podobnie jak inne wyrazy o pierwotnym znaczeniu mającym związek z chorobami (por. *cholera*), jest jawnie obraźliwe. Wobec Żydów było wykorzystywane już w dyskursie antysemickim okresu międzywojennego. Odżyło niedawno w wypowiedzi prawicowego dziennikarza Rafała Ziemkiewicza.

Ryc. 2.

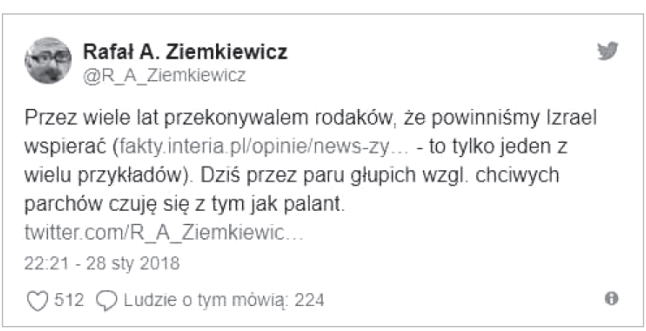

[Źródło: http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114884,22958211,ziemkiewicz--w-obrzydliwy-sposob-o-sporze-z-izraelem-oburzenie.html, dostęp: 29 maja 2018 r.]

[8] https://sjp.pwn.pl/slowniki/parch.html, dostęp: 10 września 2021 r.

Jest rejestrowane także w najnowszym słowniku języka polskiego i to bez kwalifikatora chronologizacyjnego, który pozwalałby uznać to słowo za dawne czy wychodzące z użycia.[9] Utrwala stereotyp Żyda unikającego mydła i wody.

Podobnie obraźliwy charakter ma rzeczownik wymieniany w polu synonimów w słowniku PWN[10] – *gudłaj* (etymologia: *ukr.* кудлай 'człowiek z rozczochranymi włosami').

Łódzcy kibole klubu piłkarskiego *Widzew* nazywają kibiców ŁKS-u *pejsami*. Ci ostatni odpłacają się rywalom nazwą *Żydzew*.

3. DERYWATY OD ETNONIMU *ŻYD*

Od dawna istniało w polszczyźnie wiele wyrazów utworzonych od rzeczownika *Żyd* (zapisywanego również małą literą, gdy chodzi o przynależność do wspólnoty religijnej lub o znaczenia metaforyczne motywowane konotacjami leksykalnymi). Derywaty słowotwórcze, podobnie zresztą jak i neosemantyzmy, z reguły miały kiedyś (i mają współcześnie) negatywne zabarwienie emocjonalne – były i są pogardliwe, lekceważące, w najlepszym wypadku – żartobliwe.

Wśród derywatów słowotwórczych rejestrowanych w dawniejszych słownikach [por. *Słownik warszawski* – dalej: SW;[11] *Słownik języka polskiego* S.B. Lindego – dalej: SL;[12] *Słowniki wileński* – dalej: SWil[13]] na pierwszy plan wysuwają się pod względem liczebności nacechowane deminutiva i augmentativa odnoszące się do:

1. mężczyzny – najbardziej rozpowszechnione było, począwszy od końca XIX w., deminutivum *Żydek* oraz augmentativa: *Żydzina*, *Żydowin*, *Żydowina*, *Żydzisko*, *Żydowiec*, *Żydłak*;
2. kobiety – *Żydowica* (*Żydówica*), *Żydówa*, *Żydóweczka*, *Żydowicka*;
3. młodego chłopca – *Żydziuk*, *Żydziak*, *Żydaszek*;
4. dziecka – *Żydziątko*, *Żydzię*, *Żydowiątko*, *Żydowię*;
5. miejsca przebywania Żydów: *Żydownia*, *Żydziawa*;
6. cechy żydowskości lub zbiorowości – *żydowizm*, *żydowszczyzna*, *Żydostwo*.[14]

---

[9] Por. https://www.wsjp.pl/index.php?id_hasla=64684&id_znaczenia=5171814&l=21&ind=0, dostęp: 10 września 2021 r.

[10] Por. https://sjp.pwn.pl/slowniki/%C5%BBydem.html, dostęp: 29 maja 2021 r.,10 września 2021 r.

[11] J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki (red.), *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1900–1927.

[12] S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1807–1814.

[13] A. Zdanowicz i in. (red.), *Słownik języka polskiego*, Wilno 1861.

[14] Z tej serii derywatów rejestrowany jest w WSJP PAN tylko rzeczownik *Żydzisko* opatrzony kwalifikatorem *pogard.*

Zatrzymajmy się przy deminutivum *Żydek*. Tworzenie formacji zdrabniających od nazw narodowych nie należy do częstych. Nasuwa się np. *iron.* albo *żart. Francuzik* (formalnie jest nim być może *Rusek*, jednak ten rzeczownik nie jest chyba przez współczesnych Polaków postrzegany jako deminutivum). *Francuzik* jednak – według danych pozyskanych z NKJP – jest w praktyce bardzo rzadko używany, skoro wyszukiwarka Pelcra ani dla całego korpusu, ani dla korpusu zrównoważonego nie znalazła przykładów jego użycia, podczas gdy dla formy *Żydek* tylko w korpusie zrównoważonym dała dostęp do ponad 320 cytatów z wyraźnym wzrostem liczebności tego słowa w tekstach około1990 roku:

Ryc. 3. Profil diachroniczny

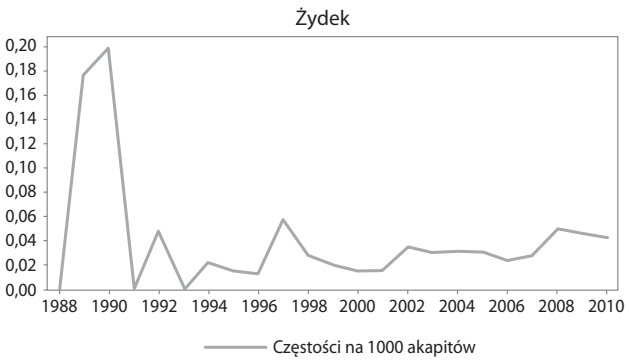

[Źródło NKJP; www.nkjp.pl, dostęp: 29 maja 2021 r.]

Profil stylistyczny wyrazu pokazuje natomiast, że jest on najpowszechniejszy w literaturze, zwłaszcza w prozie (8 użyć na milion słów):

Ryc. 4. Profil stylistyczny

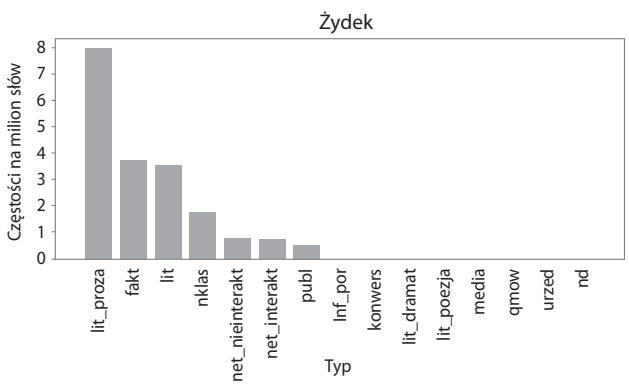

[Źródło: NKJP; www.nkjp.pl, dostęp: 29 maja 2021 r.]

Współczesna polszczyzna zna także wiele wyrazów derywowanych od rzeczownika *Żyd*, które mają charakter skrajnie wartościujący i mogą być traktowane jako eksponenty wrogiego stosunku do Żydów. Jednym z nich jest *żydostwo*. Słowniki współczesne podają, że rzeczownik ten ma dwa znaczenia: 1. 'cechy żydowskie' i 2.'żydowskie pochodzenie'. Rozgraniczają te dwa znaczenia np. autorzy internetowego słownika PWN.[15]

Cytaty dostępne dzięki NKJP dowodzą jednak istnienia jeszcze jednego znaczenia – ważnego z punktu widzenia tematu tego artykułu. Ujawnia się ono na przykład w następujących kontekstach:

> Żydostwo szkodziło i szkodzi nam na każdym kroku, wżera się jak rak w ciało narodu, szerzy przekupstwo i zepsucie wśród dorosłych, a rozpustę i bezbożnictwo wśród młodzieży, wydziera nam handel, przemysł, rzemiosło, a nawet ziemię [„Mały Dziennik" 1938; cyt. za: Andrzej Osęka, *Kulomioty ojca dyrektora*, „Wprost" nr 1161, 6 marca 2005].

> Postulat odebrania praw żydostwu , wtłoczenia go w getto, ukształtował się już w poczuciu prawnym gospodarzy tej ziemi i będzie zrealizowany [„Przegląd Katolicki", 2 stycznia 1938].

> Wśród przekleństw oskarżających całe międzynarodowe żydostwo o burzenie i wyzyskiwanie dumnych Niemiec, zgrzytnął karabin i rozległ się strzał [J. Bau, *Czas zbezczeszczenia. Wspomnienia z czasów drugiej wojny światowej*, Warszawa 2006].

Żydostwo to najwyraźniej rzeczownik, który może być użyty nie tylko w znaczeniu abstrakcyjnym jako określenie zbioru cech czy pochodzenia, lecz z odniesieniem do osób – to swoiste ogólne *collectivum* oznaczające wewnętrznie niezróżnicowaną grupę (jak rzeczownik *ptactwo*), dodatkowo dzięki zastosowaniu rzeczownika rodzaju nijakiego czyni się to odniesienie zdehumanizowanym, odbiera członkom tak określonej zbiorowości atrybut człowieczeństwa (por. *dziadostwo przyszło*). To znaczenie rejestrował słownik pod redakcją Witolda Doroszewskiego,[16] podając je nawet jako pierwsze (ryc. 5.).

Dawniejsze słowniki, takie jak SW, notowały fakt, że rzeczownik *żydostwo* (także w wariancie *żydowstwo*) mógł występować w lm. i oznaczał on wtedy 'szachrajstwo, oszustwo', np.: *Wstydzili się, że po tylu zapowiadanych dobrociach, zjawiły się takie* ***żydostwa***.

Nawet przedstawiciele najmłodszego pokolenia Polaków sięgają współcześnie po słowa derywowane od nazwy etnonimicznej zdradzające co najmniej niechętny, negatywny stosunek do Żydów; niechęci te nie mogą być przecież oparte na żadnych rzeczywistych trudnościach polsko-żydowskiego współbytowania – nowe pokolenia nie mają w ogóle takich doświadczeń, jakimi dysponowały choćby pokolenia pamiętające czas międzywojnia, gdy Polska była domem dla jednej z największych społeczności żydowskich i zamieszkiwały ją ponad 3 miliony Żydów, a to

[15] Por. https://sjp.pwn.pl/, dostęp: 10 września 2021 r.
[16] W. Doroszewski (red.), *Słownik języka polskiego*, t. X, Warszawa 1958–1969.

w konsekwencji pociągało za sobą konieczność ułożenia polsko-żydowskich stosunków w codziennym współistnieniu.

Do wyrazów znanych najmłodszemu pokoleniu należą czasowniki *żydzić* 'skąpić', *ożydzić* 'oszukać', *wyżydzić* 'wyłudzić' motywowane silną konotacją nieuczciwości.

Ryc. 5.

żydostwo *n III, Ms.* **~twie** *blm* **1.** «zwykle z niechęcią: ogół Żydów; Żydzi»: Tak dokładną zdradza na każdym kroku znajomość judaizmu (...) że trudno przypuścić, ażeby ktoś poza żydostwem mógł z taką precyzją mówić o rzeczach, wśród których nie wzrastał. Dąbr. E. *Proleg. 69.* Stosunki zdrowotne po miastach i miasteczkach, między gminem i żydowstwem, bywały opłakane. Brück. *Kult. III, 274.*
2. «cechy żydowskie; bycie Żydem»: Adam jest pięknym chłopcem, nie ma ani w rysach twarzy, ani w całej postaci, ani w mowie, ani nawet w charakterze cienia żydostwa. Żer. *Opow. II, 136.* Szuman przestanie chełpić się swoim żydostwem. Prus *Lalka III, 198.* // L

[Źródło: https://sjp.pwn.pl/doroszewski/zydostwo;5533197.html, dostęp: 29 maja 2021 r.]

Wśród przywoływanych derywatów obelżywych nie może zabraknąć *żydokomuny*.[17] To rzeczownik najsilniej utrwalający stereotyp przypisujący Żydom dominującą rolę w tworzeniu komunizmu – ten miał być ostatecznym krokiem do zdobycia przez nich władzy nad światem. *Żydokomuna* w polszczyźnie jest dziś etykietą stygmatyzującą, Polacy określają nią każdego, kto ich zdaniem reprezentuje interesy Żydów, co jest wiązane z dążeniem do ekonomicznego wykorzystania Polaków, połączonego z intencją zniszczenia polskiej elity, kultury polskiej i Kościoła katolickiego. W Polsce już w 1920 r. określeniem *żydokomuny* posługiwała się w swej propagandzie Narodowa Demokracja, a po wojnie *żydokomuna* najsilniej była kojarzona z Urzędem Bezpieczeństwa. Dziś słowo znów powraca w dyskursie publicznym w związku z dyskusją o rozmowach Okrągłego Stołu.

W ostatnim czasie za sprawą dr Ewy Kurek[18] w dyskursie publicznym odżyło wyrażenie sięgające rodowodem przedednia I wojny światowej: *dwużydzian polski*. Jego twórcą był prawie sto lat temu Andrzej Niemojewski – poeta, społecznik i religioznawca. Ukuł on ten neologizm

[17] O tej kategorii w stereotypizacji Żydów pisała A. Zawadzka, *Piętno „żydokomuny" w ujęciu pokoleniowym. Szkic do badań*, „Teksty Drugie" 2016, z. 1, s. 88–107.

[18] Por. https://www.youtube.com/watch?v=Xb9rfl9J8Tgw; dostęp: 29 maja 2021 r.

w związku z szerzącym się wówczas filosemityzmem – zdaniem pisarza niebezpiecznym.[19]

Z kolei były duszpasterz, który odszedł ze Zgromadzenia Księży Misjonarzy w atmosferze skandalu, znany z kontrowersyjnych, nacjonalistycznych poglądów i radykalnych wystąpień – Jacek Międlar czy prezes stowarzyszenia Marsz Niepodległości – Robert Bąkiewicz bez ogródek twierdzą, że Polska jest / była *zażydzona*.[20] Neologiczny imiesłów przywodzi na myśl takie słowa jak *zabagniony*, *zajuszony*, *zawszawiony*; łączy je informacja o jakimś niepożądanym nadmiarze i negatywne wartościowanie tego stanu przesytu.

Wśród derywatów tworzonych od etnonimu *Żyd* znajdujemy przysłówek *po żydowsku*: *To po żydowsku, nie po obywatelsku* (czyli nieuczciwie) [SW]. Wyrażenie utrwala negatywny stereotyp Żyda – jego znaczenie jest motywowane przypisywaną Żydom cechą nieuczciwości.

4. ZNACZENIA METAFORYCZNE NAZWY ETNONIMICZNEJ

O pogardliwym, a przynajmniej niechętnym, stosunku do Żydów mogą pośrednio świadczyć rejestrowane w słownikach dawne i współczesne znaczenia metaforyczne ufundowane na etnonimach.

SL rejestruje np. rzeczownik *żydówka* w znaczeniu ‘zrazu twarda, bardzo boląca i ogniąca nabrzmiałość, swe siedlisko i pochodzenie z podskórnej tłustości wywodząca’ – dziś określilibyśmy to znaczenie rzeczownikiem *czyrak*. Ten sam słownik podaje, że *żydówka* to także wieloletnia lilia, która odrodziła się po zimie w ogrodzie, tracąc jednak właściwą jej barwę i zapach: ‘kwiat formą (…) podobien do niej. Ale rudy, ani biały, ni glancu, ni woni’ [SL].

W przeszłości *żydem* nazywano metaforycznie plamę utrzymującą się na ścianie mimo jej pobielenia oraz kleks z atramentu w zeszycie: *zrobić*, *usadzić żyda* [SW];[21] *żydkiem* określano rodzaj nożyka albo naftową lampkę lub też grę w piłkę, a czasami również „grę w durnia” [SW]; nazwy *żydak* używano na określenie nieochrzczonego dziecka; rzeczownik *pl. tantum żydy* odnoszono do sklepików żydowskich bądź niskiej wartości towarów sprzedawanych w dzielnicach żydowskich: *Pójść na Żydy*; *Kupiłem to na Żydach* [SW].

---

[19] Por. F. Koneczny, *Cywilizacja żydowska*, Warszawa 1995, reprint z 1934 r.

[20] Por. https://www.youtube.com/watch?v=dFVpB0d0GpQ; dostęp: 29 maja 2021 r.

[21] *Nota bene* znaczenie to (wprawdzie jako dawne) jest również rejestrowane przez najnowszy leksykon – *Wielki słownik języka polskiego PAN* pod red. P. Żmigrodzkiego, por. https://www.wsjp.pl/index.php?id_hasla=83229&id_znaczenia=5207540&l=31&ind=0, dostęp: 10 września 2021 r.

Już SW rejestruje przenośne znaczenie rzeczownika *żyd* w znaczeniu ‘człowiek, którego religią pieniądz, szachraj, handlarz, kramarz, tandeciarz, człowiek wyrachowany, lichwiarz, kutwa, skąpiec, chciwiec, zdzierca, wyzyskiwacz’. Jest ono znane także współczesnej polszczyźnie:

Ryc. 6. *Żyd* w znaczeniu metaforycznym

[Źródło: http://memy.pl/mem_583300_i_gdzie_to_mieso , dostęp: 29 maja 2018 r.]

Współcześnie rzeczownik *żyd*, zwłaszcza w języku najmłodszego pokolenia i w języku środowiskowym, jest ciągle używany jako rodzaj obelgi, za pomocą której mówiący okazuje odbiorcy wrogość oraz ma na celu go obrazić.[22] Często wzmocnieniem obelżywego charakteru samego rzeczownika są towarzyszące mu określenia wartościująco-ekspresywne, w tym wulgarne, co ilustrują kibicowskie inskrypcje na murach polskich miast:

Ryc. 7. Napisy na murach

[Źródło: https://www.google.pl/search?q=%C5%BBydzi+na+murach&source=lnms&tbm=isch&sa=X&ved=0ahUKEwithJPpwLzZAhXJVBQKHY4uAa4Q_AUICigB&biw=1242&bih=557#imgrc=z7Q5_RMy1LYwzM, dostęp: 29 maja 2018 r.].

[22] Por. *Miejski słownik slangu i mowy potocznej*: https://www.miejski.pl/slowo-%C5%BCyd, dostęp: 29 maja 2018 r.

Ryc. 8. Napisy na murach

[Źródło: https://www.google.pl/search?q=%C5%BBydzi+na+murach&source=lnms&tbm=isch&sa=X&ved=0ahUKEwithJPpwLzZAhXJVBQKHY4uAa4Q_AUICigB&biw=1242&bih=557#imgrc=z7Q5_RMy1LYwzM, dostęp: 29 maja 2018 r.].

Charakter deprecjatywny ma forma liczby mnogiej *Żydy*. W polszczyźnie dwudziestowiecznej forma ta używana była jako pogardliwe określenie grupy politycznej – w latach 50. w środowisku ludzi władzy wyodrębniane były: *Natolin* (to twardogłowi komuniści) i *Puławy* (reformatorzy, w znacznej części pochodzenia żydowskiego); mówiło się też o tych grupach odpowiednio: *Chamy* i *Żydy*.[23] Znaczenie to jest rejestrowane przez WSJP PAN pod red. P. Żmigrodzkiego – paradoksalnie, mimo że rzeczownik odnosi się w tym znaczeniu do reformatorów, sam nosi znamiona negatywnego nacechowania stylistyczno-ekspresywnego – w słowniku jest opatrzony kwalifikatorem *pogard*.[24]

5. KOLOKACJE

Nieprzypadkowe wydaje się to, że wynik wyszukiwania w NKJP kolokacji z ośrodkiem w postaci rzeczownika *Żyd* pokazuje takie powtarzalne połączenia z przymiotnikami wartościującymi, utrwalającymi negatywne cechy kojarzone z Żydami, jak *stary* – 73, *biedny* – 8, *głuchy* – 7, *głupi* – 6, *parszywy* – 5.

Wiele jest tu określeń będących eksponentami stereotypu, na który składa się przekonanie o rozproszeniu członków tego narodu: *polski* – 262, *rosyjski* – 35, *europejski* – 27, *warszawski* – 25, *francuski* – 14, *litewski* – 7, *austriacki* – 6.

Często kolokanty profilują obraz Żydów jako osób postrzeganych przez pryzmat ich urody (por. *czarny* – 15 i *brodaty* – 10), widocznej

[23] Por. W. Jedlicki, *Chamy* i *Żydy*, „Kultura Paryska" 1962, nr 12, s. 3–41.

[24] https://www.wsjp.pl/index.php?id_hasla=85109&ind=0&w_szukaj=%C5%BCyd, dostęp: 10 września 2021 r.

nadmiernej pobożności (*ortodoksyjny* – 10, *pobożny* – 12, *religijny* – 26) oraz majątku (*bogaty* – 13, *biedny* – 8).

O stosunku do Żydów utrwalonym w danych językowych można również wnioskować, uwzględniając sposób, w jaki funkcjonuje przymiotnik *żydowski*, a nade wszystko biorąc pod uwagę kolokacje z ośrodkiem w postaci wspomnianego przymiotnika. Już SW wymienia takie utrwalone połączenia jak: *żydowskie wykręty* 'fałszywe', *żydowski świadek* 'fałszywy, przedajny', *żydowskie złoto* 'połączenie siarki i cyny używane do brązowienia, złoto do robót mozaikowych' (czyli złoto nieprawdziwe, oszukane). Podobnie konotacja fałszu legła u podstaw innych utrwalonych wyrażeń z przymiotnikiem *żydowski*, jak: *żydowska wiśnia* 'miechunka', *żydowski kamień* 'szkarłupień należący do jeżowców', *grzyby żydowskie* (wg SW 'bielmy'; prawdopodobnie chodzi o niejadalny grzyb *mleczaj biel*); *żydowskie drzewo* (inaczej: *judaszowiec*, *grujecznik* – drzewo o krwawoczerwonych kwiatach); *smoła żydowska* wg SW 'asfalt'. Znaczenie podobnych wyrazów jest motywowane silną konotacją Żyda – przypisywaną mu fałszywością.

6. ZAKOŃCZENIE

W świetle danych językowych przedstawionych w artykule antysemityzm językowy jest niestety faktem. Wydaje się niegroźny, ponieważ dotyka zasobów leksyki potocznej. To jednak właśnie język potoczny jest eksponentem światopoglądu i aksjologii leżących u podstaw języka, którym mówi dana społeczność – leksyka potoczna zamyka w sobie doświadczenia i ważne dla wspólnoty wartości (ale i antywartości). Słowa podtrzymują stereotypy, a przekazywane z pokolenie na pokolenie, mimochodem wsączają wrogość, obawę i strach. Szczęśliwie część haniebnych wyrazów o wymowie antysemickiej znika z obiegu publicznego, przynajmniej z języka najmłodszego pokolenia Polaków.

Bibliografia

J. Bartmiński, *Jak zmienia się stereotyp Niemca w Polsce? Profile i ich historyczno-kulturowe uwarunkowania* [w:] *Stereotypy mieszkają w języku*, Lublin 2007, s. 242–261.

J. Bartmiński, *Semantyka i polityka. Nowy profil polskiego stereotypy Ukraińca* [w:] *Stereotypy mieszkają w języku*, Lublin 2007, s. 299–314.

J. Bartmiński, *Stereotyp Rosjanina i jego profilowanie we współczesnej polszczyźnie* [w:] *Stereotypy mieszkają w języku*, Lublin 2007, s. 262–298.

A. Cała, *Autostereotyp i stereotypy narodowe* [w:] I. Krzemiński (red.), *Czy Polacy są antysemitami?*, Warszawa 1996, s. 199–229.

A. Cała, *Wizerunek Żyda w polskiej kulturze ludowej*, Warszawa 2005.

A. Cała, *Żyd – wróg odwieczny? Antysemityzm w Polsce i jego źródła*, Warszawa 2012.
W. Doroszewski (red.), *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1958–1969 [SDor.].
S. Grodzka, *Stereotyp Żyda i Cygana w przysłowiach polskich*, „Prace Językoznawcze" 2001, t. 3, s. 39–46.
O. Ilchyna, *Językowy obraz Żyda według zbioru Leona Węglińskiego Hôrkij śmich. Skazki i obrazki z żytia w Hałyczyni*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza" 27(1), s. 91–104.
W. Jedlicki, *Chamy* i *Żydy*, „Kultura Paryska" 1962, nr 12, s. 3–41.
J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki (red.), *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1900–1927 [SW].
A. Kępiński, *Lach i Moskal. Z dziejów stereotypu*, Warszawa–Kraków 1990.
F. Koneczny, *Cywilizacja żydowska*, Warszawa 1995 (reprint z 1934 r.).
S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1807–1814 [SL].
P. Łozowski, *Panchronia, czyli językoznawstwo bez synchronii* [w:] A. Pajdzińska, P. Krzyżanowski (red.), *Przeszłość w językowym obrazie świata*, Lublin1999, s. 25–50.
P. Łozowski, *Tradycja jako panchronia, czyli w poszukiwaniu ciągłości kultury* [w:] J. Adamowski, M. Wójcicka (red.), *Tradycja w kontekstach kulturowych*, Lublin 2011, s. 113–123.
P. Łozowski, *Od semantyki do gramatyki, czyli o wyższości panchronii nad synchronią i diachronią* [w:] J. Kamper-Warejko, M. Gębka-Wolak, A. Moroz (red.), *Leksyka języków słowiańskich w badaniach synchronicznych i diachronicznych*, Toruń 2014, s. 89–100.
P. Łozowski, *Panchronia, czyli język jako symbol doświadczenia* [w:] P. Stalmaszczyk (red.), *Metodologie językoznawstwa. Od diachronii do panchronii*, Łódź 2018, s. 165–177.
M. Mańczak, *Polski słownik etymologiczny*, Kraków 2017.
Miejski słownik slangu i mowy potocznej: https://www.miejski.pl
A. Niewiara, *Das Stereotyp des Deutschen in der polnischen konspirativen Presse des Zweiten Weltkrieges*, „Znakolog" 1991, nr 3, s. 181–200.
A. Niewiara, *Wyobrażenia o narodach w pamiętnikach i dziennikach z XVI–XIX wieku*, Katowice 2000.
A. Niewiara, *Schematy ideologiczne w obrazie Żyda w polskiej literaturze pamiętnikarskiej z XVI–XIX w.* [w]: A. Szawerna-Dyrszka, M. Tramer (red.), *Żydzi w literaturze*, t. 1, Katowice 2003, s. 192–209.
A. Niewiara, *Moskwicin – Moskal – Rosjanin w dokumentach prywatnych. Portret*, Łódź 2006.
A. Niewiara, *Polish ethnic stereotypes in common discourse (diachronic and comparative perspective)*, „Issledovanja po slovjanskim jazykam" 2006, nr 11, s. 11–26.
A. Niewiara, *Polskie stereotypy narodowe w świetle badań diachronicznych*, „LingVaria" 2010 nr 2(10), s. 171–183.
M. Peisert, *Nazwy narodowości i ras we współczesnej polszczyźnie* [w:] J. Anusiewicz, F. Nieckula (red.), *Potoczność w języku i w kulturze*, „Język a Kultura", t. 5, Wrocław 1992, s. 209–223.
K. Pisarkowa, *Konotacje nazw narodowości*, „Zeszyty Prasoznawcze" 1976, z. 1, s. 5–26.

Słownik języka polskiego PWN, https://sjp.pwn.pl/, dostęp: 10 września 2021 r. [SJP PWN].
M. Wodziński, *Kultura Żydów polskich. Stereotypy i ich konsekwencje. Materiały z konferencji „Polsko-żydowskie dziedzictwo Rzeczpospolitej. Wyzwania pamięci i edukacji"*, Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN 14–16.11.2019 r.
M. Wojtyńska-Nowotka, *Antysemityzm w polskiej prasie dwudziestolecia międzywojennego. Leksyka nagłówków prasowych tygodnika „Pod Pręgierz"*, „Poradnik Językowy" 2020, z. 6, s. 64–78.
A. Zdanowicz i in. (red.), *Słownik języka polskiego*, Wilno 1861 [SWil].
D. Zdunkiewicz-Jedynak, *Obraz społeczności żydowskiej w świetle przysłów i frazeologii* [w:] U. Kolberová, S. Mizerová, PAREMIE NARODÓW SŁOWIAŃSKICH IX – *Paremie słowiańskie w XXI wieku*, Ostawa 2019, s. 63–72.
P. Żmigrodzki (red.), *Wielki słownik języka polskiego PAN*, https://www.wsjp.pl, dostęp: 10 września 2021 r. [WSJP PAN].

Żydki, gudłaje, parchy *and other shameful words for Jews. Anti-Semitism imprinted in the old and modern Polish lexis*

Summary

The paper analyses the Polish lexis, recorded in dictionaries (since the 19th century) and the National Corpus of Polish (NKJP), which reflects the social attitudes that could be described as anti-Semitic. It discusses words expressing aversion, contempt, hostility, which carry a strong markedness that refers to the established negative stereotype of the Jew. Ethnonyms and their colloquial equivalents, words derived from an ethnonym, and its metaphorical neosematisms were used as the material for the description (the already examined paroemia and idiomatic expressions are outside the scope of the author's interests).

Keywords: lexicology – lexicography – lexis – axiological vocabulary – language anti-Semitism

Trans. Monika Czarnecka

DOI: 10.33896/PorJ.2021.10.4

Anna Falana-Jafra
(Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza,
Częstochowa,
e-mail: anna.falanajafra@gmail.com)
ORCID: 0000-0002-9901-1791

MILCZENIE JAKO PERFORMATYWNY AKT PRZESTĘPCZY NA PRZYKŁADZIE POLSKIEGO *KODEKSU KARNEGO*

1. WSTĘP

Prezentowane poniżej wyniki badań mają charakter interdyscyplinarny, opierają się zarówno na metodologii językoznawczej (teoria aktów mowy Johna L. Austina), jak i prawnej (teoria przestępstw i ich klasyfikacje). Ich celem jest udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy przestępczy akt mowy polegający na milczeniu ma charakter performatywny, a więc czy wywołuje analogiczne do aktów zwerbalizowanych skutki na płaszczyźnie prawnokarnej. Autorka stawia hipotezę, zgodnie z którą tak właśnie jest, a następnie poddaje ją weryfikacji w świetle wymienionych teorii naukowych. Milczenie rozumiane jest jako powstrzymanie się od artykulacji bądź zapisu wówczas, gdy prawo ich od podmiotu wymaga. Zaproponowane typologie przestępstw z milczenia mają charakter wstępny i autorski; nie stanowią rozłącznych klasyfikacji z uwagi na obiektywną niemożność ich utworzenia, wynikającą z prawno-językowej konstrukcji poszczególnych przestępstw.

2. ZAGADNIENIE PERFORMATYWNYCH AKTÓW MOWY W ŚWIETLE TEORII PRZESTĘPSTW

Badania języka prowadzone w ujęciu pragmatycznym opierają się między innymi na teorii aktów mowy zaproponowanej przez Johna L. Austina, zgodnie z którą – poza wypowiedziami opisującymi rzeczywistość – wyróżnić można wypowiedzi, które *per se* tę rzeczywistość kreują. Pierwsze z nich J.L. Austin określił mianem zdań konstatujących, a drugie – zdań performatywnych [1962]. Te ostatnie nie mogą być rozpatrywane w kategoriach prawdy i fałszu, są bowiem w istocie „wykonaniem jakiejś czynności, (…) czymś, o czym nie myśli się normalnie jak tylko o powiedzeniu czegoś" [Austin 1993, 555]. Performatywnym aktom mowy przeważnie towarzyszyć muszą ściśle określne przez konwencję

społeczną okoliczności, które wespół z wypowiadanymi słowami przekształcają stany zastane w stany docelowe. Do wywołania oczekiwanych zmian w świecie konieczne jest zatem równoległe zaistnienie tak zwanych warunków fortunności:

> Wypowiedź bynajmniej nie jest zazwyczaj, jeżeli w ogóle jest, jedyną rzeczą konieczną, by uznać czynność za wykonaną. Mówiąc ogólnie, zawsze konieczne jest, by okoliczności, w jakich wypowiada się słowa, były na jakiś sposób czy na jakieś sposoby odpowiednie, a bardzo często konieczne jest, by bądź sam mówiący, bądź inne osoby wykonywali również pewne inne działanie „fizyczne" lub „umysłowe", czy nawet czynności wypowiadania dalszych słów [Austin 1993, s. 14–15].

Teoria Austina doskonale charakteryzuje rozliczne działania podejmowane na płaszczyźnie prawnej. To właśnie w tej sferze społecznych aktywności wypowiedzi o charakterze performatywnym są wyposażone w szczególnego rodzaju moc sprawczą. Poprzez słowa, przy spełnieniu wymaganych prawem warunków towarzyszących, dochodzi bowiem do wywoływania skutków istotnie ingerujących w życie jednostek i grup. Działania w sferze prawnej podejmowane są przez podmioty wyposażone przez ustawodawcę w odpowiednie kompetencje sprawcze; przeważnie są to osoby piastujące funkcje związane ze ściganiem przestępstw i wymierzaniem sprawiedliwości (prokuratorzy, sędziowie), funkcje obrończe (adwokaci) czy funkcje związane z dokonywaniem rozmaitych czynności prawnych (notariusze, radcowie prawni, pełnomocnicy). Często w uprawnienia sprawcze prawodawca wyposaża także samych obywateli, traktowanych w państwie demokratycznym jako podmioty, a nie jako przedmioty prawa [Załucki i in. 2020]. Dzięki temu możliwe jest na przykład zawieranie umów, zawieranie małżeństw czy sporządzanie testamentów przez zainteresowane tym jednostki. Skutki wywoływane przez performatywne akty mowy mają w tym obszarze charakter konsekwencji prawnych, a więc powodują następstwa ściśle określone poprzez obowiązujące akty prawne. Usunięcie tych następstw przeważnie wiąże się z koniecznością podjęcia kolejnych prawnie sformalizowanych działań, w tym także dokonania kolejnych językowych aktów mowy o charakterze performatywnym.

Jak się wydaje, silne sperformatyzowanie przestrzeni prawnej ukierunkowane jest w szczególności na zapewnienie pewności obrotu gospodarczego i względnej stałości osobniczych sytuacji prawnych. Realizacja tych wartości przyczynia się bowiem do budowania równowagi społecznej i harmonii działań podejmowanych zarówno przez obywateli, jak i przez organa państwowe.

Pomimo licznych badań językoznawczych nad performatywnymi aktami mowy w szeroko rozumianej przestrzeni prawnej stosunkowo mało uwagi poświęcono dotychczas przepisom sankcjonującym karnie określone wypowiedzi. Chodzi mianowicie o kategorię przestępstw lingwistycznych, których czynności sprawcze polegają na wyartykułowaniu

bądź naniesieniu na zewnętrzny nośnik informacji określonych słów (na przykład przestępstwa lingwistyczne zniewagi, zniesławienia, doprowadzenia innej osoby do targnięcia się na własne życie, składania fałszywych zeznań, nękania, gróźb karalnych czy publicznego nawoływania do popełnienia zbrodni bądź występku). Wbrew pozorom odpowiedzialność karna przewidziana za działania *stricte* językowe nie należy do rzadkości – przestępstwa lingwistyczne penalizowane są w niemal każdym rozdziale części szczególnej aktualnie obowiązującego w Polsce *Kodeksu karnego*.[1] W ustawie tej – przez wzgląd na zasady spójnej i zwartej techniki prawodawczej – wypowiedzi performatywne mające charakter przestępczy nie zostały wymienione w sposób enumeratywny, lecz generalny. Przyjrzyjmy się kilku przykładom:

> Kto **pomawia** inną osobę, grupę osób, instytucję, osobę prawną lub jednostkę organizacyjną niemającą osobowości prawnej o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć ją w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności, podlega grzywnie albo karze ograniczenia wolności.[2]

> Kto przemocą lub **groźbą bezprawną** wywiera wpływ na czynności urzędowe organu administracji rządowej, innego organu państwowego lub samorządu terytorialnego, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.[3]

> Kto stosuje przemoc wobec osoby lub **groźbę bezprawną** w celu zmuszenia innej osoby do określonego działania, zaniechania lub znoszenia, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.[4]

> Kto wiedząc, że zagrożenie nie istnieje, **zawiadamia** o zdarzeniu, które zagraża życiu lub zdrowiu wielu osób lub mieniu w znacznych rozmiarach lub stwarza sytuację, mającą wywołać przekonanie o istnieniu takiego zagrożenia, czym wywołuje czynność instytucji użyteczności publicznej lub organu ochrony bezpieczeństwa, porządku publicznego lub zdrowia mającą na celu uchylenie zagrożenia, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.[5]

O tym, które konkretnie wyrażenia uznane zostaną za naruszające prawo, każdorazowo decydują w polskim systemie prawnym niezależne i niezawisłe sądy [Zubik 2020]. To do nich, w ramach tak zwanego sędziowskiego uznania, należy ocena, czy dana wypowiedź podlegała bę-

---

[1] Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 roku *Kodeks karny*, Dz. U. Nr 88, poz. 553 z późniejszymi zmianami.

[2] Art. 212 par. 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 roku *Kodeks karny*, Dz. U. Nr 88, poz. 553 z późniejszymi zmianami.

[3] Art. 224 par. 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 roku *Kodeks karny*, Dz. U. Nr 88, poz. 553 z późniejszymi zmianami.

[4] Art. 191 par. 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 roku *Kodeks karny*, Dz. U. Nr 88, poz. 553 z późniejszymi zmianami.

[5] Art. 224a ustawy z dnia 6 czerwca 1997 roku *Kodeks karny*, Dz. U. Nr 88, poz. 553 z późniejszymi zmianami.

dzie subsumcji pod normę prawną, a w konsekwencji – czy zostanie uruchomiona machina sankcji państwowych względem autora przestępczego aktu mowy. W tym kontekście uwagę zwraca fakt, iż przestępcze wypowiedzi performatywne pociągają za sobą sankcje prawnokarne. Polski *Kodeks karny* dzieli je na kary oraz środki karne, których celem jest nie tylko sprawiedliwa odpłata przestępcy, ale także przyszłościowe przysposobienie go do kultury prawnej oraz prewencja względem pozostałych członków społeczeństwa [Warylewski 2020].

W nauce prawa administracyjnego milczenie uznawane jest za akt zbliżony w swych funkcjach do wypowiedzi, choć ze swej natury niezwerbalizowany [por. Dobosz 2011]. Czy analogiczny status milczenie ma w przestrzeni prawnokarnej? By udzielić odpowiedzi na to pytanie, konieczne jest uprzednie skonstatowanie, jak rozumiane jest przestępstwo we współczesnej nauce prawa karnego. Legalna, choć niepełna definicja przestępstwa może zostać odkodowana z treści art. 1. *Kodeksu karnego*, który wprowadza następujące warunki odpowiedzialności karnej:

> Odpowiedzialności karnej podlega ten tylko, kto popełnia czyn zabroniony pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia. Nie stanowi przestępstwa czyn zabroniony, którego społeczna szkodliwość jest znikoma. Nie popełnia przestępstwa sprawca czynu zabronionego, jeżeli nie można mu przypisać winy w czasie czynu.[6]

Koniecznymi elementami przestępstwa są zatem wina sprawcy oraz odpowiednio wysoki stopień społecznej szkodliwości popełnionego przez niego czynu [Stefański i in. 2020]. Przestępstwo stanowi formę czynu zabronionego, ale nie jest z nim tożsame. Możliwa jest bowiem sytuacja, w której sprawca wprawdzie realizuje określoną przez przepisy prawnokarne czynność sprawczą, jednak nie ponosi za to winy (na przykład podejmując działania w stanie niepoczytalności). Należy ponadto zwrócić uwagę, iż w powszechnym języku polskim termin *czyn* wiąże się z konotacjami aktywnościowymi, o czym świadczą jego definicje słownikowe: „to coś, co ktoś zrobił lub ma zrobić (…) jeśli wprowadzamy lub wcielamy słowa, myśli, idee itp. w czyn, to realizujemy je" [por. Bańko i in. 2007, s. 289–290]. W językowym obrazie świata Polaków najpewniej więc za czyn nie zostałoby uznane samo powstrzymanie się od działania [Bartmiński 2012]. Obecnie obowiązujący *Kodeks karny* posługuje się jednak odmienną, specjalistyczną kategoryzacją – zna i rozróżnia zarówno przestępstwa z działania, jak i z zaniechania. Czyn ludzki polegać może na obu tych formach sprawczych (na przykład zabicie człowieka poprzez podanie mu trucizny albo poprzez niepodanie koniecznych do podtrzymania życia leków), a więcej – zdarza się, że ustawodawca konstruuje niektóre typy przestępstw w ten sposób, że wyklucza ontyczną możliwość

[6] Art. 1. ustawy z dnia 6 czerwca 1997 roku *Kodeks karny*, Dz. U. Nr 88, poz. 553 z późniejszymi zmianami.

ich popełnienia poprzez działanie (na przykład nieudzielenie pomocy osobie znajdującej się w stanie bezpośredniego zagrożenia zdrowia lub życia, ze swej istoty polegające na powstrzymaniu się od podejmowania działań ratowniczych).

Zaakcentować należy ponownie, iż milczenie jako przestępcza czynność performatywna wymagałoby zaistnienia określonego kontekstu swojej fortunności. Warto raz jeszcze nawiązać do słów J.L. Austina, który wymienia następujące ogólne warunki fortunności:

> Musi istnieć pewna akceptowalna konwencjonalnie procedura, mająca pewien konwencjonalny efekt; procedura obejmująca wypowiedzenie pewnych słów przez pewne osoby w pewnych okolicznościach. W danym przypadku poszczególne osoby i okoliczności muszą być odpowiednie do wygłoszenia danej wypowiedzi. Procedura musi zostać wykonana przez wszystkich uczestników zarówno w sposób prawidłowy, jak i (...) kompletny. Jeśli procedura jest przeznaczona dla osób żywiących pewne myśli lub uczucia, lub też gdy ma ona zapoczątkować pewne zachowanie któregoś z jej uczestników, wówczas biorąca w niej udział osoba musi faktycznie żywić te myśli lub uczucia, a uczestnicy muszą chcieć się zachować w ten sposób, oraz muszą się rzeczywiście w ten sposób zachować [1993].

J.L. Austin odnosi się wprawdzie do werbalnych aktów mowy, jednak jest oczywiste, że analogicznych warunków poszukiwać należy dla doniosłego prawnie milczenia. Kolejnym krokiem badawczym powinno być więc uważne prześledzenie treści obowiązujących przepisów, a także – o ile okaże się to możliwe – podjęcie próby utworzenia typologii przestępstw, które w dalszych rozważaniach określane będą mianem *przestępstw z milczenia*.

3. PRZYKŁADY I WSTĘPNE TYPOLOGIE TZW. PRZESTĘPSTW Z MILCZENIA

Analiza części szczególnej *Kodeksu karnego* [art. 117. – art. 316.] umożliwiła zidentyfikowanie przestępstw, których czynności wykonawcze polegają na zaniechaniu użycia języka. Znajdują się one między innymi w następujących rozdziałach części szczególnej ustawy karnej:

- w rozdziale XVII, zatytułowanym *Przestępstwa przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej*,
- w rozdziale XXVII, zatytułowanym *Przestępstwa przeciwko czci i nietykalności cielesnej*,
- w rozdziale XXVIII, zatytułowanym *Przestępstwa przeciwko prawom osób wykonującym pracę zarobkową*,
- w rozdziale XXX, zatytułowanym *Przestępstwa przeciwko wymiarowi sprawiedliwości*,
- w rozdziale XXXVI, noszącym tytuł *Przestępstwa przeciwko obrotowi gospodarczemu i interesom majątkowym w obrocie cywilnoprawnym*,

– w rozdziale XXXVII, noszącym tytuł *Przestępstwa przeciwko obrotowi pieniędzmi i papierami wartościowymi.*

Przestępstwa z milczenia godzą w różnorodne dobra chronione prawem – od dóbr indywidualnych, takich jak godność osobista, aż po dobra ogólnospołeczne, takie jak pewność obrotu gospodarczego. Dla każdego z nich ustawodawca sformułował odmienne warunki fortunności, które w nauce prawa karnego materialnego określane są mianem podmiotowych i przedmiotowych znamion czynu. Chodzi o szczególne okoliczności, których zaistnienie stanowi warunek konieczny do przypisania sprawcy odpowiedzialności karnej. Może to być kontekst sytuacyjny (na przykład składanie zeznań w charakterze świadka), fakt posiadania wiedzy na określony temat (na przykład niezawiadomienie organów ścigania o popełnieniu ciężkiego przestępstwa przez inną osobę) etc. Samo ujawnienie się tych okoliczności nie jest wystarczające – towarzyszyć im zawsze musi czyn sprawcy wyrażający się poprzez milczenie.

Przestępstwa z milczenia penalizowane w polskim *Kodeksie karnym* – pomimo dzielących je różnic – mają pewne wspólne cechy charakterystyczne. Pierwszą z nich jest swoistość czynności wykonawczej, która polega na powstrzymaniu się od użycia języka mówionego bądź pisanego. Sprawca musi więc być zdolny fizycznie i psychicznie do popełnienia przestępstwa z milczenia, a więc musi posługiwać się językiem, potrafić rozpoznawać znaczenie swoich zachowań oraz świadomie kierować swoim postępowaniem (polskie prawo karne ustanawia granicę siedemnastego roku życia dla ponoszenia odpowiedzialności karnej). W razie niespełnienia któregokolwiek z tych warunków nie będzie możliwe, co sygnalizowano już wyżej, przypisanie mu winy, która ma charakter zindywidualizowany. Warunek posługiwania się językiem obejmuje, jak się wydaje, nie tylko użytkowanie języka rodzimego (polskiego), ale także języków obcych czy niewerbalnych (np. język migowy). Osoby głuchonieme i inne osoby niezdolne do posługiwania się językiem powszechnym nie są *a propri* wyłączone z zakresu potencjalnych sprawców przestępstw z milczenia. Przykładowo, język migowy i odpowiadający mu tzw. alfabet palcowy są narzędziami w pełni zdatnymi do komunikowania się, w związku z czym zaniechanie ich użycia należy traktować na równi z zaniechaniem ustnej bądź pisemnej wypowiedzi w języku powszechnym. Zaakcentować należy, że na organach ścigania i wymiaru sprawiedliwości ciąży obowiązek zagwarantowania osobom potrzebującym pomocy tłumacza [Świecki i in. 2020]. Osoby takie same również powinny podjąć niezbędne starania o możliwość skorzystania z takiej pomocy. O wyłączeniu odpowiedzialności za popełnienie przestępstwa z milczenia można zasadnie mówić wyłącznie wobec osoby, która nie potrafi posługiwać się żadnym językiem symbolicznym rozumianym jako system znaków zdatnych do informowania i odbierania informacji od innych osób.

Kolejną cechą wspólną przestępstw z milczenia jest bez wątpienia ich temporalność. Ze swej natury milczenie ma charakter procesowy, trwa

określony czas, nie jest możliwe milczenie „jedno-" i „wielokrotne". Nie należy mylić milczenia z przerwami w mówieniu, które służą najczęściej uporządkowaniu myśli bądź zaczerpnięciu oddechu. Milczenie może występować w tle wypowiedzi, niejako jej towarzyszyć – na przykład przy przestępstwie zatajania prawdy w trakcie składania zeznań – jednak zawsze rozwija się ono w czasie i trwa dopóty, dopóki sprawca nie zdecyduje się wyartykułować wymaganej od niego przez system prawny wypowiedzi. Nie chodzi przy tym o jakąkolwiek wypowiedź, lecz o wypowiedź pozostającą w korelacji z innymi warunkami fortunności przewidzianymi przez ustawodawcę dla wyłączenia negatywnych skutków związanych z popełnieniem danego przestępstwa (na przykład złożenie zeznań odpowiadających prawdzie, mimo uprzednich kłamstw w charakterze świadka).

Właściwością charakterystyczną dla przestępstw z milczenia jest ich różnorodna konstrukcja ontyczno-językowa. Towarzyszące jej zróżnicowanie warunków realizacji sprawia, że przestępstwa te nie poddają się rozłącznym kwalifikacjom. Wydaje się, iż przez wzgląd na tę rozmaitość zasadne jest tworzenie ich nierozłącznych i niewyczerpujących typologii przy świadomości faktu, że niemal w każde z nich wpisane są elementy odpowiadające co najmniej dwóm typom. Wstępne, autorskie typologie przestępstw z milczenia zostaną przedstawione poniżej.

Przestępstwa z milczenia podzielić można na wyłączne i niewyłączne. Wyłączne przestępstwa z milczenia określone zostały przez ustawodawcę w ten sposób, że ich popełnienie możliwe jest wyłącznie poprzez powstrzymanie się od użycia języka rozumianego jako czyn. W wypadku natomiast niewyłącznych przestępstw z milczenia samo milczenie jest jedną z kilku przewidzianych, równoważnych pod względem sankcji karnych czynności wykonawczych. Powołać warto w tym miejscu przykład przestępstwa zaniechania obywatelskiej denuncjacji jako przestępstwa wyłącznego oraz przestępstwa składania fałszywych zeznań jako przestępstwa niewyłącznego, którego czynność wykonawcza określona została przez ustawodawcę w formie koniunkcji – milczenia lub wypowiedzi:

> Kto, mając wiarygodną wiadomość o karalnym przygotowaniu albo usiłowaniu lub dokonaniu czynu zabronionego określonego w art. 118, art. 118a, art. 120–124, art. 127, art. 128, art. 130, art. 134, art. 140, art. 148, art. 156, art. 163, art. 166, art. 189, art. 197 § 3 lub 4, art. 198, art. 200, art. 252 lub przestępstwa o charakterze terrorystycznym, **nie zawiadamia** niezwłocznie organu powołanego do ścigania przestępstw, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.[7]

> Kto, składając zeznanie mające służyć za dowód w postępowaniu sądowym lub w innym postępowaniu prowadzonym na podstawie ustawy, **zeznaje nieprawdę lub zataja prawdę**, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.[8]

---

[7] Art. 240 par. 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 roku *Kodeks karny*, Dz. U. Nr 88, poz. 553 z późniejszymi zmianami.

[8] Art. 233 par. 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 roku *Kodeks karny*, Dz. U. Nr 88, poz. 553 z późniejszymi zmianami.

Przestępstwo składania fałszywych zeznań może zatem zostać – w przeciwieństwie do przestępstwa zaniechania denuncjacji – popełnione nie tylko poprzez powstrzymanie się od użycia języka, ale także poprzez jego użycie i formułowanie wypowiedzi niezgodnych z obiektywnym stanem rzeczy. Możliwe jest także dopuszczenie się go częściowo poprzez mówienie, a częściowo poprzez milczenie [Filar i in. 2016].

Przestępstwa z milczenia podzielić można ponadto na przestępstwa bezpośrednie i pośrednie. Wyróżnikiem jest w tym wypadku fakt, czy ustawodawca wprost przewidział powstrzymanie się od użycia języka jako formę wykonawczą czynu, oczywiście przy zachowaniu innych wymaganych warunków fortunności. W wypadku przestępstw bezpośrednich milczenie zostało nazwane w ustawie za pomocą słów je oznaczających, a w wypadku przestępstw pośrednich milczenie stanowi jedynie dorozumianą formę realizacji czynu. Dla jasności wskażmy przykłady:

> Kto, oddając usługi wywiadowcze Rzeczypospolitej Polskiej, wprowadza w błąd polski organ państwowy przez dostarczanie podrobionych lub przerobionych dokumentów lub innych przedmiotów albo przez **ukrywanie prawdziwych** lub udzielanie fałszywych **wiadomości** mających istotne znaczenie dla Rzeczypospolitej Polskiej, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10.[9]

> Kto publicznie **znieważa** Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.[10]

W wypadku *przestępstwa* penalizowanego w art. 132 *Kodeksu karnego* milczenie jest jedną z form wykonawczych wskazanych wprost w treści przepisu ustawowego; w wypadku natomiast przestępstwa penalizowanego w art. 135 par. 2 *Kodeksu karnego* czynność wykonawcza określona została przez ustawodawcę zbiorczo – poprzez sformułowanie *znieważa*. Można zakładać, że znieważenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej zostałoby dokonane właśnie poprzez powstrzymanie się od użycia języka wówczas, gdy jego użycia wymagają zasady protokołu (na przykład milczące ignorowanie Prezydenta i nieodpowiadanie na jego pytania). Jak wskazał Sąd Najwyższy,

> przestępstwo znieważenia sprowadza się do tych zachowań sprawcy, które wyrażają pogardę dla innej osoby, w szczególności mają poniżyć ją, uwłaczać godności oraz sprawić, aby poczuła się obrażona.[11]

---

[9] Art. 132 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 roku *Kodeks karny*, Dz. U. Nr 88, poz. 553 z późniejszymi zmianami.

[10] Art. 135 par. 2 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 roku *Kodeks karny*, Dz. U. Nr 88, poz. 553 z późniejszymi zmianami.

[11] Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2008 r., sygn. akt. III KK 234/07.

W zakresie tego pojęcia mieszczą się różnorodne zachowania sprawcy, niezależnie od ich formy (gesty, wypowiedzi, a także milczenie).

Ostatnią proponowaną typologią przestępstw z milczenia jest typologia uwzględniająca przestępstwa popełniane poprzez milczenie w opozycji do języka mówionego oraz przestępstwa popełnianie w opozycji do języka pisanego. Te pierwsze określić można mianem przestępstw z milczenia *sensu stricto*, drugie zaś – przestępstw z milczenia *sensu largo*. Wyróżnikiem jest tutaj forma, w jakiej najpewniej zostałaby skonstruowana wypowiedź w sytuacji, gdyby sprawca nie zdecydował się wkroczyć na przestępczą drogę (forma ustna albo pisemna). Przestępstwa z milczenia *sensu largo* polegają najczęściej na niewypełnieniu wymaganych prawem dokumentów bądź nieprzekazaniu ich do kompetentnych organów, które to elementy składają się na ogół warunków fortunności przewidzianych przez ustawodawcę. Wielu badaczy podkreśla, że wypowiedzi pisemne na równi z wypowiedziami ustnymi mają przy spełnieniu wymaganych warunków fortunności charakter performatywny [por. Pieprzyca 2016; Kowalczyk 2020]. Przykładem przestępstwa z milczenia *sensu stricto* niech będzie przywołane już powyżej przestępstwo zaniechania denuncjacji, która przeważnie przybiera formę zeznań składanych osobiście przed organami ścigania, ewentualnie przyjmuje postać anonimowego zawiadomienia telefonicznego czy listowego. Przykłady przestępstw z milczenia *sensu largo* to natomiast wybrane przestępstwa przeciwko prawom osób wykonujących pracę zarobkową:

> Kto narusza przepisy prawa o ubezpieczeniach społecznych, **nie zgłaszając**, nawet za zgodą zainteresowanego, wymaganych danych albo zgłaszając nieprawdziwe dane mające wpływ na prawo do świadczeń albo ich wysokość, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.[12]

> Kto wbrew obowiązkowi **nie zawiadamia** w terminie właściwego organu o wypadku przy pracy lub chorobie zawodowej albo nie sporządza lub nie przedstawia wymaganej dokumentacji, podlega grzywnie do 180 stawek dziennych albo karze ograniczenia wolności.[13]

Jak zostało już podkreślone, podział na przestępstwa z milczenia *sensu stricto* i *sensu largo* nie jest rozłączny, bowiem można sobie wyobrazić zarówno wypowiedź denuncjacyjną w postaci pisemnej, jak i ustne zawiadomienie organu pracowniczego. Podział ten dokonywany jest przy uwzględnieniu formy, która dla wyżej wymienionych przestępstw przyjmowana jest przeważnie w praktyce wykonywania prawa.

---

[12] Art. 219 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 roku *Kodeks karny*, Dz. U. Nr 88, poz. 553 z późniejszymi zmianami.

[13] Art. 221 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 roku *Kodeks karny*, Dz. U. Nr 88, poz. 553 z późniejszymi zmianami.

4. WNIOSKI

W toku prowadzonych analiz jednoznacznie wykazano, że na gruncie polskiego prawa karnego milczenie traktowane jest jako autonomiczny czyn przestępczy, który – podobnie jak przestępcze wypowiedzi – rodzi negatywne skutki prawne dla sprawców. Skutki te przesądzają o performatywnym charakterze milczenia, z którego zaistnieniem wiąże się zmiana rzeczywistości prawnokarnej – nierzadko nie tylko dla samego sprawcy, ale również dla osoby pokrzywdzonej, na rzecz której orzeczone mogą zostać w wyroku właściwe środki naprawcze (nawiązka, obowiązek naprawienia szkody etc.).

Przestępstwa z milczenia są równoważne przestępstwom werbalnym, jak również przestępstwom nielingwistycznym. Podlegają takiemu samemu katalogowi kar, a także takim samym zasadom przypisania winy sprawcy. W świetle prawa karnego są zatem pełnowartościowymi, choć niezwerbalizowanymi aktami mowy – aktami performatywnymi.

W niniejszym artykule analiza materiału ustawowego ograniczona została do *Kodeksu karnego*, jednak bez wątpienia badania warto rozszerzyć o kolejne prawnokarne ustawy funkcjonujące w Polsce. Badania mogą mieć istotne znaczenie dla juryslingwistyki, stanowiącej naukę hybrydową, funkcjonującą na styku językoznawstwa i prawoznawstwa. Mają również fundamentalne znaczenie społeczne poprzez uświadamianie obywatelom, że są sytuacje, w których powstrzymanie się od użycia języka rodzi odpowiedzialność karną.

Bibliografia

J.L. Austin, 1962, *How to do things with words*, Oxford.
J.L. Austin, 1993, *Mówienie i poznawanie*, tłum. B. Chwedeńczuk, Warszawa.
M. Bańko (red.), 2007, *Słownik języka polskiego*, t. I, Warszawa.
J. Bartmiński, 2012, *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin.
P. Dobosz, 2011, *Milczenie i bezczynność w prawie administracyjnym*, Kraków.
M. Filar (red.), 2016, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa.
J. Kowalczyk, 2020, *Milczenie jako specyficzna forma komunikatu w dyskursie prawnym*, „Respectus Philologicus" vol. 37, s. 104–133.
P. Pieprzyca, 2016, *Akt notarialny jako wypowiedź performatywna*, „Comparative Legilinguistics" vol. 25, s. 27–40.
R.A. Stefański (red.), 2020, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa.
D. Świecki (red.), 2020, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, t. I, II, Warszawa.
J. Warylewski, 2020, *Prawo karne. Część ogólna*, Warszawa.
M. Załucki (red.), 2020, *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa.
M. Zubik, 2020, *Prawo konstytucyjne współczesnej Polski*, Warszawa.

Silence as a performative criminal act on the example of the Polish Criminal Code

Summary

In the paper, the theory of John L. Austin's speech acts is juxtaposed with the theory of crime functioning in the Polish criminal law science. The aim of the study was to answer the question whether silence in the light of criminal law can be understood as equivalent to an act of speech, which is at the same time a criminal act, and therefore has negative legal consequences for the perpetrator. The definition of the framework for the criminal law performativity of silence was based on an analysis of a fundamental act of criminal law in Poland – the Criminal Code of 1997. Then an attempt was made to create a typology of crimes of silence penalised in this Code. The paper emphasises the role of silence as a fully autonomous executive form of crimes, and thus its importance from the perspective of the society and the state.

Keywords: silence – crime – criminal code – act of speech – performativity

Adj. Monika Czarnecka

Katarzyna Jasińska
(Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków,
e-mail: katarzyna.jasinska@ijp.pan.pl)
ORCID: 0000-0002-9982-0644

DOI: 10.33896/PorJ.2021.10.5

Dariusz R. Piwowarczyk
(Uniwersytet Jagielloński, Kraków,
e-mail: dariusz.piwowarczyk@uj.edu.pl)
ORCID: 0000-0002-9985-1758

GRAMATYKA JĘZYKA POLSKIEGO JANA OTRĘBSKIEGO

1. DROGA NAUKOWA JANA OTRĘBSKIEGO

Jan Otrębski (1889–1971), profesor Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie (1921–1939), litewskiego Uniwersytetu Wileńskiego (1940–1944), a następnie Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (1945–1960), należał do nielicznego grona polskich językoznawców zajmujących się gramatyką porównawczą języków indoeuropejskich [Safarewicz 1973]. Kształcił się najpierw na Cesarskim Uniwersytecie Warszawskim, studiując slawistykę u Teodora Wierzbowskiego (1853–1923) i Jefima Karskiego (1860–1931), a następnie w Lipsku. Tam podczas wyjazdu na stypendium w latach 1913–1914 studiował językoznawstwo indoeuropejskie u młodogramatyków na Uniwersytecie Lipskim, m.in. sanskryt u Ernsta Windischa, inskrypcje osko-umbryjskie u Karla Brugmanna i slawistykę u Augusta Leskiena. Internowany jako poddany rosyjski w czasie I wojny światowej, od 1916 do 1921 r. pracował jako nauczyciel w gimnazjum w Kaliszu. W 1920 r. doktoryzował się u Jana Rozwadowskiego na podstawie pracy *Przyczynki do gramatyki porównawczej języków indoeuropejskich* [Otrębski 1919], a rok później rozpoczął pracę na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie[1] (m.in. dzięki inicjatywie Jana Łosia) [por. Gawrońska-Garstka 2014, 38; Dawlewicz 2016]. Habilitował się

[1] Pewien epizod z okresu wileńskiego opisał Algirdas Sabaliauskas na konferencji z okazji 125-lecia urodzin J. Otrębskiego. Przygotowywana przez J. Otrębskiego praca dotycząca słownika porównawczego języków indoeuropejskich (prawdopodobnie chodzi o wspominaną przez uczonego we wstępie do drugiego tomu *Gramatyki języka litewskiego*, nigdy nieukończoną i niewydaną pracę pt. *Badania etymologiczne nad językami indoeuropejskimi* [por. Otrębski 1965, VII–VIII, Safarewicz 1973, 7]) znalazła się na liście prac poszukiwanych przez niemieckie władze okupacyjne. Zapewne związane było to z faktem, że w tym okresie kuratorem instytucji edukacyjnych był Karl Stegmann von Pritzwald (1901–1962), niemiecki językoznawca indoeuropeista, członek partii na-

w 1924 r. w Krakowie na podstawie pracy *Z dziejów języka łacińskiego. O zachowaniu się wygłosowego -s po samogłosce długiej* [Otrębski 1924]. Z Wilna przeniósł się w 1945 r. na Uniwersytet Poznański, gdzie pracował do 1960 r. Po przejściu na emeryturę aż do śmierci intensywnie zajmował się pracą naukową.[2]

Uczony opracowywał zagadnienia gramatyki porównawczej języków indoeuropejskich, etymologie wyrazów, podejmował także kwestie rozwoju historycznego języków indoeuropejskich, w tym przede wszystkim łacińskiego, staroindyjskiego, języków bałtyckich oraz słowiańskich. Oprócz licznych artykułów opublikował szereg prac monograficznych dotyczących problematyki zarówno slawistycznej [m.in. *Słowianie – rozwiązanie odwiecznej zagadki ich nazw*, Otrębski 1947], jak i indoeuropeistycznej [m.in. zbiór studiów z gramatyki porównawczej indoeuropejskiej, Otrębski 1939]. Najbardziej znana spośród jego prac jest monumentalna, trzytomowa *Gramatyka języka litewskiego* [Otrębski 1956; 1958; 1965], która w wielu aspektach pozostaje aktualna do dziś.

2. PRACE POLONISTYCZNE W DOROBKU JANA OTRĘBSKIEGO

J. Otrębski w znacznej części swojej polonistycznej pracy naukowej i dydaktycznej zajmował się gramatyką historyczną języka polskiego, etymologią i onomastyką. Tym zagadnieniom poświęcił wiele artykułów, a także książek, np. *Życie wyrazów w języku polskim* [Otrębski 1948].

Wśród jego dzieł z zakresu polonistyki znajduje się również praca, dziś zapomniana[3] i trudno dostępna, która ukazała się w tylko formie powielonego maszynopisu w dwóch częściach:

1) *Gramatyka języka polskiego. Część I. Fonetyka historyczna. Na podstawie notatek z wykładów prof. dr. Jana Otrębskiego przygotował do druku Józef Trypućko* [Wilno 1933, 125 stron].
2) *Gramatyka języka polskiego. Część III. Fleksja historyczna. A. Fleksja imienna. Na podstawie notatek z wykładów prof. dr. Jana Otrębskiego przygotował do druku Józef Trypućko* [Wilno 1934, 155 stron].

---

zistowskiej, autor m.in. pracy o języku starolitewskim [von Pritzwald 1934, za: Marcinkiewicz 2016, 62].

[2] Szczegółową biografię uczonego przedstawiła Magdalena Gawrońska-Garstka [2014]. Skrócony życiorys uczonego podała również ta sama autorka wspólnie z Bogdanem Walczakiem w artykule *Jan Otrębski* opublikowanym jako wstęp do wyboru prac polonistycznych J. Otrębskiego wydanego w serii *Klasycy nauki poznańskiej* przez Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk [Gawrońska-Garstka, Walczak 2014, 9–56].

[3] Zarówno w biografii J. Otrębskiego, jak i w wydaniu jego prac i w ich bibliografii brak informacji o *Gramatyce*...

W niniejszym artykule chcielibyśmy przedstawić tę mało znaną pracę szerszemu gronu odbiorców, zwłaszcza, że jej treść w niektórych rozdziałach wydaje się bardziej nowatorska niż stan badań przedstawiony w gramatykach historycznych języka polskiego ówczesnej epoki.

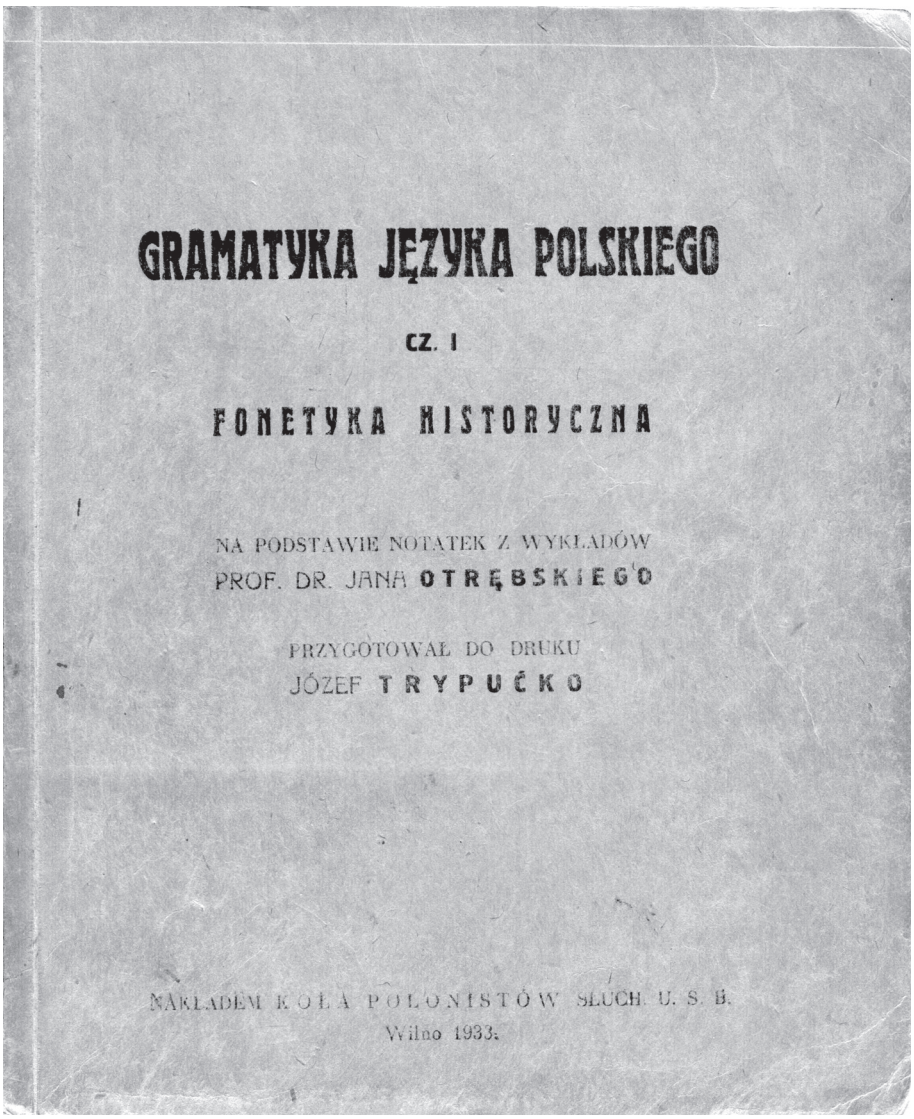

GRAMATYKA JĘZYKA POLSKIEGO

CZ. I

FONETYKA HISTORYCZNA

NA PODSTAWIE NOTATEK Z WYKŁADÓW
PROF. DR. JANA OTRĘBSKIEGO

PRZYGOTOWAŁ DO DRUKU
JÓZEF TRYPUĆKO

NAKŁADEM KOŁA POLONISTÓW SŁUCH. U. S. B.
Wilno 1933.

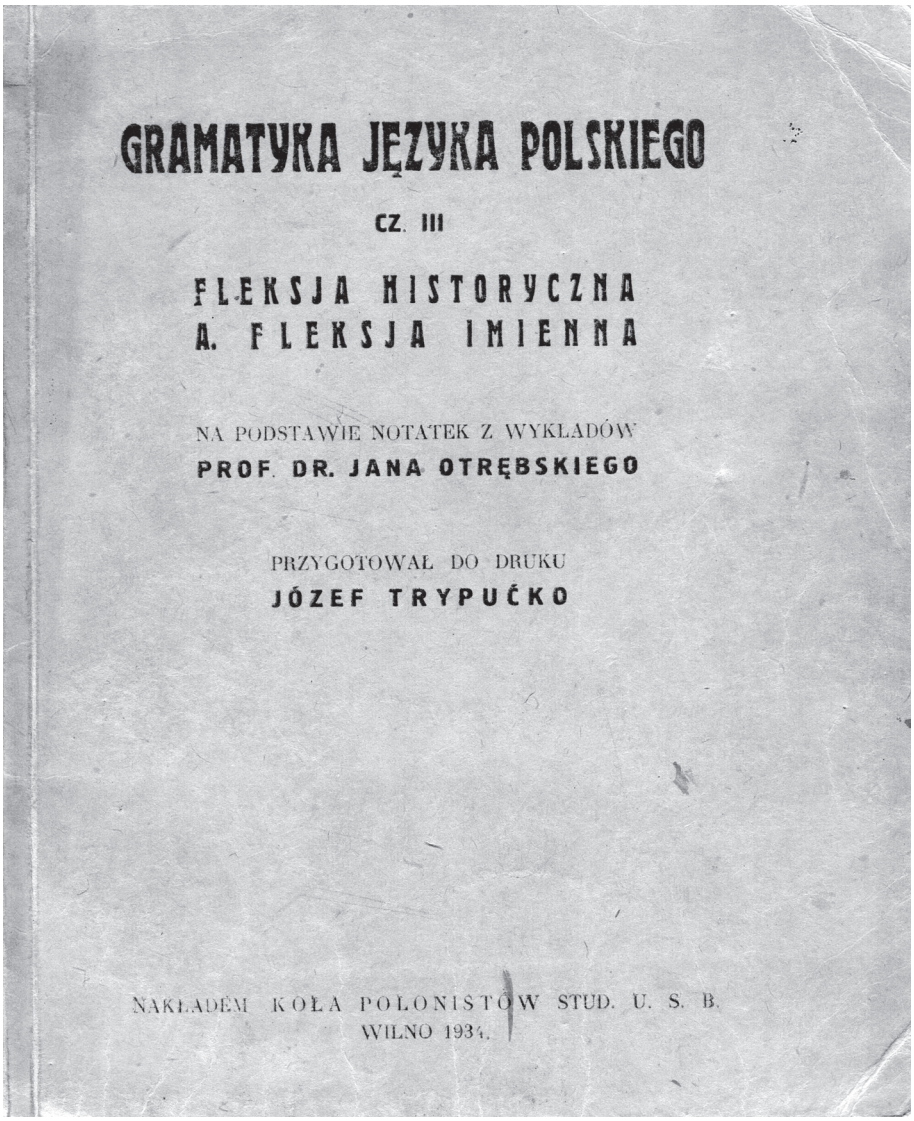

GRAMATYKA JĘZYKA POLSKIEGO

CZ. III

FLEKSJA HISTORYCZNA
A. FLEKSJA IMIENNA

NA PODSTAWIE NOTATEK Z WYKŁADÓW
PROF. DR. JANA OTRĘBSKIEGO

PRZYGOTOWAŁ DO DRUKU
JÓZEF TRYPUĆKO

NAKŁADEM KOŁA POLONISTÓW STUD. U. S. B.
WILNO 1934.

3. MAŁO ZNANA *GRAMATYKA JĘZYKA POLSKIEGO* JANA OTRĘBSKIEGO – HISTORIA PRACY I JEJ ZAWARTOŚĆ

Na publikację składają się w zasadzie notatki z wykładów profesora prowadzonych w latach 30. ubiegłego stulecia na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie. Zostały one zredagowane przez ucznia Otrębskiego, Józefa Trypućkę (1910–1983), absolwenta polonistyki wileńskiej z 1934 r. [Gustavsson-Kjellberg 1984]. *Gramatyka*... nie jest obecna w literaturze dotyczącej historii językoznawstwa polskiego. Z polskich autorów wspomina ją chyba tylko Ewa Rudnicka [2015, 291[8]] przy przytaczaniu wydanych w okresie międzywojennym gramatyk akademickich języka polskiego, z zaznaczeniem, że autorka nie miała do niej dostępu.

Praca została przygotowana na podstawie notatek z następujących wykładów J. Otrębskiego: *Gramatyka języka polskiego* (lata akademickie 1930/1931, 1931/1932, 1932/1933) oraz *Fleksja historyczna języka polskiego* (rok akademicki 1933/1934). Wydano ją nakładem Koła Polonistów słuchaczy Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie w formie powielonego maszynopisu (część I – *Fonetyka historyczna*, część III – *Fleksja historyczna. A. Fleksja imienna*) w niewiadomym nakładzie. W bibliografii prac J. Trypućki wymienione są tylko te dwie części [Gustavsson-Kjellberg 1984], natomiast w bibliografii prac J. Otrębskiego w ogóle nie odnotowano informacji o tych publikacjach. Spośród autorów nekrologów i wspomnień pośmiertnych wymienia je tylko Erwin Koschmieder [Koschmieder 1971]. Wspomina on *Gramatykę*... jako trzyczęściowe[4] dzieło wydane w latach 1933–1936. M. Gawrońska-Garstka [2014, 52] pisze, że w archiwum Uniwersytetu Wileńskiego w teczkach pozostałych po J. Otrębskim i jego drugiej żonie Helenie Samaniūtė znajdują się sporządzone przez Samaniūtė notatki z wykładów Otrębskiego z czasów wileńskich, gdy była jego studentką. Dzięki uprzejmości p. Eveliny Padrėzaitė z archiwum Uniwersytetu Wileńskiego udało nam się ustalić, że notatki te dotyczą wykładów Jana Otrębskiego z fleksji historycznej języka polskiego (*Gramatyka polska. Fleksji zeszyt IV. Rok akademicki 1932/33, 1933/34*, sygn. F 124 72). M. Gawrońska-Garstka [2014, 52] nadmienia, że „z fleksji opracowano: deklinację [sic!] czasowników, część odmiany zaimków – osobowe, zwrotny, zaimek *kto*, zaimek względny **jь*, **ja*, **je* oraz zaczęto omawiać zaimki dzierżawcze". Odmiana zaimkowa jest omówiona w części III, natomiast planowana część II i ewentualne pozostałe części (część III dotyczy fleksji rzeczownikowej i jest oznaczona jako III.A) pozostały w rękopisie. Prawdopodobne jest także, że publikacja notatek

[4] Nie udało nam się stwierdzić ukazania się w formie drukowanej części II ani też jakichkolwiek dalszych części. Fakt, iż część II nie ukazała się w formie drukowanej nie jest nieprawdopodobny – podobny los spotkał pracę *Wschodniolitewskie narzecze twereckie* – ukazała się tylko część pierwsza i trzecia [por. Otrębski 1934b; 1932].

z wykładów miała związek z działalnością Koła Naukowego Polonistów Uniwersytetu Stefana Batorego, w którym od 1925 r. prowadzony był ciągły kurs fonetyki historycznej języka polskiego [Gawrońska-Garstka 2014, 42].

W Polsce egzemplarze *Gramatyki*... znajdują się prawdopodobnie tylko w Bibliotece Uniwersyteckiej w Toruniu. Być może stanowiły one część obszernego księgozbioru J. Otrębskiego, który został przekazany właśnie tej bibliotece [por. Appel 2002, 16].

3.1. *Część I. Fonetyka historyczna*

Wydana w 1933 r. pierwsza część pracy dotyczy fonetyki historycznej i składają się na nią notatki z wykładów z drugiego oraz trzeciego trymestru roku akademickiego 1930/1931 oraz z pierwszego i drugiego trymestru roku akademickiego 1931/1932. Rozpoczynają ją uwagi ogólne dotyczące języków indoeuropejskich i stanowiska języków słowiańskich (w szczególności języka polskiego) pośród nich. J. Otrębski wymienia tutaj prajęzyk indoeuropejski, wspominając, że był używany między czwartym a trzecim tysiącleciem przed naszą erą na obszarze od Środkowej Azji po centralną Europę i z czasem wykształciły się w nim różnice dialektalne powodujące podział na wschodni dialekt A, zwany *satəm*, oraz zachodni dialekt, zwany *centum*. Z dialektu A wykształciły się na poszczególnych obszarach inne dialekty, m.in. taki, który dał początek językowi prabałtosłowiańskiemu („bałtycko-słowiańskiemu"), z którego wywodzą się języki bałtyckie (litewski, łotewski, staropruski oraz „sudawsko-jadźwiński") oraz słowiańskie. Uczony dzieli języki słowiańskie na trzy grupy dialektalne: wschodnie (języki ruskie), północno-zachodnie (polski z kaszubskim, połabski, łużycki, czeski, słowacki) oraz południowe (słoweński, serbsko-chorwacki, bułgarski, staro-cerkiewno-słowiański).

W publikacji następnie opisany jest rozwój języków słowiańskich i właściwości języka prasłowiańskiego na tle języków indoeuropejskich (innowacje charakterystyczne dla wszystkich języków słowiańskich): rozwój prajęzykowej spółgłoski [s] w [x] w pozycji po głoskach [i], [u], [r], [k], spirantyzacja palatalnego szeregu spółgłosek tylnojęzykowych, tendencja do otwierania sylab zamkniętych, monoftongizacja dyftongów oraz tendencja do palatalizacji spółgłosek, innowacje morfologiczne oraz syntaktyczne, przede wszystkim zanik wielu kategorii charakterystycznych dla praindoeuropejskiego (strony medio-pasywnej, trybu *coniunctivus*, czasu *perfectum*). Później omówione są cechy języka polskiego odziedziczone z epoki prasłowiańskiej (zachowanie samogłosek nosowych, zachowanie różnicy między samogłoskami [i], [y], zachowanie grup **tl*, **dl*) oraz cechy specyficznie polskie w zakresie fonetyki i morfologii (przegłos polski, przekształcenie jerów, rozwój tautosylabicznych połączeń dyftongicznych, stabilizacja akcentu, przekształcenie stosunków iloczasowych, powstanie

samogłosek pochylonych, palatalizacja spółgłosek przedniojęzykowych twardych przed samogłoskami przednimi, stwardnienie spółgłosek funkcjonalnie miękkich, zanik końcówki *-t* w formie trzeciej osoby czasownika).

Autor następnie opisuje stanowisko języka polskiego w grupie języków słowiańskich, w tym stosunek do kaszubszczyzny oraz stosunki pokrewieństwa języków zachodniosłowiańskich. Reprezentuje przy tym pogląd, że „kaszubszczyzna przeciwstawia się wszystkim dialektom polskim" poprzez „innowacje mające odpowiedniki w języku polskim, ale w swym rozwoju idące dalej niż odpowiednie cechy polskie" [Otrębski 1933, 12]. Co do stosunków pokrewieństwa języków zachodniosłowiańskich stwierdza istnienie grupy języków północnozachodnich, która miałaby się wyróżniać wspólnymi innowacjami (traktowanie grup **tj*, **dj*, zmiana [x] w [š] przed samogłoskami przednimi pochodzenia dyftongicznego, zachowanie grup **tl*, **dl*, taka sama kontynuacja „jerów mocnych").

W dalszej części J. Otrębski szczegółowo opisuje rozwój głosek prasłowiańskich w języku polskim, zaczynając od wokalizmu. Kolejno przedstawia kwestie związane z akcentem, iloczasem, rozwojem intonacji i zmian akcentuacyjnych, rozwojem jerów, samogłoskami nosowymi oraz rozwojem grup tautosylabicznych **t-ъr-t*, **t-ьr-t*, **t-ъl-t*, **t-ьl-t*. Następnie omawia genezę i rozwój polskich samogłosek [i], [y] oraz kontynuacje prasłowiańskich samogłosek **ě* oraz **e* w polszczyźnie. Na końcu tego fragmentu pracy przedstawia pochodzenie samogłosek [o] oraz [a].

Autor omawia również kwestie związane z polskim konsonantyzmem, rozpoczynając od spółgłosek wargowych [p], [b], [w], [m], poprzez spółgłoski zębowe [t], [d], tzw. dziekanie (proces terytorialny widoczny w języku polskim, białoruskim i litewskim polegający na tym, że spółgłoski **t'*, **d'*, **r'* przekształciły się w odpowiedniki zwarto-szczelinowe), spółgłoski tylnojęzykowe, pojawienie się [i̯] w grupach spółgłoskowych, rozwój [i̯] na końcu wyrazu, stwardnienie spółgłosek, mazurzenie, ubezdźwięcznienie spółgłosek w grupach spółgłoskowych, udźwięcznienie spółgłosek w grupach spółgłoskowych, udźwięcznienie względnie ubezdźwięcznienie spółgłosek w innych warunkach, asymilacja spółgłosek pod względem miejsca artykulacji, zanik spółgłosek w grupach spółgłoskowych, spółgłoski wtrącone w grupy spółgłoskowe, inne procesy fonetyczne (zmiana **kn'* > *kś*, wymiana spółgłosek *ch* : *k*, zmiana **m'* > *n'*), a także metatezę spółgłosek, geminację spółgłosek, dysymilację spółgłosek na odległość. Ponadto uczony objaśnia, czym jest według niego etymologia ludowa i jaki jest jej związek z fonetyką. Według niego jest to zmiana głosek w wyrazie spowodowana upodobnieniem do innego wyrazu, z którym łączy się poprzez znaczenie. W ostatniej kolejności opisuje kwestie zaniku końcowych elementów wyrazu oraz morfologiczne „przewartościowywanie". Pod ostatnim terminem J. Otrębski rozumie sytuację, w której wyraz mający dwa lub więcej morfemów w pewnym momencie jest dzielony w inny sposób, tj. jakaś część jednego morfemu jest pojmowana jako część drugiego morfemu. Autor zaznacza, że

zwykle zjawisko to nazywa się fałszywą dekompozycją. My jednak nazwy tej unikamy z tego powodu, że zawiera się w niej jednocześnie określenie zjawiska i jego krytyka, a to ostatnie w nauce jest niedopuszczalne; nauka musi badać i obserwować zjawiska, krytykować ich nie może [Otrębski 1933, 124].

Na tym kończy się pierwsza część *Gramatyki języka polskiego* poświęcona fonetyce historycznej.

3.2. *Część III. Fleksja historyczna. A. Fleksja imienna*

Część trzecia publikacji, wydana w 1934 r. pod tytułem *Fleksja historyczna A. Fleksja imienna*, dotyczy odmiany rzeczownikowej w języku polskim i jej pochodzenia. Składają się na nią notatki z wykładów z roku akademickiego 1932/1933 oraz 1933/1934. Praca zaczyna się od uwag ogólnych na temat fleksji rozumianej jako dział gramatyki traktujący o odmianie wyrazów, tj. „przybieraniu końcówek", które wyrażają wzajemny stosunek wyrazów w zdaniu. Autor wprowadza pojęcie zera fonetycznego oraz zera morfologicznego, zauważając, że już brak końcówki jest charakterystyczny dla konkretnej formy. Nadmienia, że w sposób staranny należy wyróżnić osnowę, z której, wraz z dodaną odpowiednią końcówką, powstaje forma przypadków, podkreślając przy tym, że osnowę można rozumieć różnie – inaczej z punktu widzenia współczesnego, inaczej z historycznego.

Omawiając podział form rzeczownikowych w języku polskim na grupy deklinacyjne, J. Otrębski zaznacza, że jest to zagadnienie problematyczne, ponieważ klasyfikacja ta wygląda inaczej z punktu widzenia gramatyki opisowej, a inaczej z perspektywy gramatyki historycznej. W gramatyce opisowej nie ma jednolitego kryterium podziału, stąd w różnych opracowaniach występują różne podziały. Autor stwierdza, że zwykle spotyka się podział na pięć deklinacji według rodzaju rzeczownika i formy mianownika – męską, dwie żeńskie i dwie nijakie. Twierdzi, że taki podział nie jest zadowalający z punktu widzenia naukowego, ponieważ nie ma jednolitej podstawy. Tym samym uważa, że „w nauce jednak tego rodzaju klasyfikacji nie stosuje się, bo nie jest dokładna. Zwykle bierze się tu za punkt wyjścia osnowy właściwe prajęzykowi indoeuropejskiemu" [Otrębski 1934a, 6–7].

W dalszej części przedstawiona jest odmiana rzeczowników z poszczególnych tematów: na **-o-*, na **-u-*, na **-a-*, **-ja-*, na **-i-*, na **-er-* oraz na **-ū-*. Następnie – fleksja zaimków: osobowych, prasłowiańskich **jь*, **je*, dzierżawczych, wskazujących i innych. W dalszej części omówiona została również odmiana złożona przymiotników. Całość kończy się opisem fleksji liczebników.

Obie części *Gramatyki…* nie mają bibliografii. Poglądy innych uczonych, przede wszystkim J. Łosia, J. Rozwadowskiego oraz J. Baudouina de Courtenay, są czasami przytaczane w pracy, ale bez odniesień biblio-

graficznych, co wyraźnie potwierdza, że *Gramatyka*... była przygotowana bezpośrednio z notatek z wykładów bez późniejszej redakcji. Zawartość publikacji pokazuje kolejność omawiania poszczególnych zagadnień na zajęciach z gramatyki historycznej języka polskiego i pokrywa się z kolejnością prezentacji treści w innych ówczesnych gramatykach historycznych [por. Łoś 1922a; 1927a].

4. *GRAMATYKA JĘZYKA POLSKIEGO* A ÓWCZESNE GRAMATYKI HISTORYCZNE JĘZYKA POLSKIEGO

W latach 30. ubiegłego stulecia do akademickich gramatyk historycznych języka polskiego należały: trzytomowa *Gramatyka polska* J. Łosia [Łoś 1922a; 1925; 1927a] oraz *Krótka gramatyka historyczna języka polskiego* [Łoś 1927b], a z zakresu fonetyki także praca J. Rozwadowskiego poświęcona historycznej fonetyce języka polskiego opublikowana jako część składowa wieloautorskiej *Gramatyki języka polskiego* [1923].

Gramatyka polska J. Łosia [1922a; 1925; 1927a] stanowi do dziś najobszerniejszą gramatykę historyczną języka polskiego bez składni.[5] W trzech tomach autor omawia rozwój fonetyki, słowotwórstwa i fleksji od okresu prasłowiańskiego do polskiego. Odnosi się do faktów indoeuropejskich i słowiańskich tylko wyjątkowo, najszerzej omawiając kwestię rozwoju intonacji w poszczególnych językach słowiańskich. W samym opisie rozwoju poszczególnych głosek do języka polskiego punktem wyjściowym pozostaje rekonstruowany stan prasłowiański. J. Łoś wydał wcześniej *Gramatykę starosłowiańską* [1922b], w której omówił kwestie pochodzenia poszczególnych głosek staro-cerkiewno-słowiańskich z języka praindoeuropejskiego.

J. Rozwadowski w opracowaniu dotyczącym fonetyki historycznej języka polskiego [Rozwadowski 1923] przedstawia pochodzenie poszczególnych głosek języka polskiego z prasłowiańskiego. Wcześniejsza praca uczonego, opublikowana w *Encyklopedii* Akademii Umiejętności, dotyczy stanowiska języka polskiego pośród języków słowiańskich [Rozwadowski 1915]. Omawia w niej zmiany, które charakteryzują języki słowiańskie w grupie języków indoeuropejskich, wspomina również o możliwości bliższego pokrewieństwa bałtycko-słowiańskiego.

Na tle tych prac *Gramatyka języka polskiego* J. Otrębskiego wyróżnia się szerszym tłem indoeuropeistycznym i słowiańskim (zwłaszcza w stosunku do *Gramatyki polskiej* J. Łosia). Wspomniany jest w niej podział języków indoeuropejskich na *centum* i *satəm* i związana z rozwojem satemowym spirantyzacja. Autor porusza w niej także problem wspólnoty bałto-słowiańskiej, przy czym nie podaje w wątpliwość samego istnienia

[5] Składnię uczony omawia skrótowo w *Krótkiej gramatyce historycznej języka polskiego* [Łoś 1927b].

tejże wspólnoty. Ponadto przedstawia podział dialektalny języków słowiańskich, a także innowacje w zakresie morfologii polegające przede wszystkim na zatracie niektórych kategorii czasownikowych z okresu praindoeuropejskiego [Otrębski 1933, 7–8].

Gramatykę... cechuje wiele oryginalnych poglądów J. Otrębskiego. Jako przykład można tutaj przywołać omówienie wzdłużenia zastępczego po zaniku jerów. Autor próbuje wyjaśnić powód obecności wzdłużenia zastępczego samogłoski w formach zakończonych na spółgłoskę dźwięczną, a brak takiego wzdłużenia po spółgłoskach bezdźwięcznych, przywołując fakty z języka łotewskiego (wg Jānisa Endzelīnsa) i litewskiego, które potwierdzałyby tę hipotezę. Dialekty litewskie pokazują, że spółgłoska dźwięczna słaba, ubezdźwięczniając się, najpierw zmienia się w bezdźwięczną słabą, a dopiero później w bezdźwięczną mocną, a fonetyczny czas trwania wymowy spółgłoski bezdźwięcznej słabej jest dłuższy niż spółgłoski dźwięcznej słabej czy bezdźwięcznej mocnej. Analogicznie więc w języku polskim miało dojść do podobnej zmiany – spółgłoska dźwięczna słaba najpierw przeszła w bezdźwięczną słabą, a dopiero później w spółgłoskę bezdźwięczną mocną. Wzdłużenie zastępcze samogłoski ma więc nie być bezpośrednio wynikiem ubezdźwięcznienia spółgłoski, a raczej „pozostaje w związku z zatratą długości spółgłoski bezdźwięcznej mocnej, która to długość przerzucała się na samogłoskę" [Otrębski 1933, 22].

Podobnie oryginalne wydaje się podejście J. Otrębskiego do objaśnienia pochodzenia form *jest* oraz *jeść* w języku polskim. Zauważa on, że za praformę obu wymienionych wyżej wyrazów uważa się prasłowiańską formę **jestь*, która miałaby być kontynuowana w polskiej formie *jeść*, a forma *jest* wskazuje na stwardnienie spółgłosek. Tymczasem uczony twierdzi, że prawdopodobnie już w języku prasłowiańskim istniały dwie formy **jestь* oraz **jestъ* różniące się wygłosowym jerem (ta druga jest kontynuowana w języku staro-cerkiewno-słowiańskim), prawdopodobnie z niemożliwym dzisiaj do odtworzenia zróżnicowaniem znaczeniowym. W poszczególnych językach następowało uogólnienie jednej z form, ale druga mogła nadal występować w leksyce jako archaizm. Według autora tak miało być w polszczyźnie [Otrębski 1933, 101].

W zakresie fleksji J. Otrębski zwraca uwagę na pochodzenie końcówek mianownika liczby pojedynczej form rodzaju męskiego [Otrębski 1934a, 7–8]. Twierdzi, że praindoeuropejska końcówka **-os* była kontynuowana w postaci prasłowiańskiego **-ъ* tylko wtedy, gdy była nieakcentowana. W wypadku zaś, gdy padał na nią akcent, kontynuowana była w prasłowiańskim **-ъx*, gdzie „x" oznacza bliżej nieokreśloną spółgłoskę. Taka dwoistość form miała również wytworzyć się w formie biernika – z praindoeuropejskiego **-om* > prasłowiańskie **-ъ* (nieakcentowane) bądź **-ъx* (akcentowane). Następnie jeszcze w epoce prasłowiańskiej w miejsce końcówek kontynuujących akcentowane formy (tj. **-ъx*) zostały analogicznie wstawione końcówki kontynuujące formy niekacentowane (**-ъ*)

i tym samym formalna postać mianownika i biernika w epoce prasłowiańskiej w tematach męskich uległa ujednoliceniu.

Podobnie uczony stara się objaśnić pochodzenie form rzeczownikowych rodzaju nijakiego na *-o* w języku polskim. Zazwyczaj przyjmuje się ich pochodzenie z praindoeuropejskiej formacji *-*om*. Jeśli taki rozwój rzeczywiście zaszedł, to należałoby się spodziewać formy zakończonej na jer w epoce prasłowiańskiej, podobnie jak w odmianie tematów rodzaju męskiego (mianownik *-*os* > *-ъ, biernik *-*om* > *ъ). J. Otrębski zauważa, że albo mamy różnice w rozwoju form nijakich i męskich ze względu na prajęzykowe różnice akcentowe, albo formy rodzaju nijakiego zostały analogicznie wyrównane do form zaimkowych. Wspomina również o hipotezie Sigurda Agrella i Antoine'a Meilleta, według której już w prajęzyku formy rodzaju nijakiego miały mieć pierwotną końcówkę *-*o* [Otrębski 1934a, 25].

***

Miejscami oryginalne podejście do zagadnień gramatyki historycznej języka polskiego polegające na próbach nowatorskiego ujęcia tematu oraz poszukiwaniach rozwiązań niewyjaśnionych dotychczas kwestii, a także jasność i klarowność wywodu sprawiają, że *Gramatyka języka polskiego* Jana Otrębskiego jest jedną z bardziej innowacyjnych publikacji dotyczących rozwoju polszczyzny. Zdecydowanie zasługuje na szersze upublicznienie, a tym samym na swoje miejsce pośród innych gramatyk historycznych języka polskiego oraz prac historycznojęzykowych tego wybitnego polskiego uczonego.

Bibliografia

W. Appel, 2002, *Wileńskie korzenie toruńskiej filologii* [w:] J. Axer (red.), *Studia Thorunensio-Classica. Tradycje antyczne w Polsce północnej*, Warszawa, s. 11–18.

M. Dawlewicz, 2016, *Listy Jana Otrębskiego do Jana Łosia z lat 1921–1928*, „Prace Filologiczne" LXIX, s. 59–73.

M. Gawrońska-Garstka, 2014, *Jan Szczepan Otrębski – życie i dzieło*, Poznań.

M. Gawrońska-Garstka, B. Walczak, 2014, *Jan Szczepan Otrębski – indoeuropeista, slawista, bałtolog* [w:] J. Otrębski, *Rozprawy i studia slawistyczne i polonistyczne*, Poznań, s. 9–56.

S. Gustavsson, L. Kjellberg, 1984, *Józef Trypućko in memoriam*, „Scando-Slavica" nr 30/1, s. 191–193.

E. Koschmieder, 1971, *Jan Szczepan Otrębski*, „Die Welt der Slaven" XVI, s. 201–202.

J. Łoś, 1922a, *Gramatyka polska. Część I. Głosownia*, Lwów–Warszawa–Kraków.

J. Łoś, 1922b, *Gramatyka starosłowiańska*, Lwów–Warszawa–Kraków.

J. Łoś, 1925, *Gramatyka polska. Część II. Słowotwórstwo*, Lwów–Warszawa–Kraków.
J. Łoś, 1927a, *Gramatyka polska. Część III. Odmiennia (fleksja) historyczna*, Lwów–Warszawa–Kraków.
J. Łoś, 1927b, *Krótka gramatyka historyczna języka polskiego*, Lwów.
J. Marcinkiewicz, 2016, *Lithuanians on the jubilee of the 125th birth anniversary of the great linguist Jan Szczepan Otrębski*, „Lingua Posnaniensis" nr LVIII(1), s. 55–68.
J. Otrębski, 1919, *Przyczynki do gramatyki porównawczej języków indoeuropejskich*, Kraków.
J. Otrębski, 1924, *Z dziejów języka łacińskiego. O zachowaniu się wygłosowego -s po samogłosce długiej*, Wilno.
J. Otrębski, 1932, *Wschodniolitewskie narzecze twereckie. Część III. Zapożyczenia słowiańskie*, Kraków.
J. Otrębski, 1933, *Gramatyka języka polskiego. Część I. Fonetyka historyczna*, Wilno.
J. Otrębski, 1934a, *Gramatyka języka polskiego. Część III. Fleksja historyczna. A. Fleksja imienna*, Wilno.
J. Otrębski, 1934b, *Wschodniolitewskie narzecze twereckie. Część I. Gramatyka*, Kraków.
J. Otrębski, 1939, *Indogermanische Forschungen. Studia indoeuropeistyczne*, Wilno.
J. Otrębski, 1947, *Słowianie – rozwiązanie odwiecznej zagadki ich nazw*, Poznań.
J. Otrębski, 1948, *Życie wyrazów w języku polskim*, Poznań.
J. Otrębski, 1956, *Gramatyka języka litewskiego. Tom III. Nauka o formach*, Warszawa.
J. Otrębski, 1958, *Gramatyka języka litewskiego. Tom I. Wiadomości wstępne. Nauka o głoskach*, Warszawa.
J. Otrębski, 1965, *Gramatyka języka litewskiego. Tom II. Nauka o budowie wyrazów*, Warszawa.
K. von Pritzwald, 1934, *Das Attribut im Altlitauischen*, Heidelberg.
J. Rozwadowski, 1915, *Stosunek języka polskiego do innych języków słowiańskich* [w:] J. Łoś, J. Rozwadowski, A. Brückner, J. Baudouin de Courtenay, T. Benni, *Język polski i jego historia z uwzględnieniem innych języków na ziemiach polskich. Część I. Encyklopedya Polska. Tom II. Dział III (Część I)*, Kraków, s. 36–72.
J. Rozwadowski, 1923, *Historyczna fonetyka czyli głosownia* [w:] T. Benni, J. Łoś, K. Nitsch, J. Rozwadowski, H. Ułaszyn, *Gramatyka języka polskiego*, Kraków, s. 57–206.
E. Rudnicka, 2015, *Elementy informacji gramatycznej w słowniku pod red. Tadeusza Lehra-Spławińskiego jako przykład uwarunkowań socjokulturowych w leksykografii*, „LingVaria" nr X/1 (19), s. 287–298; DOI: 10.12797/LV.10.2015.19.19.
J. Safarewicz, 1973, *Jan Otrębski 1889–1971*, „Acta Baltico-Slavica" nr 8, s. 7–14.

Gramatyka języka polskiego
(*Polish grammar*) by Jan Otrębski

Summary

This paper describes a forgotten historical grammar book of Polish, which was published in the form of a multiplied typescript as a compilation of notes from the lectures delivered by Jan Otrębski at the Stefan Batory University of Vilnius in the 1930s. The notes were compiled by Otrębski's student, Józef Trypućko. The study was published in 1933 and 1934 in two parts: one and three. Part two probably remained in the form of a manuscript. In the opinion of the authors, the study, although incomplete, provides an insight in the content of Otrębski's lectures and the teaching of the historical grammar of Polish in Vilnius in the 1930s. It presents also the scholar's innovative hypotheses, which cannot be found in the historical grammar books of that time.

Keywords: history of linguistics – historical phonetics and inflection of the Polish language – Jan Otrębski

Trans. Monika Czarnecka

DOI: 10.33896/PorJ.2021.10.6

Agnieszka Piela
(Uniwersytet Śląski, Katowice,
e-mail: agnieszka.piela@us.edu.pl)
ORCID: 0000-0003-2115-7456

HISTORYCZNIE O *CNOCIE NIEWIEŚCIEJ* I NIEWIEŚCICH CNOTACH

> Która czyta, śpiewa, gędzie, z tej rzadko cnotliwa będzie [Rysiński 1618].[1]

> Urodę, przy niej ochędóstwo i niemówność, czyli po naszemu niegadatliwość, to miano za główne cnoty niewieście. Ztąd w przypowieści wyrażono: Nadobny to jest posag białogłowie, Gdy cicha w sprawach, cicha i w rozmowie [Wójcicki 1845, 5].[2]

> (…) wolałbym widzieć pannę cnotliwą a mniej uczoną, niż zanadto uczoną a mało cnotliwą [Michna 1861b].

Ostatnimi czasy zrobiło się głośno wokół określenia *cnoty niewieście*, a to za sprawą doradcy ministra edukacji i nauki, który w rozmowie na temat priorytetów współczesnej edukacji dla „Naszego Dziennika" poruszył wątek właściwego wychowania kobiet, stwierdzając, że najważniejsze w tym zakresie jest „ugruntowanie dziewcząt do cnót niewieścich" [zob. *Dziennikarze na tropie cnót niewieścich…*]. Niemal natychmiast omawiane wyrażenie wzbudziło żywe zainteresowanie opinii publicznej, stając się wręcz językową sensacją. Na dowód wystarczy przytoczyć kilka kontekstów jego użycia, zaczerpniętych z różnych stron internetowych:

> (…) po ugruntowywaniu cnót niewieścich (…) wkrótce usłyszymy o turniejach rycerskich, konkursie białogłów, może będą kazali teraz kobietom pleść, wrzeciono jakieś obsługiwać [źródło: https://www.rp.pl].

---

[1] Por. też: *Która pisze, śpiewa, gędzie, z tej rzadko cnotliwa będzie*; *Która panna śpiewa, gędzie, z tej rzadko cnotliwa będzie*. Objaśnienia wymaga forma *gędzie* – to 3. os. lp. staropolskiego czasownika *gąść*, *gędę* 'grać na instrumencie strunowym (wtórując śpiewem)' [Sstp]. W XVII w. pojawił się nowy bezokolicznik *gędzić* 'grać na harfie, dudach; brzdąkać, przygrywać, śpiewać' [SJPDor, SeBor].

[2] Wymienione porzekadło NKPP datuje na rok 1568, por. „Nadobny posag to i białej głowie / Gdy cicha w sprawach /cicha i w rozmowie" [RejZwierz. 215v; SPXVI]. Dawne *ochędóstwo* to 'czystość, schludność, porządek' [SJPDor].

Czego więc możemy oczekiwać pod pojęciem „ugruntowanie cnót niewieścich? Nauki robótek ręcznych? [źródło: https://www.prawo.pl].

Wystarczy zerknąć na memy. Jeden z nich podaje zestaw cnót niewieścich według PiS: piękna jak Kempa, wierna jak Kaczyńska, kulturalna jak Pawłowicz, powabna jak Szydło, wykształcona jak Przyłębska, płodna jak Godek, zaradna jak Witek. Dopisano też cnoty uzupełniające: bystra jak Suski, uczciwa jak Szumowski, odważna jak Duda i prawdomówna jak Morawiecki [źródło: https://www.wirtualnemedia.pl].

Większość zastanawia się, czym są owe cnoty niewieście i dlaczego mówi się o specjalnych cnotach tylko w kontekście dziewczynek [źródło: https://www.onet.pl].

Co to znaczy cnoty niewieście? Ministerstwo nie sprecyzowało, o czym dokładnie myśli [źródło: https://www.msn.com/pl].

Biorąc pod uwagę przytoczone cytaty, trudno się dziwić, że sformułowanie *cnoty niewieście* spotkało się nie tylko z wielkim zaciekawieniem użytkowników polszczyzny XXI wieku, lecz jeszcze wywołało szeroką dyskusję nad jego semantyką. Trudno – ponieważ dla jednych, zwłaszcza młodych Polaków, brzmi ono dość enigmatycznie, dla innych zaś mocno anachronicznie. Cała rzecz w tym, że oba słowa, tj. rzeczownik *cnota* i przymiotnik *niewieści*, są dzisiaj chronologicznie nacechowane. Inna sprawa, że w minionych wiekach występowało wyrażenie *cnota niewieścia*, ale nie wytrzymało ono upływu czasu. Warto zatem przyjrzeć się bliżej tytułowym nazwom w dziejach polszczyzny. I choć autor słów o wychowaniu płci żeńskiej w duchu „cnót niewieścich" na łamach portalu Onet.pl podjął próbę doprecyzowania owego kontrowersyjnego określenia, to jednak ciągle wydaje się ono spowite tajemnicą, por. cytat:

Są pewne cnoty, których wymagamy od polityków, ale innych od lekarzy, od nauczycieli, także różnych od mężczyzn i kobiet. Nikt nie będzie oczekiwał od mechanika, by znał się na medycynie, ale żeby naprawił skutecznie auto. (…) ta kwestia nie dotyczy tylko kobiet, ale w ogóle człowieka żyjącego we współczesnym świecie, w którym jest bardzo wiele zagrożeń dla cnót. Dziś, na skutek pandemii, duża część ludzi spędza godziny przed komputerem, często karmiąc się fikcyjnymi, mało wartościowymi rzeczami, iluzjami, mitami, z którymi spotyka się chociażby w mediach społecznościowych, co powoduje, że samo słowo cnota przestaje się dobrze kojarzyć (…).

Cnoty niewieście szczególnie akcentują godność kobiety, która wynika przede wszystkim z jej człowieczeństwa, ale też z tego, że przez nią przychodzi nowy człowiek na świat i jest przez nią wychowywany, formowany. Kobieta jest tą, która w rodzinie odgrywa decydującą rolę (…) [zob. E. Raczyńska, *Dotarliśmy do autora słów o cnotach niewieścich…*].[3]

[3] Ta wypowiedź do złudzenia przypomina mi pewną dziewiętnastowieczną myśl, por.: „(…) panny zwykle uczą się bawić, stroić, próżnować, siedzieć, chodzić, kłaniać się, ale się mało uczą żyć cnotliwie i po polsku! (…) wszystko panna umie, tylko nie umie tego, co jej jako Polce, żonie, matce i gospodyni najpotrzebniejsze" [Michna 1861a].

W tym miejscu dodać trzeba, że do kwestii pojmowania cnót niewieścich odniósł się również sam minister edukacji i nauki. W różnych wywiadach udzielał on między innymi takich odpowiedzi na pytania dziennikarzy o sens omawianego wyrażenia:

> (…) nawet jak się otworzy tak Wikipedię, to pod pojęciem cnota rozumiemy usposobienie człowieka do dobrego działania. Cnota generalnie jest przeciwieństwem wad, ale my tego języka nie używamy w ministerstwie edukacji i nauki w dokumentach [zob. *O to, czym są cnoty niewieście* …];

> Jeśli ktoś się podśmiewa z tego, że dziewczęta powinny być bardziej wrażliwe na cnoty niewieście, no to ja się zapytam, to na jakie mają być wrażliwe, męskie? No niektórzy mogliby chcieć takich rzeczy, no ale my genderowcami nie jesteśmy [*Przemysław Czarnek o cnotach niewieścich…*];

> (…) dziś ludzie bardziej rozumieją wulgaryzmy ze strajków kobiet niż cnoty, które występują w języku polskim od setek lat [zob. *Cnoty niewieście…*];

> Są cnoty niewieście i męskie. Kobieta ma swoje funkcje, sprawności, role w życiu społecznym. Mężczyzna ma też swoje role. One są w wielu przypadkach wymienne, ale są też takie, których nie zastąpimy. Mężczyzna w roli matki kiepsko będzie wyglądał, podobnie jak kobieta w roli ojca. To są pewne sprawności społeczne, które mamy jako mężczyzna i kobieta. W języku filozoficznym to się nazywa cnota, jako przeciwieństwo wady. Wolę więc cnoty niż wady. A to, że niektórym paniom cnota kojarzy się wyłącznie z dziewictwem, to ich sprawa. To absolutne nieuctwo [Ł. Szpyrka, *Przemysław Czarnek…*].

Cnota niewieścia

Nadmieniłam wyżej, że w zasobach dawnej polszczyzny można odnaleźć związek *cnota niewieścia* – dokumentują go trzy słowniki historyczne języka polskiego, tj. SL, SWil, SW. Po raz pierwszy charakteryzowaną konstrukcję poświadczył S.B. Linde w semantyce ‘wstyd’, ilustrując jej użycie zaledwie dwoma kontekstami: „Dworzanie na cnotę białychgłów czuwają” (por. dawne *czuwać na co* ‘czyhać, czatować’) [Petr. Ek. 18], „Cnota jej, aż się za nią wlecze, jak u sukni ogon” (tj. ‘zaszargała się’; *szargać* ‘kalać, błotem nieczyścić’). Można jednak sądzić, że określenie *cnota niewieścia* odnosi się tutaj do sfery seksualnej kobiety, ściślej – jej dziewictwa oraz kontaktów męsko-damskich, w których trwanie w cnocie stanowiło przecież wartość najwyższą [Raszewska-Żurek 2011, 95]. Potwierdza to tak podstawowe znaczenie słowa *wstyd* ‘wstydliwość, skłonność przyrodzona do wstydania się, sromięźliwość uczciwa’ (por. *sromięźliwość* ‘wstydliwość, srom’), jak i stary zwrot *wstyd odjąć pannie* ‘prawictwo, dziewictwo’ (por. też *wstyd* jako ‘członki wstydliwe’: *wstyd obnażyć*; *miejsce wstydu zakryć*) [SL].[4] Zresztą w model wychowania

[4] Por. *wstydliwość*, *wstydność* ‘skłonność wstydzenia się, wstyd przyrodzony, sromięźliwość uczciwa’, *wstydliwy*, *wstydny* ‘wstydliwość mający, sro-

dziewcząt w dawnej Polsce wpisana była czystość przedmałżeńska, co więcej, honor rodziny zależał od wstrzemięźliwości seksualnej kobiety, dlatego też izolowano dorastające panny od złych wpływów świata zewnętrznego, ograniczając ich aktywność życiową do przestrzeni domowej [Korczak-Siedlecka 2014, 63]. Przywołany wyżej cytat z Petrycego uzmysławia, jak wielką wagę w minionym czasie przywiązywano do pilnowania panieństwa. Trudno się temu dziwić, wszak *Niewiasta, która wstyd straci, prędko się z niecnotą zbraci* [NKPP]. Powiedzieć jednak trzeba, że zatrzymanie kobiety w domu rodzinnym nie dawało stuprocentowej gwarancji zachowania dziewiczego stanu. Z tego powodu uciekano się do bardziej drastycznych środków, zakazując niewiastom w ogóle kontaktowania się z płcią przeciwną. I nie tylko wizyty męskie przestały wchodzić w rachubę, ale, co dla nas zupełnie absurdalne, również popatrywanie na chłopców z okien czy śpiewanie w ich obecności [Korczak-Siedlecka 2014, 64; Nastulczyk 2017, 229–230]. Oddają to słowa bezimiennego autora parenetycznego dzieła *Zachowanie żywota panieńskiego…*:

> Bo nie jest rzecz poczesna pannam bieżeć na okno przed dom, aby się dziwiły, kto gdzie idzie, albo jedzie, gdyż pachołcy grają, zbytki stroją, ukazując się przed pannami z wyskanim. A zwłaszcza aby się nie dziwiły gońbam, kolbam a temu, gdzie się sobie zakazują, albo które niesromięźliwości czynią albo wiodą [Zżywpań, *Trzecie…*].

> A nadto śpiewania, które by słyszeli pachołcy, aby się warowała. Bo śpiewanie żeńskie nie może być rychło przez pogorszenia męskiego, albo bez pokuszenia. Lecz wszytcy ludzie śpiewać mają w kościele, a tu jeszcze bądź z cicha a z krótkości [Zżywpań, *Piąte…*].[5]

Według anonima utrzymaniu cnoty niewieściej służyć miały jeszcze inne wytyczne:

- (…) skromność jedzenia a picia. Bo nieskromność jest wielka nieczystota a przyczyna ku nieczystości (…),
- aby panna pracowała. Bo próżność jest wielka przyczyna ku nieczystocie (…),
- aby panna ostrzegała oczy swych albo widzenia swego od marnych rzeczy (…),

---

mięźliwy' [SL]. O tym, że leksem *wstydliwy* kojarzono głównie z dziewictwem świadczy m.in. przydomek jednego z książąt polskich – Bolesława Wstydliwego. Miano *Wstydliwy* nadano mu na pamiątkę małżeńskiej czystości: „Bolesław Kunegundę za małżonkę pojmuje; wszakże przez wszystek czas wesela nie tknął jej, a potym zaś zobopolnie na zachowanie czystości zmówiwszy się, żywot niepokalany wiecznie chować ślubili; ztądże Bolesława wstydliwym przezwano" [Krom. 259] [SL].

[5] Wytłumaczyć trzeba stare słowa zawarte w cytatach: *wyskanie* 'powtarzane wiszczenie' (od *wiszczeć*, *wiskać* 'piszczeć, krzyczeć', *gońba* 'gonitwa', *kolba* 'rozmaite rzeczy grubookrągławo zakończone' (np. *kolba u fuzji, siodła*), *zbytki* 'głupstwa, niedorzeczności' (*robić, stroić zbytki* 'źle się prowadzić'), *zakazać, zakazywać się* 'popisać się, zalecić się', *warować* 'pilnować, strzedz', *warować się czego* 'strzedz się czego' [SL, SWil].

- aby panna złej rzeczy nie przysłuchała, sprosnej, wielomownej, gadek niepoczesnych, pieśni o fryjerkach[6] składanych (…),
- aby sama panna rzeczy takich nie mówiła sprosnych, gadek niepoczesnych, rzeczy niepewnych aby nie nosiła, ludzi z sobą aby nie wadziła (…),
- aby się panna warowała od złych towarzyszek (…),
- aby się panna warowała tańca, bo wiele złego jest (…) przyszło przez taniec (…),
- aby się panna warowała aby w żadnym gmachu sama z samym mężczyzną nie bywała, bądź jej brat, albo przyjaciel, albo ksiądz, albo spowiednik (…),
- aby się panna warowała obcowania z mężmi (…),
- aby panna była wstydliwa (…), pokorna (…),
- aby panna była posłuszna swych starszych, ich nie gniewała i przeciw nim nie szemrała, im służyła i po ich woli czyniła (…) [Zżywpań, zob. nagłówki i początkowe wersy poszczególnych artykułów od *Zachowanie czystości…* do *Dwunaste…*; Chewerowiczowa, 1938, 66; Nastulczyk 2017, 220].

Rzecz ciekawa, że w dawnych czasach i mężczyzn odstraszano od niewieścich powabów. Ł. Charewiczowa pisała, że duszpasterze celem zohydzenia wdzięków kobiecych uświadamiali płeć męską w zakresie żeńskiej fizjologii, głosząc, iż „pod gładką skórą kobiecą znajdują się tylko odrażające składniki, krew, żółć, błoto, kał i różne inne wstrętne obrzydliwości w nozdrzach, gardle i brzuchu" [Charewiczowa 1938, 21].

W drugim z wymienionych leksykonów [tj. SWil] określenie *cnota niewieścia*, *dziewicza* ma treść 'wstyd niewieści; skromność, niewinność; czystość niewieścia lub dziewicza' (por. *cnotliwa kobieta*, *niewiasta* 'strzegąca wstydu, czystości; zachowująca niewieścią cnotę'). Co ciekawe, SWil przykładem egzemplifikującym użycie omawianego połączenia uczynił porzekadło *Konia i niewiasty trudno dostać ze wszystkiemi cnotami.* Nie wydaje się ono przypadkowe, albowiem w przeszłości często w powiedzeniach zestawiano kobietę z koniem, co wydaje się zupełnie naturalne, ponieważ – jak pisał K.W. Wójcicki w *Niewiastach polskich…* –

> Koń i żona stanowiły główną podstawę gospodarstwa, były to dwie ruchomości (że użyję ówczesnego wyrażenia) konieczne, porównanie ich między sobą nie było rażącem, owszem, uważano za szczęśliwego *Komu się konie wiodą i żony* [Wójcicki 1845, 33; Charewiczowa 1938, 9–10].

Można oczywiście przytoczyć więcej przysłów tego typu, np.: *Koń jeźdźcem, żona mężem stoi*; *Jest rzecz piękna: koń dzielny, białogłowa grzeczna*; *Koń z urodą powolny, sługa z dzielnością pilny, żona z ochędóstwem wierna – muszą u mądrych w łasce być*; *Koń chłopu, kądziel babie, łąka bydłu, a chrap żabie*; *Konia gniewliwego, żony niewstydliwej, chłopa lżywego – bodaj nikt dobry nie ćwiczył tego* [NKPP]; *Dokąd koń ma lękanie, a panna wstyd, dotąd dobrze* [Zżywpań, *Dziesiąte…*; Korczak-Siedlecka 2014, 67]. Są one świadectwem traktowania kobiety jako części inwentarza w patriarchalnym społeczeństwie minionych realiów [Raszewska-Żurek 2011, 90].

---

[6] W SL leksem *fryjerka* ma treść 'zalotnica, gamratka, nierządnica'.

Ostatni z wymienionych słowników [tj. SW] oddzielnie notuje wyrażenie *cnota niewieścia* 'wstydliwość, skromność' i *cnota dziewicza* 'niewinność, czystość, niepokalaność; wianek', obrazując tylko pierwsze z połączeń kontekstami, por. przywołane już za S.B. Lindem zdanie z Petrycego oraz przysłowie *Cnota pilnowana djabła warta* [NKPP datuje tę paremię na rok 1620: *Cnota przymuszana nie jest cnota, ale niewola*].[7] Zdaniem B. Raszewskiej-Żurek oba związki odnoszą się do powściągliwości płciowej – pierwszy gloryfikuje umiłowanie cnoty przez kobietę (wykluczenie konieczności pilnowania dziewictwa z zewnątrz), na co wskazuje sformułowanie zawarte w porzekadle „cnota pilnowana", drugi natomiast, jak wynika z samej jego definicji, ma zawężone znaczenie tylko do sfery seksualnej [Raszewska-Żurek 2011, 96]. Zresztą potwierdza to metaforyczna semantyka słowa *wianek* 'niepokalaność, dziewictwo' [SWil], 'dziewictwo, panieństwo, cnota (...)' [SW], por. związki *panna bez wianka*, *w czepku, panna po połogu* [SL, SW]; *stracić wianek* [SWil, SW]. Dzisiejsze słowniki języka polskiego ów sens *wianka* jeszcze notują, ale z kwalifikatorami chronologicznymi: *przestarzały* [USJP], *dawne* [WSJP PAN].

Wyrażenie *cnota niewieścia* wprawdzie próby czasu w polszczyźnie nie wytrzymało, ale jednak w dzisiejszej mowie obecne są połączenia: *panieńska cnota*; *bronić* (*swej*) *cnoty*; *stracić (utracić), zachować cnotę*; *dybać, nastawać na (czyjąś) cnotę (dziewczyny)*; *trwać, żyć w cnocie* [WSJP PAN, USJP], stanowiące kontynuację niektórych XVI-wiecznych jednostek językowych: *cnota czystości (panieńskiej)*, *cnota panieńska*, *cnoty bronić, przestrzegać*; *cnotę stracić, zruszyć, zachow(wy)ać*; *od cnoty odkroczyć*; *z cnoty zwieść (zwodzić), wykroczyć*; *w cnocie stać, zachować się*; *przy cnocie (zo)stać* [SPXVI]. Przy czym, co warto zaakcentować, współczesne związki wiążą się wyłącznie z kobietą i *cnotą* w treści 'dziewictwo', natomiast historyczne połączenia rozumiano znacznie szerzej, bo nie tylko w kontekście czystości jako nietykalności seksualnej, lecz także w odniesieniu do moralnych przymiotów człowieka [Raszewska-Żurek 2011, 88].[8]

Nietrudno wskazać przyczyny eliminacji z polskiej mowy opisywanego wyrażenia. Zaznaczę, że nie jest to tylko kwestia redundancji leksykalnej (do dziś używamy: *cnota*, *czystość*, *niewinność*, *dziewictwo*, *dziewiczość*, *panieństwo*, *panieńska cnota*). W części to rezultat zestarzenia się przy-

---

[7] Dawne kobiety stały na straży wstrzemięźliwości płciowej, nosząc pas cnoty, por. historyzm *pas cnoty* 'metalowy pas mocowany wokół bioder i narządów płciowych kobiety, mający uniemożliwić je odbywanie stosunków seksualnych z mężczyznami, zamykany na kluczyk, zabezpieczający mężczyznę przed ewentualną zdradą żony, stosowany głównie przez wyższe warstwy społeczne od XII do XIX wieku' [WSJP PAN].

[8] W XVI w. *czystość* to 'dziewiczość, wstydliwość, niewinność, skromność, nienaruszoność płciowa; całkowita wstrzemięźliwość płciowa, bezżenność' oraz 'bezgrzeszność, niewinność, nieskazitelność; szlachetność, prawość, cnota, zacność, świętość' [SPXVI].

miotnika dzierżawczego *niewieści* – obecnie ów wyraz ma ograniczone użycie, USJP dokumentuje go z kwalifikacją: *książkowy* albo *podniosły*, natomiast WSJP PAN – *dawne*,[9] w części zaś wynik zmian semantycznych leksemu *cnota*, sprowadzających się do utrwalenia w dzisiejszej polszczyźnie potocznej treści 'błona dziewicza', 'dziewica', 'przesadnie cnotliwa lub świętoszkowata kobieta', por. też *cnotka*[10] 'ironicznie o cnotliwej kobiecie, dziewicy', *cnotliwa* (w użyciu rzeczownikowym) 'dziewica', *cnotka niewydymka* 'przesadnie cnotliwa lub świętoszkowata kobieta' [SPLP].

W tym miejscu powiedzieć trzeba, że w całej historii języka polskiego słowo *cnota* miało wiele sensów, które – uogólniając – odnosiły się do dwóch sfer życia ludzkiego, a mianowicie: aspektu religijnego i społeczno-obyczajowego [Raszewska-Żurek 2011]. Najstarsza polszczyzna poświadcza opisywane słowo w podstawowym znaczeniu 'zacność, cnotliwość' oraz w sensach dodatkowych: 'jakaś zaleta etyczna', 'moc', 'cześć, honor' [Sstp].[11] Kolejne słowniki rejestrujące dawną warstwę leksykalną polszczyzny definiują *cnotę* w ogólnej treści 'prawość, szlachetność; ogół dodatnich cech', 'przymiot, zaleta'.[12] Nie inaczej ów wyraz objaśniają współczesne ogólne słowniki języka polskiego, por.: 'zespół dodatnich cech moralnych; prawość, szlachetność, zacność', 'przestrzeganie zasad obowiązującej etyki' (z kwalifikatorem: *podniosły*), 'dodatnie cechy, rysy charakteru; przymioty, zalety' (z kwalifikatorem: *książkowy*) [USJP], 'cecha, skłonność lub umiejętność uznawana za zaletę człowieka ze względów etycznych', 'cecha człowieka, który przestrzega zasad mo-

---

[9] Słowo *niewieści* skostniało we frazeologii, por. *ród niewieści* 'ogół kobiet', *pogromca, zdobywca serc niewieścich* 'mężczyzna, który łatwo zdobywa względy kobiet' [WSJP PAN; USJP]. Dodam, że formacja *niewieści* i wyraz *niewiasta* stanowią przykład tzw. przywróconych archaizmów – w mowie potocznej mają one żartobliwe nacechowanie [szerzej o wskrzeszonych słowach zob. Piela 2021, 123–137; 2022].

[10] Pierwotnie *cnotka* to deminutywum od *cnota* 'zaleta' (z odcieniem pobłażliwości) [SPXVI]. Dziś ów potocyzm ma pejoratywne nacechowanie, por. też połączenia: *odgrywać, udawać, zgrywać cnotkę* [WSJP PAN].

[11] *Cnota* (stp. *czsnota*) to derywat utworzony formantem *-ota* od wygasłego przymiotnika *cny* (stp. *czstny / czsny*), por. psł. **čьstьnъ* 'odznaczający się czcią, honorem, uczciwością; godzien czci, szanowany' (z przyrostkiem *-ьnъ*). Ten natomiast, jak podają źródła etymologiczne, związany jest z psł. formą **čьstь* (*cześć*) 'czczenie, kult, wielbienie, szanowanie; dowód czci, uznania; honor, dobre imię, godność, zaszczyt' (z przyrostkiem *-tь*), która z kolei pochodzi od psł. czasownika **čisti, čьtǫ* (*czyść, cztę*) 'otaczać czcią, poważać' [SeBor, SeMań].

[12] Jest kwestią ciekawą, że dawniej *cnota* odnosiła się nie tylko do ludzi, ale i zwierząt oraz rzeczy, por.: „Nikt nie kupuje konia upodobanego z maści, ale z cnoty" [Klecz. Zd. 100], „Dwoje szczeniąt od jednej psicy są zrodzone, a wżdy każdy (…) inszą ma w sobie cnotę" [Falib. Dis. G. 3], „W różnych krajach różnej znajdują się cnoty piwa" [Krup. 5, 95]. Por. 'cnoty w jestestwach nierozumnych lub nieżyjących, przymioty zalecające, dobre, pożyteczne, zalety' [SL].

ralności, etyki lub religii' (z kwalifikatorem: *książkowe*) [WSJP PAN]. Okazuje się, że te sensy są charakterystyczne dla wysokiego rejestru polszczyzny, o czym informują dwa kwalifikatory stylistyczne, tj. *podniosły* i *książkowy*, stanowiące w pewnym sensie zapowiedź recesywnego charakteru słów [Piela 2020, 64–65]. A to znaczy, że w przywołanej semantyce *cnota* pojawia się dzisiaj rzadko / rzadziej.

Dlatego też nie można zgodzić się z twierdzeniem, że to absolutne nieuctwo wiązanie cnoty z dziewictwem [zob. ostatni cytat wypowiedzi ministra edukacji i nauki, s. 92]. Przeczą temu fakty językowe, dokładniej – losy semantyczne rzeczownika *cnota* w dziejach polszczyzny. Zresztą już przed laty J. Puzynina zauważała, że pojęcie cnoty w języku ogólnym jest zdeprecjonowane, przypuszczalnie przez „dominację znaczenia cnoty dziewictwa i związek z moralnością małomieszczańską" [Puzynina 1992, 159, przypis nr 18]. Natomiast A. Bańkowski pisał, że słowo *cnota* „zeszło dziś na specjalistyczny termin katechizmowy" [SeBań].[13]

Niewieście cnoty

Z przytoczonych na początku internetowych kontekstów ilustracyjnych wynika, że użytkownicy języka polskiego żywo interesują się treścią sformułowania, które wyszło z ust doradcy ministra edukacji i nauki. Najogólniej mówiąc, pod pojęciem cnót niewieścich kryje się niegdysiejszy model „wzorowej" kobiety. Jestem przekonana, że wielu użytkowników polskiej mowy potrafi wymienić historyczne atrybuty kobiecości – wszak o wizerunku doskonałej niewiasty dowiadujemy się już na lekcjach literatury.[14] Zatem to nic dziwnego, że kiedy współcześnie słyszymy o niewieścich cnotach, niemal automatycznie na myśl przychodzą nam przypisane kobiecie w minionych realiach role społeczne, tj. uległa, posłuszna i oczywiście płodna żona, cnotliwa, opiekuńcza i czuła matka oraz znakomita gospodyni. Zresztą próbkę niewieścich wyróżników zawierają cytaty wprowadzające do niniejszego tekstu – mowa o urodzie wraz z ochędóstwem i małomównością. To jednak nie wszystkie staroświeckie cechy idealnej panienki. Przypomnę, że w katalogu staropolskich zalet niewieścich, obok rzecz jasna ogólnego postulatu pobożności oraz trwania w cnocie (por. analizowane wyrażenie *cnota niewieścia*), mieściły się nadto: nieskazitelność, nieśmiałość, skromność, prostota,

[13] W MST czytamy: „W zależności od źródła, natury i celu cnoty dzielą się na naturalne i nadprzyrodzone. Do cnót naturalnych należą tak zwane cnoty kardynalne: roztropność, sprawiedliwość, męstwo, umiarkowanie (...). Pismo Święte [1 Kor 13,13] i tradycja wyodrębniają trzy takie cnoty nadprzyrodzone jako „teologiczne", boskie, ponieważ bezpośrednio dotyczą Boga samego w sobie: wiarę, nadzieję i miłość" (zob. hasło: *cnota*).

[14] Z uwagi na bogactwo staropolskich (też późniejszych) tekstów traktujących o ideale kobiety, a tym samym cnotach niewieścich, pozostaje mi tylko odesłać czytelników do stosownych utworów i ich omówień.

powściągliwość, pokora, delikatność, grzeczność, pracowitość [Bogucka 1998, 153–165; Korczak-Siedlecka 2014, 62–70; Wawrzykowska-Wierciochowa 1963, 9–41]. Niektóre z wymienionych cnót znalazły odzwierciedlenie w paremiach, dziś co prawda już zapomnianych, lecz żywych przez stulecia, np.: *Niewiasta ma być w panieńskim stanie wstydliwa, w małżeńskim poczciwa, a we wdowim stateczna* [1638], *Niewieścia ozdoba – cnota i dobre obyczaje* [1632], *Niewieścia rzecz nie grzeszyć, gdy kto nie może* [1735], *Niewieścia rzecz nie radzić, ale piec ołatki*[15] [1859], *Niewieście milczeć przystoi* [1632], *Niewieście siedzieć doma przystoi* [1632] [NKPP].

Co interesujące, ponoć kobiety narodowości polskiej słynęły w świecie z niewieścich zalet:

> Cóż w oczach świata Polkom nadało tę wyższość i sławę, któremi są tak głośne między wszelkich innych krain kobietami? Oto skromność i wstyd miły, co dodaje wabu i uroku [Wójcicki 1845, II].

Nie jest to jednak, moim zdaniem, wystarczający powód, by w XXI w. na nowo „z kobiety uczynić anioła stróża świętości domowych" [zob. *O różnicy wychowania…*]. Tak na marginesie, jako ciekawostkę podam, że co poniektórzy w minionych czasach o cnotliwym lub niecnotliwym usposobieniu kobiety wnioskowali z ruchów jej ciała, por. cytat:

> Kobiety, posiadające ruchy niezręczne i ciężkie bywają przeważnie cnotliwe; te zaś, które są skłonne do błędu, odznaczają się przesadną okrągłością ruchów [Londyński 1913, 63].[16]

Kończąc, zacytuję fragment pochodzącej z początku XX w. rozprawy doktora medycyny W. Popiela, zatytułowanej *Kobieta wobec badań nauki współczesnej*, który obrazowo pokazuje, co czeka młode Polki na wypadek powrotu do zamierzchłych praktyk edukacyjnych:

> Wszak ongi uważano, za zbytek niepotrzebny, gdy kobieta umiała czytać, dziś chyba tego nie żałujemy, że jest więcej oświeconą. Za argument używa pewna partya twierdzenia, że nauka pozbawia kobietę skromności i pokory oraz odrywa ją od ogniska rodzinnego. Przeciwnicy prawa wiedzy i samodzielnej pracy kobiecej wiecznie w kółko powtarzają za panią matką pacierz, że kobieta jest jedynie stworzona na żonę i matkę. Zapewne to jej wielkie i szczytne zadanie, lecz cóż się dzieje w rzeczywistości? Przypuśćmy, że każden osobnik płci męzkiej znajdzie sobie towarzyszkę życia, co zrobimy z pozostałą liczbą kobiet, których, jak wiemy, w różnych krajach jest 3–8% więcej niż mężczyzn? Chyba należałoby tę nadwyżkę wywozić w strony bogatsze w rodzaj męzki,

---

[15] *Ołatka*, *oładka* 'mały placek z mąki lub tartych kartofli smażony na tłuszczu; racuszek' [SJPDor]. USJP podaje, że wyraz *oładek* to białostocki regionalizm.

[16] B. Londyński powołuje się na słowa H. Balzaka. Do cytatu dotarłam przez Facebook – post z nim udostępnił Zakład Historii i Literatury Poromantycznej Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

a zatem rocznie kilkaset tysięcy europejek wydać zamąż za dzikich mieszkańców Azyi lub Afryki. Innego rozwiązania w myśl głoszących powyższą teorię być nie może, jeśli zwłaszcza chcemy pozostać przy monogamicznej instytucyi małżeństwa. W przeciwnym bowiem razie, chcąc wszystkie kobiety według owego „celu stworzenia" zrobić żonami i matkami, należałoby wrócić do poligamii, no i do całego szeregu ściśle związanych z tą instytucyą przejawów rodzinnych i społecznych [Popiel 1902, 162–163].[17]

Bibliografia

M. Bogucka, 1998, *Białogłowa w dawnej Polsce*, Warszawa.

Ł. Charewiczowa, 1938, *Kobieta w dawnej Polsce do okresu rozbiorów*, Lwów.

Cnoty niewieście. Czarnek: Ludzie bardziej rozumieją wulgaryzmy ze strajków kobiet; https://www.rp.pl/edukacja/art21211-cnoty-niewiescie-czarnek-ludzie-bardziej-rozumieja-wulgaryzmy-ze-strajkow-kobiet [dostęp: 2021.09.04].

Dziennikarze na tropie cnót niewieścich. Przejrzeliśmy, co napisali w tej sprawie; https://www.wirtualnemedia.pl/artykul/cnoty-niewiescie-co-to-jest-pawel-skrzydlewski-kto-to-jest-przemyslaw-czarnek [dostęp: 2021.08.31].

J. Korczak-Siedlecka, 2014, *Model wychowania dziewcząt w szesnastowiecznej Polsce*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce" LVIII, s. 49–71; https://rcin.org.pl/Content/55358/WA303_75400_A512-58-2014_OiR-Korczak.pdf [dostęp 2021.08.31].

B. Londyński, 1913, *Dobry ton. Szkoła pożycia z ludźmi wszelkich stanów w stosunkach poufnych i ceremonjalnych... Podręcznik praktyczny dla pań i panów*, Warszawa; https://polona.pl/item/dobry-ton-szkola-pozycia-z-ludzmi-wszelkich-stanow-w-stosunkach-poufnych-i,ODk3NTcwNzc/69/#info:metadata [dostęp: 2021.09.10].

W. Michna, 1861a, *Wychowanie domowe*, „Niewiasta", nr 35; https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/419115/edition/394690/content [dostęp: 2021.09.07].

W. Michna, 1861b, *Wychowanie panieńskie*, „Niewiasta" nr 29; https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/419104/edition/394679/content [dostęp: 2021.09.07].

MST: K. Rahner, H. Vorgrimler, 1987, *Mały słownik teologiczny*, tłum. T. Mieszkowski, P. Pachciarek, Warszawa.

---

[17] Dalej W. Popiel pisze tak: „Czyż nie właściwszem i nie więcej ludzkiem byłoby takie postawienie kwestyi: Kobieta (...) posiada bardzo różnorodne do spełnienia obowiązki (...). W pierwszej linii bezwarunkowo stoją obowiązkowe funkcye wskazane przez naturę, a mające na celu podtrzymanie rodu ludzkiego. O ile jednak funkcye te dla takich lub innych przyczyn spełanianemi być nie mogą, kobieta nie przestaje być sobą, tak jak nie przestaje być mężczyzną każdy, kto nie jest ojcem (...). Żadna z kobiet nie wie, czy będzie żoną i matką, czy przejdzie przez życie samotnie, nie wie, czy wypadnie jej szukać pracy po za domem, czy spełniać obowiązki rodzicielki i wychowawczyni własnego potomstwa, każda zatem w wychowaniu jednakową mniej więcej powinna otrzymać podstawę do przyszłego swego życia i działalności (...). Dawno to przebrzmiałe czasy, gdy (...) mężczyzna chciał w kobiecie-żonie widzieć tylko kucharki lub praczki" [Popiel 1902, 162–163, 165–167].

O różnicy wychowania chłopców i dziewcząt, „Niewiasta" 1860, nr 12; https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/419048/edition/394623/content [dostęp: 2021.09.07].

T. Nastulczyk, 2017, *Wzorce kobiecości (i męskości) w popularnym traktacie parenetycznym „Zachowanie żywota panieńskiego..." (Kraków, Florian Ungler, 1530)* [w:] E. Buszewicz, L. Grzybowska (red.), *Ars bene vivendi: studia ofiarowane Profesorowi Maciejowi Włodarskiemu w 70. rocznicę urodzin*, Kraków, s. 217–235.

NKPP: J. Krzyżanowski (red.), 1969–1978, *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*, t. 1–4, Warszawa.

O to, czym są cnoty niewieście, pytał ministra edukacji i nauki Przemysława Czarnka, Piotr Witwicki; https://www.youtube.com/watch?v=85lQd-1pqs [dostęp: 2021.09.04].

A. Piela, 2020, *Kłopotliwe kwalifikatory chronologiczne w słownikach języka polskiego*, „Język Polski" z. 3, s. 58–72.

A. Piela, 2021, *Żartobliwe archaizmy i anachronizmy w słownikach współczesnej polszczyzny* [w:] E. Horyń, E. Młynarczyk, P. Żmigrodzki (red.), *Język polski – między tradycją a współczesnością. Księga jubileuszowa z okazji stulecia Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego*, Kraków, s. 123–137.

A. Piela, 2022, *Językowy comeback, czyli przywrócone archaizmy* [„Język Polski" – tekst przyjęty do druku].

W. Popiel, 1902, *Kobieta wobec badań nauki współczesnej*, Warszawa; https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/73142/edition/89247/content [dostęp: 2021.09.09].

Przemysław Czarnek o cnotach niewieścich: My genderowcami nie jesteśmy; https://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114884,27321954,czarnek-o-cnotach-niewiescich-to-na-jakie-dziewczeta-maja.html [dostęp: 2021.09.04].

J. Puzynina, 1992, *Język wartości*, Warszawa.

E. Raczyńska, *Dotarliśmy do autora słów o cnotach niewieścich. Mamy wyjaśnienie doradcy Czarnka*; https://www.onet.pl/styl-zycia/onetkobieta/cnoty-niewiescie-doradca-czarnka-wyjasnia-co-mial-na-mysli/61vthpk,2b83378a [dostęp 2021.08.31].

B. Raszewska-Żurek, 2011, *Kobieca cnota. Próba zrozumienia ewolucji znaczeniowej cnoty na przestrzeni wieków*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej" nr 46, Warszawa, s. 83–102.

S. Rysiński, 1618, *Proverbiorum polonicorum centuriae decem et octo*, Lubcz; https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/publication/26159/edition/23658/content [dostęp: 2021.08.31].

SeBań: A. Bańkowska, 2000, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. 1–2, Warszawa.

SeBor: W. Boryś, 2005, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków.

SeMań: W. Mańczak, 2017, *Polski słownik etymologiczny*, Kraków.

SJPDor: W. Doroszewski (red.), 1958–1969, *Słownik języka polskiego*, t. 1–11, Warszawa.

SL: S.B. Linde, 1994–1995, *Słownik języka polskiego*, t. 1–6, Warszawa.

SPLP: W. Lubaś (red.), 2001, *Słownik polskich leksemów potocznych*, t. I: *A–Ć*, Kraków.

SPXVI: M.R. Mayenowa, F. Pepłowski (red.), 1966–2012, *Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. 1–36, Wrocław–Warszawa–Kraków.
Sstp: S. Urbańczyk (red.), 1953–2002, *Słownik staropolski*, t. 1–11, Wrocław–Warszawa–Kraków.
SW: J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki (red.), 1900–1927, *Słownik języka polskiego*, t. 1–8, Warszawa.
SWil: A. Zdanowicz i in. (oprac.), 1861, *Słownik języka polskiego*, t. 1–2, Wilno.
Ł. Szpyrka, *Przemysław Czarnek: Powrót Donalda Tuska to samo dobro*; https://wydarzenia.interia.pl/autor/lukasz-szpyrka/news-przemyslaw-czarnek-powrot-donalda-tuska-to-samo-dobro,nId,5358110 [dostęp: 2021.09.04].
USJP: S. Dubisz (red. nauk.), 2003, *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 1–4, Warszawa.
D. Wawrzykowska-Wierciochowa, 1963, *Od prządki do astronautki. Z dziejów kobiety polskiej, jej pracy i osiągnięć*, Warszawa.
K.W. Wójcicki, 1845, *Niewiasty polskie. Zarys historyczny*, Warszawa; https://www.sbc.org.pl/dlibra/showcontent/publication/edition/7688?id=7688&from=FBC [dostęp: 2021.09.06].
WSJP PAN: P. Żmigrodzki (red.), 2007, *Wielki słownik języka polskiego PAN*, Kraków; http://www.wsjp.pl [dostęp: 2021.09.08].
Zżywpań: *Zachowanie żywota pańskiego przez trzynaście artykułów, których panny mają naśladować*, Kraków 1530; https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/27441/edition/44901/content [dostęp: 2021.09.08].

SYNONIMICZNE EPONIMY?
– *FALANDYZOWANIE PRAWA* I *WITKOWANIE REASUMPCJI*

Eponimy (< grec. *epōnymos* ‘nazwany wg czegoś’, ‘dawca nazwy’) to jednostki leksykalne – wyrazy, wyrażenia, także nazwy własne – utworzone od imion albo nazwisk osób prawdziwych lub fikcyjnych. Eponimami są przykładowo takie wyrazy jak: *bedeker* ‘przewodnik dla turystów’ – od *K. Baedeker* (wydawca niemiecki, inicjator serii przewodników po różnych krajach świata); *donżuan* ‘mężczyzna uwodzący kobiety; uwodziciel’ – od fr. *Don Juan* (legendarny bohater hiszpańskich romansów ludowych); *harpagon* ‘wielki skąpiec, sknera’ – od *Harpagon* (bohater komedii Moliera pt. *Skąpiec*); *kuroniówka* ‘zasiłek dla bezrobotnych’ – od *J. Kuroń* (minister pracy i polityki socjalnej w latach 1989–1993); *lenonki* ‘okulary o małych, okrągłych szkłach’ – od *J. Lennon* (angielski piosenkarz, członek zespołu „The Beatles”) [por. WSJP PWN].

W latach 90. XX w. w polskiej publicystyce społeczno-politycznej powstało wyrażenie *falandyzacja prawa*, które szybko weszło do szerokiego obiegu językowego, a następnie utrwaliło się w leksyce i zostało zarejestrowane w słownikach. Wyrażenie to oznacza ‘interpretowanie faktów prawnych, decyzji organów władzy na ich korzyść poprzez uciekanie się do wybiegów i kruczków prawnych’ [por. USJP] i pierwotnie miało wyraźnie nacechowanie pejoratywne, gdyż tego typu postępowanie w myśl ówczesnej wykładni prawa, dokonanej m.in. przez Trybunał Konstytucyjny, było uznawane za naganne. Dawcą podstawy nazewniczej tego terminu był Lech Falandysz, prawnik – profesor Uniwersytetu Warszawskiego, zastępca szefa Kancelarii Prezydenta Lecha Wałęsy, adwokat. Wydaje się, że po bez mała trzydziestu latach funkcjonowania w komunikacji publicznej pejoratywne nacechowanie tego wyrażenia uległo częściowemu zatarciu, co wiąże się – niestety – z negatywnymi zmianami w obowiązującej dziś wykładni prawa i praktyce orzeczniczej.

Bez obawy popełnienia omyłki można przyjąć założenie, że na przełomie sierpnia i września bieżącego roku rangę słowa miesiąca zyskała *reasumpcja.* Stało się tak za sprawą pani marszałek Sejmu Elżbiety Witek, która doprowadziła (po raz kolejny) do powtórnego głosowania uchwały, której głosowanie pierwotne wypadło na niekorzyść frakcji dominującej w Sejmie, czyli Zjednoczonej Prawicy. Zdaniem znacznej części polityków, a przede wszystkim – co ważniejsze – prawników, ta konkretna *reasumpcja* nie znajdowała wystarczającego uzasadnienie prawnego.

Wyrazy *reasumpcja*, *reasumować* mają w polszczyźnie niejako podwójną genezę. Ich źródłosłów jest łaciński (*re-* ‘znowu’, *assumptio* ‘dobranie’; *reassumo*)

i z nim wiąże się ich pierwotne znaczenie w polszczyźnie: ‘powołanie, zwołanie czegoś na nowo, wznowienie’; ‘wznawiać (np. obrady); powoływać, zwoływać na nowo’. SJPDor podaje te znaczenia jako *przestarzałe*, słowniki późniejsze już ich nie notują, należy zatem przyjąć, że te znaczenia ostatecznie wyszły z użycia ok. połowy XX w. Potwierdzają to przytoczone w SJPDor cytaty, które pochodzą głównie ze źródeł XIX-wiecznych:

> Termin **reasumpcji** sejmu, który został zalimitowany, oznaczono na wrzesień.
> Czas **reasumpcji** trybunału i obrania marszałka zbliżał się.
> Sprawa dysydencka rozstrzygnięta została przez delegacje zgodnie z żądaniem Rosji, co Sejm, **reasumowany** w r. 1768, zatwierdził.
> Przystąpili (...) do konfederacji, w której akcie wyrażono, że **reasumują się** i podnoszą wszystkie poprzednie konfederacje, zawierające na wzór podlaskiej (...) jako punkt główny: utrzymanie wiary, wolności i praw narodowych [SJPDor 1965, VII, 856–857].

W polszczyźnie za pośrednictwem niem. *Reasumption*, *reassumieren* ustabilizowało się drugie znaczenie tych wyrazów: ‘ponowne rozpatrzenie czegoś, wyciągnięcie nowych wniosków, ponowna ocena’; ‘streszczać coś, powtarzać, rekapitulować’, a to z kolei dało podstawę znaczeniu specjalistycznemu, prawnemu, w gruncie rzeczy realizowanemu jedynie we frazeologizmach *reasumpcja uchwały*, *głosowania* ‘zarządzane z ważnych powodów poddanie powziętej już uchwały ponownemu głosowaniu z jednoczesnym unieważnieniem jej w brzmieniu poprzednim; *reasumować uchwałę*, *głosowanie* ‘ponownie poddać z ważnych powodów pod głosowanie podjętą już uchwałę, unieważniając ją jednocześnie w brzmieniu poprzednim’ [por. SJPDor, USJP].

Z taką sytuacją mieliśmy do czynienia w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej podczas tegorocznej sesji sierpniowej, wszelako – jak już podkreślono – zdaniem specjalistów nie było owych „ważnych powodów”, które tę reasumpcję (zgodnie z *Regulaminem Sejmu)* miałyby uzasadniać. Dlatego też opozycja sejmowa uznała, że ta reasumpcja jest wynikiem manipulacji dokonanej przez panią marszałek Sejmu Elżbietę Witek. Stąd już był tylko krok do utworzenia neologizmu eponimicznego *witkować* ‘manipulować przepisami niezgodnie z prawem dla uzyskania pożądanego rezultatu, przynoszącego określone korzyści polityczne’, nazwania tej reasumpcji *reasumpcją witkowaną*, a procedury, która do niej doprowadziła – *witkowaniem reasumpcji.* Czas pokaże, czy ten eponim znajdzie miejsce w słownikach.

Są to – bez wątpienia – określenia niezbyt pochlebne dla dawczyni leksykalnej podstawy eponimu, podobnie jak to miało miejsce w wypadku *falandyzowania prawa*. Jest jednak tak, że język to doskonałe narzędzie służące komunikacji i oddające różne niuanse znaczeniowe i ekspresywne – od pozytywów do negatywów, od zachwytów do przygan – i politycy muszą mieć świadomość tego, że ich postępowanie podlega ocenom (również językowym) zgodnie z maksymą, która głosi, że:

> Satyra prawdę mówi, względów się wyrzeka.
> Wielbi urząd, czci króla, lecz sądzi człowieka.
> [Ignacy Krasicki, *Do króla*]

S.D.

Bibliografia

W. Kopaliński, 1970, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, Warszawa.
I. Krasicki, 1980, *Utwory wybrane*, oprac. Z. Goliński, t. I, Warszawa.
SJPDor – W. Doroszewski (red.), 1965, *Słownik języka polskiego*, t. VII, Warszawa.
E. Sobol (red.), 1995, *Słownik wyrazów obcych. Wydanie nowe*, Warszawa.
USJP – S. Dubisz (red. nauk.), 2003, *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. I–VI/I–IV, Warszawa.
WSJP PWN – S. Dubisz (red. nauk.), 2018, *Wielki słownik języka polskiego PWN*, t. I–V, Warszawa.

Recenzenci „Poradnika Językowego” w 2021 roku

Dr hab. Elżbieta Awramiuk – Białystok
Dr hab. Katarzyna Dróżdż-Łuszczyk – Warszawa
Dr hab. Anna Dunin-Dudkowska – Lublin
Prof. dr hab. Romuald Huszcza – Warszawa
Prof. dr hab. Halina Karaś – Warszawa
Prof. dr hab. Krystyna Kleszczowa – Katowice
Prof. dr hab. Ewa Kołodziejek – Szczecin
Dr hab. Joanna Kowalczyk – Kielce
Prof. dr hab. Stanisław Koziara – Kraków
Prof. dr hab. Jakub Z. Lichański – Warszawa
Prof. dr hab. Edward Łuczyński – Gdańsk
Prof. dr hab. Krzysztof Michalik – Kraków
Prof. dr hab. Stanisław Milewski – Gdańsk
Dr hab. Agnieszka Myszka – Rzeszów
Prof. dr hab. Kazimierz Ożóg – Rzeszów
Prof. dr hab. Magdalena Pastuchowa – Katowice
Prof. dr hab. Halina Pelcowa – Lublin
Dr hab. Dorota Piekarczyk – Lublin
Prof. dr hab. Anna Piotrowicz – Poznań
Prof. dr hab. Józef Porayski-Pomsta – Warszawa
Dr hab. Mirosława Sagan-Bielawa – Kraków
Dr hab. Anna Seretny – Kraków
Prof. dr hab. Ewa Sławkowa – Katowice
Dr hab. Barbara Sobczyk – Poznań
Dr hab. Katarzyna Sobolewska – Warszawa
Dr hab. Piotr Sobotka – Toruń, Warszawa
Prof. dr hab. Urszula Sokólska – Białystok
Prof. dr hab. Anna Tyrpa – Kraków
Prof. dr hab. Jadwiga Waniak – Kraków
Dr hab. Izabela Winiarska-Górska – Warszawa
Dr hab. Ewa Woźniak – Łódź
Dr hab. Zofia Zaron – Warszawa
Dr hab. Grażyna Zarzycka – Łódź
Dr hab. Dorota Zdunkiewicz-Jedynak – Warszawa
Prof. dr hab. Tadeusz Zgółka – Poznań

INFORMACJE DLA AUTORÓW „PORADNIKA JĘZYKOWEGO”

Prosimy Autorów o nadsyłanie artykułów, rozpraw, recenzji publikacji językoznawczych oraz sprawozdań z konferencji, sympozjów i spotkań, ponieważ chcemy, aby „Poradnik Językowy” w szerokim zakresie informował o życiu naukowym w kraju i za granicą.

Uprzejmie prosimy Autorów o przestrzeganie następujących zasad redakcyjnych:

- Objętość artykułu nie powinna przekraczać 14 stron znormalizowanego maszynopisu (ok. 25 000 znaków ze spacjami), objętość recenzji zaś – stron 7 (ok. 12 000 znaków ze spacjami).
- Prosimy o dołączenie do tekstu artykułu krótkiego (10 wersów) streszczenia i słów kluczowych w języku polskim. Dotyczy to pozycji opublikowanych w rubrykach: *Artykuły i rozprawy*, *Objaśnienia wyrazów i zwrotów*, *Gramatyki / słowniki języka polskiego*. Streszczenie powinno zawierać: 1) uzasadnienie podjętych badań; 2) prezentację uzyskanych wyników; 3) omówienie zastosowanej metody badawczej.
- W cudzysłowie podajemy tytuły czasopism oraz cytaty – jeżeli nie są wyodrębnione w inny sposób (np. inną wielkością pisma).
- Kursywą wyodrębniamy wszystkie omawiane wyrazy, zwroty i zdania, ponadto tytuły książek i części prac, tzn. rozdziałów i artykułów, oraz zwroty obcojęzyczne wplecione w tekst polski.
- Podkreślenia tekstowe oznaczamy spacją (druk rozstrzelony).
- Znaczenie wyrazów podajemy w łapkach ‘’.
- Prace należy dostarczać w formie papierowej oraz wersji elektronicznej na konto: poradnikjezykowy@uw.edu.pl
- Autorów przysyłających swoje prace po raz pierwszy prosimy o czytelne podanie imienia, nazwiska, tytułu naukowego lub zawodowego, numeru ORCID, nazwy ośrodka naukowego (przy którym chcą afiliować tekst artykułu), adresu prywatnego, adresu e-mail i numeru telefonu. Pliki prosimy przysyłać w formacie edytora MS Word (*doc, *.rtf).
- Autorzy są zobowiązani do złożenia oświadczenia o oryginalności autorskiej tekstów.

Redakcja nie zwraca tekstów niezamawianych.

Cena zł 17,00
w tym VAT 8%

I N F O R M A C J A O P R E N U M E R A C I E

„PORADNIKA JĘZYKOWEGO”

Ceny „Poradnika Językowego” w roku 2022:
prenumerata roczna (10 numerów) – 190,00 zł,
opłata za pojedynczy numer – 19,00 zł.

Zamówienia na pojedyncze egzemplarze pisma można składać bezpośrednio na stronie wydawnictwa: www.elipsa.pl lub kierować na adres e-mail: sklep@elipsa.pl

Prenumerata krajowa i zagraniczna

Zamówienia na prenumeratę w wersji papierowej można składać bezpośrednio na stronie

RUCH SA, www.prenumerata.ruch.com.pl

Ewentualne pytania prosimy kierować na adres e-mail: prenumerata@ruch.com.pl lub kontaktując się z Centrum Obsługi Klienta „RUCH” pod numerami: 22 693 70 00 lub 801 800 803 – czynne w dni robocze w godzinach 7^{00}–17^{00}. Koszt połączenia wg taryfy operatora.

Zamówienia na prenumeratę przyjmują również:

KOLPORTER SA, www.kolporter.com.pl, e-mail: prenumerata.warszawa@kolporter.com.pl
tel. 22 355-04-71 do 75

GARMOND PRESS SA, e-mail: prenumerata.warszawa@garmondpress.com.pl
tel. 22 837-30-08

Subscription orders for all magazines published in Poland available through the local press distributors or directly through:

Foreign Trade Enterprise ARS POLONA SA, ul. Obrońców 25, 03-933 Warszawa
www.arspolona.com.pl, e-mail: arspolona@arspolona.com.pl